ZBIOR MOW
I PISM NIEKTORYCH
w CZASIE
SEYMU
STANOW SKONFEDE-ROWANYCH.

Roku 1789.

TOM VII.

W WILNIE
w Drukarni J. K. Mci przy Akademji.

WIERSZ
O ZBYTKACH w POLSZCZE

Damnosa quid non imminuit dies?
Ætas parentum pejor avis tulit
Nos nequiores, mox daturos.
Progeniem vitiosiorem.
Hor: Lib: III. od: VI.

Próżno na Zamki wysadzone prochem,
J twarde Wieże z murami,
Na domy Ogniem w perz pożarte płochem,
Okrytą ziemię trupami,—

Płaczem Polacy: Próżno na choroby,
Smierci i mordy zawzięte,
Zanośim gorzkie ze łzami żałoby,
Zbytki nas, zbytki przeklęte —

Te gubią; te to są przyczyną szkody,
Klęsk i nędzy naszych wszystkich
A z nimi wespół i przywożne mody,
Stek plugawy pieszczot brzydkich,

Nie czniem w żyłach krwi dawnych Polaków,
Ni rycerſkich myśli w Głowie:
Jakbyśmy nie z tych rod wiedli Słowaków,
Odrodni Ich Potomkowie.

z Grzbietow pieſzczonych zwlekliśmy kożuchy,
Przodków naſzych Stróy właściwy,
Składaiąc z niemi bohaterſkie duchy,
J Animuſz boiu chciwy.

Jedwab nas zdobi z dalekiego kraiu,
Od złota kark ſię ugina,
Piiem na umor z ſamego Tokaiu
Z Koſztem ſprowadzone wina.

Ztąd więc do pracy ręce nie ochocze,
Ztąd niecierpi potu czoło.
Tylo fryzować umiemy warkocze,
J w taneczne wić ſię koło.

Ztąd podłość, gnuſność, obłudy i zdrady,
J rozpuſta z pieſzczotami
Okryły naſze nakoło oſady
Czarnemi ſwemi ſkrzydłami.

Muzo! . . . Nie na plac usłany trupami
Gdzie blask bohatyrskiey broni
Jak łyskawica między obłokami,
Tysiączne promienie róni!

Bowiem powszechną dotknięty chorobą
Nie śmiałbym i podnieść twarzy,
Ale mnie prowadź gdzie z swoią chudobą,
Mieszkali Lechowie Starzy.

Tam nieunoszą marmurowe słupy
Suffitów złotem odzianych.
Ale się kleią ubogie chałupy
z Dylów z prosta pospaianych.

Nie masz tam, ktoby z łabędziego pierza
Spał na miękkich materacach:
Każdy używa pod głowę puklerza,
Uspion na ziemi po pracach.

Pancerz krwią splusk**a**n to Ich ubior drogi,
Od broni natarte ramie
To zaszczyt, mieczem zadany raz srogi,
Tó męskiego czoła znamie.

Mchem w koło kryty kamień ladaiaki
Nad słoniowych ław przepychy
W hartowney stali kowane Szyszaki
Droższe nad złote kielichy.

Nie idą do nich od zachodu nawy
Drogim ładowne napoiem,
Ni zagraniczney likwory zaprawy
Wątlą umysł tchnący boiem:

Ale ochoczo ze zrzódeł czerpaią
Prawicą czyste kryształy,
Lub też domowym piwkiem rozniecaią
Rycerskie w sercach zapały,

w Domach wstyd mieszka, Bramy strzeże cnota,
Swoboda z pomyślnościami
Przechadzaią się za nimi, prostota
z Zaniedbanemi włosami.

Wielkiego Lecha niegodni Synowie
Za co odwracacie twarzy,

Walecznych Przodków gniuśni potomkowie,
Precz ſię lice wſtydem żarczy?

Długiemi laty Polſka osłabiała
Wyſilona mnóſtwem płodu,
Po zacnych mężach nas światu wydała
Na hańbę ſwego Narodu.

X. T. K. K. J. K. P. K. S. T.

GŁOS

Woiewództw, Ziem i Powiatów, do swych Posłow Seymuiących Roku 1788. i 1789.

PRzebog! iuż tylko dwa Miesiące do Wiosny, a ieszcze ani Podatków ani Woyska nie widać!

Pocożeśmy Was wysłali, ieżeli nie po Woysko, i po nagotowany dawno udział Naszych Maiątkow?

Dopukiście się o Rząd nad Woyskiem kłucili, byliśmy spokoyni, lubo i o ten nie godziło się kłócić blisko trzy Miesiące.

Lecz gdy iuż od kilku tygodni Rząd Woyska zabespieczony, a do pomnożenia Sił Kraiowych i Podatkow rozmaite podano Proiekta, godziż się marnotrawić czas na próżnowymowną troskliwość, żeby Koronczyk nie oszukał Litwina? Wielkopolanin Rusina? Starosta i

Duchowny Dziedzica? Zyd Luſtratora?

Litwinie! ieſt że to Twoią krzywdą, że Koronczyk płacił dotąd co Rok około 14. Millionow, a ty ledwie pięć? — Ze Koronczyk, Stracił przez podział Sol i Handel, których ty bynaymniey nieutraciłeś? Ze Koronczyk ma więcey ludności, ale ty maſz większą rozległość i Rzeki, przez które Puſzcze twoie: Oſtempy i Barcie, ſtaią ci ſię Złotem, Rublami i Talarami?

Ruſinie! gdzież ſą te kilkadzieſiąt Milionow, które od Woyny Tureckiey do Polſki weſzły za Zboże, ieżeli nie w Twoiey Kieſzeni? gdzie ſą te zbiegłe Mazury, Podlachy, Galicianie i Moſkale, ieżeli nie w Twoich Stepach? Przyznay ſię, że ieżli Wielkopolaninowi przybyło po Roku 1775. na Stu Dymach dzieſięć, to tobie przybyło pięddzieſiąt — Boiſz ſię, żeby Ci Rekrut nie porozpędzał Ludzi; a czemu nie roſpędza u Ceſarza Twego Sąſiada? i gdzież

by to uciekł Twoy Poddany? do Turka? do Mofkwy? do Gallicyi? ieżli zdatny na Zołnierza, toby go i tam wzięli na Woynę? ieźli nie zdatny, to nie ucieknie? Nie ieft to Filozofia, zrozumie to i Twoy Poddany.

Dziedzicu! Krzyczyfz na Staroftę i Duchownego, a ty co żeś dotąd płacił? o toś iefzcze zarabiał niebacznie na przybyłych Kominach! Więc Kwita; Starofta i Duchowny mało płacił, a ty nic, odtąd obafię poprawcie — Ale Zyda (mòwifz) trzeba zedrzeć, bo fię nigdy nie da wiernie zrachować — A czym że to Zyd płaci, ieżli nie Twoim i twego Chłopa Krwawym potem? Raczey urządź go, żeby miał fwóy Stan i nie ciężył Kraiowi.

Przebog! i po toż to wyflaliśmy Was na Seym? My którzy w proftocie Ducha i Serca, poznawfzy, że takie kłótnie zgubiły Nafzych Oycow, nagotowaliśmy wfzyftko, na obronę Oyczyzny, byleśmy w taką,

iak Bracia Naſi, nie wpadli niewolą?

Na cóż ſię przyda wſpominać wymownie, że dotąd, zle nie proporcyonalnie, nie Goſpodarnie było; Już ſię to nie wróci; Zamróżcie Oczy na przeſzłość, a zrobcie lepiey na przyſzłość; lecz ieżli prędko nie zrobicie, zgubicie Nas tym czaſem.

Ale możecież prędko zrobić, niemaiąc już tylko dwa mieſiące do Wioſny. ieżli tylko dubelt Podymne, albo dług na Nas włożycie? nie wiecież to, iak wieleśmy doznawali gwałtów i Proceſſow, choć tylko do kilkunaſtu Tyſięcy Werbowano Piechoty? Nie pamiętacież na to, że od Lat kilkunaſtu, były Pieniądze na Więcey Woyſka, a przecie go nie było więcey, i Pieniądze ſię rozeſzły? Nieznacieżto, że w Polſzcze wſzyſtko ſię dziać muſi powoli, wſzyſtko z początku gorąco, a potym ſtygnie i obumiera?

Zaczym nie przeſtawaycie, Przebog! na ſamym tylko Pienięznym Podatku, lub długu — Niech podług wielkiego zdania, Wielkiego Het-

mana Kor: dług zaciągnąć się maiący, poydzie na powiększenie Kawaleryi i zakupienie Broni; A Proiekt żądaiący razem i Rekruta, i na utrzymanie go Pieniędzy, niech powiększa Piechotę — A tak tym czasem, kiedy Kawalerya będzie w stanie zasłonić Nasze Granice zewsząd, Nasza z Rekrutow Piechota powoli się formować i Musztrować będzie; Co gdy nam razem na Wiosnę przyszłą 60,000. Woyska w Polu okaże, sprawi i Konsyderacyą u postronnych, i Seymowanie dalsze lepszym uczyni.

A ieżeli iedni z Seymuiących boicie się, żeby ten doczesny ciężar nie stał się wiecznym, drudzy, żeby rząd był poprawiony przed Wiecznemi Podatki, Zrobcież tak, a i Nam i Sobie dogodzicie.

— Po doczesnych Podatkach, poprawcie Rząd, a po tym dopiero do Etatow i Wiecznych Podatkow przystąpcie, tak i iedney i drugiey dogodzi się troskliwości, bo zamiar

Waſzych Jnſtrukcyi i Aktu Konfederacyi, będąc Aukcya Woyſka, a ta nie mogąc być ſtałą, bez Wiecznych Etatow i Podatkow, więc dopóki ten Zamiar nie będzie oſiągniony, Seym ani limitowany ani rozwiązany być nie może.

Lecz i tu ieſzcze boiemy ſię od wiecznych kłótni, kiedy iuż tandem do ſtałych Etatow i Podatkow przyſtąpicie.

Przebog! żebyście tego uniknęli, nie robcież Woyſka oſobno Koronnego, oſobno Litewſkiego, ale razem Kompletuiąc równo tak Koronne iako i Litewſkie Brygady, Pułki i Regimenta do liczby Stu Tyſięcy Uchwalonego Woyſka, tym ſpoſobem, żeby przez 10. Mieſięcy tylko 60,000. a przez 2. Mieſiące Muſztry Sto Tyſięcy było płatnych Zołnierzy, poſtanowcie iednakowe dla Korony i dla Litwy Podatki, a z tych ile ſię okaże Funduſzu z Litwy, tyle też Woyſka niechay ma Konſyſtencyą w tey Prowincyi i niech Jeyże

Jmieniem będzie zaſzczycone.

Nie taxuycie Dóbr Ziemſkich, dopóki Królewſzczyznami i dochodami Duchownemi nie roſporządzicie, ale to żadną miąrą ſłużyć nie może do teraz nagle potrzebnych Podatkow doczeſnych, tylko do wiecznych.

Ten ieſt Głos, żalem, ieźli tylko iuż nie deſperacyą przeiętych Obywatelow Woiewództw, Ziem i Powiatow, którzy Wam Loſy Swoie powierzywſzy, albo Was Laurami uwieńczą, albo na wieki przeklinać będą, bo to ſą oſtatnie momenta, dwa Mieſiące do Wioſny.

Datum w Koronie i Litwie dnia 16. Stycznia 1789. Roku.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana GASPRA CZYZA Sędziego Grodzkiego, Koniuszego i Posła Woiewodztwa Wileńskiego, Na Sessyi Seymowey dnia 26. Lutego 1789. Roku Miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Nasz Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany!

DOpóty nas usprawiedliwiały przed Powszechnością o przeciąg czasu ważące się na tym Seymie okoliczności, dopóki ich ważność, i moc w przekonaniu każdego sprawiedliwą znaydowały Uwagę, a do zbliżenia końca nie łatwy przystęp.

Lecz gdy z trudnieyszych Ma-

teryi zwróciliśmy cel Obrad Naſzych do Podatkow, iuż tu o zwłokę ſłuſznego nie uydziem poſądzenia, tym więcey, gdy o potrzebie wſzyſzy ſię równie przekonywamy, i w chęci Ofiary (dowodząc ſtałey Oyczyźnie miłości) prawię ieden drugiego uprzedzić ſtaramy ſię.

Tak chcąc i myśląc: przecięż w zamiarze chwalebnych Intencyi, nie doſtrzegamy, że u Nas grzech ieden panuie, iakim ieſt właſna miłość; ona bowiem rozſiewa naſienie niezgody między prawdziwemi Oyczyzny Synami, rodzi podział właſności, z dyſtynkcyą Stanów i Natury Dobr, różniąc Duchowne od Dożywotnich, Dożywotnie od Ziemiańſkich, czyli Dziedzicznych, a ztąd formuiąc Dyſputy, oddala chwalebne, i iuż do pomyślnego kreſu zbliżone tego Seymu zamiary.

Prześwietne Skonfederowane Stany! pomniemy, że ten Narod

Wolny, męſtwem i dzielnością ſławny, który przedtym innym Mocarſtwom dawał Prawa; Przeciwne do podłości poniżał, i zgromił, a potęgę ſwoię za Granice Europeyſkie rozſzerzał, dziś ſię w odmienney znayduie Sytuacyi; Z wiekiem to podobno miłość własna ſtała ſię okazyą ſłabości Naſzey, a ſłabość narzędziem tey niewoli, w którey dotąd ſtękamy.

Woła na Nas powſzechność i Wſpół-Bracia Naſi, abyśmy iuż powalczywſzy tę Nieprzyiaciółkę, ugruntowali w Sercach Naſzych iedyną Oyczyzny miłość, i iednym okrzykiem każdy część ſwoię w Ofiarę dla iey ratunku nieśli z tego, co komu los poſiadać dozwolił, i co od kogo ſłuſznie należy.

A że Staroſtwa ſą wzięte za pierwſzy Podatkowania Objekt, nie mogę zamilczeć, iaka z nich dla Rzeczypoſpolitey należy Porcya, a inney z własnego domyſłu wkła-

dać nie umiem, tylko iak Prawa Narodowe przeznaczaią.

Swięte Prawo Unii w Roku 1569. wzaiemney Umowy między Tronem a Narodem, zoſtawiło Część iednę w Szafunku Królów, czym ſą Staroſtwa; a drugą przy Obywatelach wieczyſtey Własności, czym ſą Dobra Ziemſkie.

Pierwſze w tym rodzaiu Dobra nie miały przeznaczoney Podatkowania miary, lecz zawſze taż miara ſtoſowna do potrzeby Kraiowey, począwſzy od czwartey Części dochodów do połowy, do trzech Części, i daley, tak przekonywaią Prawa 1562. do 1667. Roku. Dobra zaś Ziemſkie, tylko do Poborów w nagłey potrzebie, a poźniey do Podymnego z Abjuraty Dymów obowiązane były, aż do Konſtytucyi 1775. Roku.

Tak świadczą i poźnieſze Prawa, mianowicie Konſtytucya 1676. Vol: 5. fol: 356, że Rzeczpoſpolita będąc w podobnych dziſieyſzym oko-

licznościach, uchwaliła dla powagi i bespieczeństwa swoiego Woyska, równe teraz postanowioney liczbie, Korona 80. a Litwa 20. Tysięcy. lubo miłość własna i wtenczas, dla wolney Formy Rządów, uymowała Ustawom skutku.

Konstytucya 1670. Vol: 5. Fol: 52, Hibernę z Dobr Królewskich przeznacza, a na Duchowieństwo 500,000. opłaty do Hiberny wkłada, albo Chleby na Woysko dawać obowięzuie.

Konstytucya 1677. Vol: 5. Fol: 456. z Dobr Królewskich, titulô: Hiberny 400,000. a z Dobr Duchownych 300,000. determinowała.

Podobnież Konstytucya 1678. Vol: 5. Fol: 617. też Hiberny z Dobr Królewskich i Duchownych w W. X. Lit: *nemine excepto* podług Hiberny Koronney potwierdziła, a dokładniey ieszcze na Karcie 622. wyiaśniła, iż tylko Dobra Stołowe i

Ziemſkie ſą wolne od tego Podatku, taka koley związku Królewſzczyzn z Dobrami Duchownemi trwała, aż do Roku 1710.

Zeby iednak porządnie zachowana była Sprawiedliwość i równy w miarę każdego własności dotykał Podatek, naydowałem naydogodnieyſzym Proiekt JW. Nowogródzkiego, na Seſſyi Prowincyonalney wnieſiony, proporcyonuiący Podatek z zaſzłey Luſtracyi Dymów, z Intrat Dobr Ziemſkich Groſz dzieſiąty od ſta, do półtora Podymnego wynoſzący; z Dobr Duchownych dwadzieścia od ſta, a z Królewſzczyzn 50. od ſta, co iſtotną wyraża Połowę, czyli Duplę Kwartę.

Ta Proporcya w W. X. Lit: bez zwłoki czasu na Luſtracye, bez Expenſy na Luſtratorów, okazuie ledwo niewyrównywaiący potrzebom Podatek: niech tylko Prześwietny Stan Duchowny, przez świętość Charakteru, i przykład

gorliwości, ſtoſuiąc ſię do dawnych zwyczaiów, nie iuż iedną, lecz dwóma Częściami od Dobr Ziemſkich wyżey na Dobra ſwoie również z Proporcyi Dymów przyimie Podatek, i wſzyſtkie dalſze zrzódła ściśle wzięte zoſtaną.

Nie nalazł wprawdzie ten Proiekt powſzechney approbaty, lecz dogodnieyſza niby ſię zdawała Luſtracya, która gdy tylko ma bydź rozciągniona do Staroſtw, nie przeczę, bo ze wſzyſtkich Praw ieſt właściwą, ale do Dobr Ziemſkich na wyciągnienie Intraty i proporcyonowanie iakiego bądź Gorſza pozwolić nie mogę. Każda bowiem nowość ieſt tkliwą, każdy łatwo razić może umysł, i naypotrzebnieyſzą w tym czaſie oſłabić potrafi gorliwość.

Daie ſię ſłyſzeć wprawdzie oppozycya przeciwko Luſtracyi w Staroſtwach z mocy niby Konſt: 1768. R, Luſtracye *post Cessum, aut decessum* Poſſeſſorów determinuiącey,

przeciwko Prawom 1764. i 1766. Roku, lecz trzeba pozwolić, że ta ostatnia Konstytucya więcey *in favorem* Skarbu dla oszczędzenia Expensy, iak z folgowania Possessorom zaymuie przyczyny, a wreszcie kiedy była zdolną do obalenia Praw pierwszych; Równey mocy Stany Rzeczypospolitey użyć mogą przeciwko teyże Konstytucyi, tak z przywrócenia Prawom pierwszym powagi, iako i z tey nayspráwiedliwszey przyczyny, że *crescente sæculó, crescunt pretia rerum.*

Jaka więc słuszność powoduie do Lustracyi na zweryfikowanie Intrat w Starostwach, taż sama mówić zdaie się iednym ciosem o ponowieniu Lustracyi Dymów w Starostwa, i przeznaczeniu sprawiedliwey połowy Intraty na dochod Skarbu.

Nadto gdy Dobra Ziemskie nowym ulegać muszą Podatkom, i każdy z Własności uczyni Offiarę, a dupla Kwarta w Starostwach z da-

wnego należy poſtanowienia, więc w równey Proporcyi i poſtanowić ſię maiący Podatek do Staroſtw ſtoſownym bydź powinien.

Tak gdy koley porządnie zachowaną zoſtanie, będzie dotkniętą cudza własność, ale każdy z natury Poſſeſſyi, to wnoſić będzie, co ſłuſzność i Prawa przeznaczyły, a co nadto własna gorliwość polepſzenia Oyczyzny loſów, każdemu do własney poda ambicyi:

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Naſz Miłościwy! przeświadczonym ieſt Narod o prawdziwey miłości ku Oyczyźnie Waſzey Królewſkiey Mości Pana moiego Miłościwego, i naydowodniey poznaie, że to żywiołem ieſt Pańſkiey Duſzy, aby ſię dobrze działo Oyczyźnie; zamiarem to było W. K. Mci i przezornością wſzyſtkich przewyżſzaiącą, podać w tym czaſie ſpoſoby wiekami żądane do podźwignienia Oyczyzny loſów, a zatym Nayiaśnieyſze Stany łączyć tylko zo

ſtanie ufność naſzę z Tronem, i zbliżać ſię do obmyślania ſpoſobów, ażeby Tron mocnym i poważnym, Oyczyznę ubeſpieczoną i ſiebie ſzczęśliwemi uczynić mogli.

Jeſzcze tu w przekonaniu moim, co do źrzódła Podatków i wewnętrznego rozrządzenia iedna zoſtaie uwaga, a którą pod wyrok Waſz Prześwietne Stany podać przedſięwziąłem, znayduiąc Seymem w 1775. pozwolone Emphiteuſes i Expektatywy na Staroſtwa.

Nie ſzukam ani przetrząſam powodów takowey Uſtawy, ale zamilczeć nie mogę, iako w rzeczy przeciwko Narodowym Prawom. Zaczęły wprawdzie wzroſt w pierwſzych wiekach takowe abuſus, ale przezorność i ſprawiedliwość Rządu Kraiowego, uczyniła tamę przez poniżſze Prawa.

A nayprzód Konſt: 1550. Vol: 2. fol: 595. Konſt: 1613. Vol: 5. fol: 172. titulô: Przywileia na Przy-

wileia i Statut Litewſki w Artykule 33 Rozdziału 1go.

Naoſtatek Konſt; 1699. Vol: 6. fol: 61. tit: o Expektatywach reaſſumuiąc in toto powyżſze Prawa, wſzyſtkie Expektatywy na Krzeſła, Staroſtwa, i Urzędy, interpoſita nullitate zupełnie zniosła.

W tym gdy zachodzi Prawa Wyrok, i gdy w iednym, co do Urzędów dotąd znayduię Exekucyą, iakimże powodem ieden Artykuł względem Staroſtw, równie zabroniony z pod ogólnego ma ſię wyłączyć Prawa?

Jeżeli mocą Konſt: 1775. ta w przeſzłych Materyach iuż dotkniętą zoſtała, a zatym i w teraźnieyſzey pochwaloną bydź nie może.

Nie ieſt iednak myślą moią, aby Poſſeſſorowie Emfiteutyczni od Poſſeſſyi uſunięci bydź męli, ale porządek Kraiowy, i okoliczności Rzplitey tego wymagaią, aby tylko Dożywotniemi, nie zaś na lat pięddzieſiąt byli Poſſeſſorami, a Ex-

pektatywy całkiem zniesione zostały.

Zna cała Powszechność wady Seymu 1775. R. w roztrwonionych Funduszach, znam ia tym bliżey z zostawioney w Domu pamiątki, po Zwłokach Brata wtenczas Posłuiącego z Wdztwa Wileńskiego, z którego dziś posiadam to mieysce, dokładniey w Manifeście do Akt Ziemskich Wileńskich złożonym wytłumaczone, które niech mi wolno będzie Nayiaśnieyszym Rzplitey Stanom przeczytać. (*a*)

Jaką wtenczas przeciwko przemocy słuszność cnocie podała obronę, dziś ią ożywić mam za powinność, i Waszey Naiaśnieysze Stany podać gorliwości, bo znam: że nie tylko widok, ale imaginacyine nawet wspomnienie, tkli-

---

(*a*) *Tu czytany Manifest przeciwko Ustawom 1775. Roku. niżey położony.*

we Waſze razi Serca, rozpamiętywaiąc ów moment, kiedy zewſząd Oyczyznę ściſnęły nieſzczęścia, kiedy Wſpół Bracia, troiakim Podziałem z Łona Oyczyzny właſney i ſłodkiey Wolności, w Niewolą i Deſpotę oddali, kiedy Przemoc góruiąca pozoſtałych Obywatelów wśrzód właſney Oyczyzny krwią Ziemię ſkrapiała, i liczne po całym Kraiu ſypała mogiły, Intryga i chciwość oſtaniey ruinie Kraiu przez uzyſkane Emphiteuſes i Expektatywy Prawom i Ludzkości przeciwne ſwoie znalazły korzyści.

Te iako ohydne i wyſtępne ſą w oczach Narodu, tak do ich znieſienia, lubo mam gotowy Proiekt, ale oſzczędzaiąc drogiego czaſu w czytaniu, do gorliwie wnieſionych w tey Materyi Proiektów z moim przekonaniem zgodnych, wolne przymówienie ſię, i wzięcie turnum dla ſiebie w czaſie zamawiam.

Wypis z Xiąg Ziemſkich Woiewództwa Wileńſkiego.

Roku Tyſiąc Siedmſet Siedmdzieſiąt Piątego, Mieſiąca Maia Pietnaſtego Dnia.

Circa Acta Ziemſtwa Woiewództwa Wileńſkiego, comparendo Perſonaliter Jaśnie Wielmożny JP. Franciſzek na Woronie Czyż Sędzia Prezyduiący Ziemſki Staroſta Surazki i Poſeł Woiewodztwa Wileńſkiego, na Seym Extraordynaryiny w Warſzawie determinowany, Limitami i Delegacyą do dwóch lat przeciągniony, w Roku teraźnieytzym 1775. ſkończony, opowiadał, prezętował i ad Acta podał Manifeſt in eum Tenorem piſany. — Nie więcey nad powſzechnym każdego Obywatela ſerce przenikaiącym nieſzczęściem iako i nad ſzczególnym J. K. Mci Pana Naſzego Miłościwego tkliwey Duſzy zranieniem, boleć i litować ſię powinniśmy, odarci ze wſzyſtkich Praw Kardynalnych i ſwobod, a oraz rozſzarpani, widziemy iaką czynnością na ukaranie przepuſzczonych umyſłow, w nowe i co raz głębſze nurzamy ſię przepaści, a iż to w czaſie Panowania J. K. Mci Pana Naſzego Mi(ł)ościwego cierpieć i doświadczać nam nadarza ſię. Poznaiemy to ia-

wnie, iako omylna z Przymiotow Dobrego Króla Narodowi nadzieia, i iako poprzysiężonych Obywatelom przez Pacta Conventa ſtarań bezſkuteczność, Oycowſkie J. K. Mci kaleczy i roziątrza ſerce, z tym większą (iż tak rzekę) boleścią, im dowodniey Mądry a Nieſzczęśliwy Król, obowiązki właſne poznaie, a im troſkliwiey poznane chce wypełnić: w krótkim a bardzo małym czaſie utraciliśmy bardzo wiele; tak iż w odmienney z gruntu ſytyacyi, ledwie ſiebie ſamych poznać możemy. Poſtradaliśmy tylu wiekami ubeśpieczoną Kraiow rozległość, utraciliśmy twierdzę Państw wſzyſtkich, zawarowanie Gwarantowanych Traktatow, Oliwſkiego i Karłowickiego, pozbyliśmy fundamenta Praw, Wiarę i Wolność w Narodzie dotąd trzymaiących, słowem: ſtraciliśmy wſzyſtko; od łez wſtrzymać ſię nie można patrząc na tak ſtraſzne wielkich i ſtarożytnych Gmachow rozwaliny, nie przewiduię, co za Relacya wſpół-Obywatelom, i iaki rachunek ſpraw oddany będzie, po użytych nad Przepis Ich tyle mocy ku zaprzedaniu Kraiow, i obaleniu pozoſtałey, a ieſzcze coraz bardziey ſzczuplącey ſię cząſtce fundamentow; nie wſzyſtko to można będzie zwalić na przemoc ſamą tylko intereſſuiących ſię Potencyi, większą część z tego ſobie i chciwym ſproſnych użytkow umysłom przepiſać należy. Przewidziawſzy na początku Seymu ſpodziewaną z następuiących czynności

nieszczęśliwość, nie pozwalałem i sprzeciwiałem się naznaczeniu Delegacyi, przypominaiąc szkodliwą dla Narodu pierwszą Delegacyą czyli Kommissyą Traktatową w R. 1768. zakończoną, a przez tę przeciwność z różnych insynuacyi od wspólnego w Niey zaradzenia wyłączony zostałem, naostatek widząc pierwiastkowe gwałtowności, tak obranie Marszałka Seymowego przeciwko Prawom Alternaty dla Prowincyi Litewskiey, iako też że Głos Poselski żadnego względu i akceptacyi nie miał, Proiekt od Posła podany do czytania nie domieścił się, Konfederacya bez wiadomości Obywatelskich, mimo Woiewództw, Ziem i Powiatow Instrukcyą, z samych tylo Posłow nowym i nieznaiomym sposobem zrobioną, oświadczyłem zaraz Zgromadzonym Stanom, iż na te wszystkie Praw Kardynalnych zniewagi Manifestować się będę, powtarzałem te moie Oświadczenie, na drugiey i trzeciey, z Reiekt Seymu incydencyi; podawałem Prożby szczególne, aby Stany Delegowane traktować chciały z Pełnomocnemi Ministrami, mianowicie Rossyiskim, o wyprowadzenie z Kraiu Woysk, według Rezultatum Senatus Consilii, o przywrócenie pozabieranych Ammunicyi, Arsenałow, po Zamkach Skarbcach i Miastach Narodowych, o zapłacenie wybieranych Prowiantow i Furażow, o nadgrodzenie wszystkich szkod i krzywd Obywatelom poczynionych, nie mnieyo,

powrócenie tyle Ludu Kraiowego, pod pretextem Dezerterow Roſſyiſkich przez Kommendy Roſſyiſkie w Kraiu zabranego, mimo Traktat oſtatni, a to ieſzcze różne Pretexta ścieląc do Obywatelow, i nałożone Kontrybucye czyli Sztroffy gwałtem od nich wydzieraiąc wybieranego, exponowałem ſiebie iednego na nienawiść Kommend Roſſyiſkich Memoryałow w krzywdach Obywatelow od Woyſka Zagranicznego poczynionych, a Prześwietna Delegacya opuściwſzy i zaniedbawſzy naypierwſze i inne Publicum intereſſuiące Materye, nie zaniedbała ſobie nadgradzać prace z oſtatnim Obywatelow nieſzczęściem i zgubą odbyte, nałożyła doſyć uciążliwy Podatek dla Narodu, aby ſobie Penſye dożywotnie ubeśpieczyć, pozabierała tyle Staroſtw przez Expektatywy i Emphiteuses, odiąwſzy J. K. Mci Panu Naſzemu Miłł: moc wolney i łaſkawey Dyſtrybuty: O dzikie! i żadney nad Wſpół-bracią niemaiące litości ſerca! o nienaſycona bez-wſtydna i wiekami nieſłychana chciwości! na nędzy Wſpół Obywatelow zakładać ſzczególne ſwoie zbogacenie, z oſtatnich od Wſpół-braci wydartych odrobin chleba, z łez powſzechnych, a prawie z wyſſaney krwi uproiektowawſzy frymark, Penſye dożywotnie i dochody ſobie zaręczać; gdyby Rzplta od początku Rządu Aryſtokratycznego, przez podobnych dziſieyſzym Synom, wſzyſtkie Seymy i O-

brady swoie miała tak sprawować, iużby dotąd podobno w całym Kraiu sążnia ziemi nie zostało, trzeba byłoby wszystko zaprzedać na same tylko dla wchodzących do Obrad Osob nadgrody. O gorzka czasow przemiano! dawniey Cnocie dosyćby było nadgrody z samego szacunku dobrze odbytey powinności, teraz nayszkodliwsze i naywystępnieysze roboty, niechcą pozostać bez nadgrody; Milczą na te zdrożności Starsi Bracia, Prześwietny Senat, milczą Stroże Praw i publicznych Ustaw Ministrowie, milczą assystuiący (iż tak rzekę) do skonania przygotowaney Oyczyznie JWW. Biskupi, nie maiąc względu na sposoby do poratowania potrzebne i użyteczne, milczy zatym i Stan Rycerski, a ci osobliwie, którzy szczególne sobie pożytki naybeśpieczniey w potomność zawarowali, albo iuż zadość potrzebom swoim uczyniwszy, od społeczności szczęścia lub przygod Narodowych wyłączaiąc się przy zapasach za Granicami swoie beśpieczeństwo przeyrzeli; Winni iesteśmy, i cały Narod obowiązany Wielkim w Oyczyznie Mężom J. O. X. Jmci Marszałkowi W. i JW. JP. Hetmanowi W. Ministrom Koronnym za nie interessowane sprawiedliwe i mądre w Mowach mianych i oświadczonych Protestacyach uwagi, za tkliwe szerzącego się bezprawia uczucia, powszechna cześć i wdzięczność Narodu w naypotomnieysze czasy niech będzie

tak Wielkim cnotom nadgrodą, z których poważnemi ſentymentami, gdy w iednym czaſie i mieyſcu dociekaiącey Seymu Limity iednoſtayności zdania mego dla dopuſzczoney na mnie z ręki Boga obłożney niemocy, obecnie przed Zgromadzonemi Rzpltey Stanami oświadczyć nie mogłem, z tego więc mieyſca tknięte boleścią ſerce, z dokończonych na upad Narodu Uſtaw do wyrażenia wiernych J. K. Mci P. N. Miłł: i Oyczyznie myśli umyſł móy zniewoliło, łącząc ſię tedy zgodnie do tak wyſokich zdań ſławnych w Narodzie Mężow, czuynych w doſtrzeganiu Praw i Swobod Narodu Stróżow, Oświadczam ſię Solennie, nayprzód przeciwko niedotrzymanym Gwarantuiącey Potencyi publicznie oświadczonym Deklaracyom, mimo których zamiaſt ocalenia Kraiu Polſkiego w Granicach ſwoich, i zachowania Polſki przy dawnych Swobodach, pod tąż Gwarancyą część wielką Kraiu rozebrano, Prawa ſtarożytne potargano, a nowe uciążliwe i nieznośne dla Narodu Uſtawy poſtanowiono; przeciwko gwałtownym Seymu początkom, a nowey i nieſłychaney onego formie; przeciwko wſzyſtkim Prześwietney Delegacyi Czynnościom, Wiarę Katolicką, Wolność i całość Kraiu krzywdzącym Uſtawom; przeciwko approbowaniu Dyſmembracyi Kraiu, zwłaſzcza po złamaniu Traktatu Ceſſionis, prze-

ciwko odebraniu Władzy J. K. Mći P. N. Miłł: łaſkawey Dyſtrybuty i Szafunku Staroſtw, & hoc facto przeciwko rozebraniu tychże Staroſtw przez Expektatywy i Emphiteuſes mimo naywyraźnieyſze Prawa i wſzelką ſłuſzność, przeciwko naznaczeniu Podatkow, na Penſye obróconych: Przeciwko wydanym ſkrycie Sańcytom, mimo beśpieczeńſtwo nayuroczyſtſzych Dekretow oczywiſtych na gwałtowne, z pomocą Woyſka Zagranicznego, praktykowane obeymowania Dobr Wſpół-Obywatelow; przeciwko Redukcyom wſzelkich nawet nienagannych i w wyżſzey cenie do Kraiu wchodzących gatunkow, iako to Monety ſtaro-Polſkiey, żadnemu brakowi niepodległey, Złota i Rublow, za wſzelką przedaż od Woyſka Moſkiewſkiego drożey z przymuſu przyimowanych: przeciwko Penſyom Kapitulacyom z ucilku Wſpół-Obywatolow naznaczonym. Niechay każdemu ſzacunek Cnoty i dyſtynkcye Stopniów za prace podięte będą nadgrodą, znaydzie zawſze Oyczyzna w pośrzód łona ſwego Synow takich, i tyle ſiebie kochaiących, iż Iey dla ſławy ſłużyć zechcą; przeciwko gwałtownemu przenieſieniu Trybunału Ziemſkiego i Grodzkiego Subſelliow, mimo wygodę i żądanie Obywatelow, z nieznośną krzywdą Stołecznych Miaſt i wſzelkich Nadań wiekami akceptowanych Przywileiow; Naoſtatek, przeciwko wſzelkim gwałownoſciom arbitralnym i ſzko-

dliwym Czynnościom, w przeciągu Seymu odbytego. Przed Bogiem, ściśle każdą niesprawiedliwość karzącym, przed Nayiaśnieyszym Tronem J. K. Mci Pana Naszego Miłł: Oycem Troskliwym i równie wszystkich kochaiącym, przed całym Narodem, takowy ucisk i bezprawie cierpiącym, Nayuroczyściey Manifestuię się tamuię i zastanawiam wszelkie Exekucye, któreby te wszystkie Czynności i Ustawy nowe do skutku przywodzić miały; czynię to przykładem każdego Cnotliwego Obywatela na Fundamencie Praw Oyczystych, z obowiązku iako Poseł, takowy Manifest w Akta Ziemskie Woiewództwa mego Wileńskiego składam. Działo się w Wilnie Roku Tysiąc Siedmset Siedmdziesiąt Piątego Miesiąca Kwietnia Ośmnastego Dnia.

FRANCISZEK CZYZ
Prezydent Poseł Woiew: Wileńskiego Ssta Suraski *mp.*

(LS)

Roku 1775. Maia 15. dnia Circa Acta Ziemstwa Wileńskiego Comparendo Personaliter JW, JPan Franciszek Czyż Prezydent Sędzia Ziemski Poseł Woiewodztwa Wileńskiego na Seym Extra-Ordynaryiny w Warszawie determinowany, Limitami i Dilacyą od dwóch lat

przeciągniony, w Roku teraźnieyszym 1775. skończony, ten Manifest ad Acta podał.

Felicyan Zmiiowski Pisarz Ziem: Woiew: Wileńskiego.

Correctum Rzewuski Regent Ziem: Wdztwa Wileńskiego.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego WINCENTEGO HLEBICKIEGO JOZOFOWICZA Starosty Mereckiego Posła z Powiatu Orszańskiego Na Sessyi Seymowey Na Dniu 26. Lutego Roku 1789. Miana.

Nayiaśnieyszy Królu Panie mòy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Rzeplitey Stany!

POtrzeba zabespieczenia Osoby i własności Człowieka, pierwszym iest fundamentem towarzystwa ludzkiego na którym Narody i Królestwa z czasem powstały.

Wolny z natury Człowiek wyzul się z tego nayszacownieyszego

przymiotu, i zchylił z ochotą kark swóy do iarzma Rządu, nie dlatego, ażeby ten był abſolutnym onego Panem, lecz żeby przy ſłabości ſwoiey od mocnieyszego nie był zgnębiony, żeby w ſpołeczności znalazł przeciw gwałtowi zaſłonę, żeby ſwą całość i ſpokoyność zapewnił. Ta wzaiemna umowa wkłada na prywatnego powinność podległości, a na Rząd obowiązek obrony i doſtrzegania beśpieczeńſtwa każdego. Swięte to ieſt ſprawiedliwości prawo, równie obydwie ſtrony zachować go nienaruszenie powinny.

Z zadziwieniem i ſmutnym uczuciem ſłyszę w tey Praw Swiątyni, wymierzony zamach na ſtrącenie tego przyrodzonego Prawa w Proiekcie uchylenia Donatyw i zamian Przywileiami Nayiaśnieyszego Pana na mocy nadanych Konſtytucyi.

Wiadomo Prześwietnym Stanom, że żaden interes prywatny nie powoduie zdania moiego w tey mierze, ale gwałt Prawu beśpieczeńſtwo zapewniaiącemu tak ſilne ſprawuie

we mnie uczucie, że długo zachowane milczenie zerwać dziś widzę potrzebę.

Kilko mieſięczne doświadczenie uczy mnie wprawdzie, że nayszczęśliwsza wymowa, nie wiele ſprawować zwykła uczucia i przekonania: znam dobrze niedoſtateczność moiey; ale w ſłuszności i ſprawiedliwości rzeczy naymocnieysze znayduię odezwania ſię pobudki.

Szczęśliwość Narodu, na zapewnieniu własności Obywatela zawiſła, a beśpieczeńſtwo własności na Prawach ſtanowionych wspiera ſię; te gdy żadney ſtałości mieć nie będą, ale uſtawiczney odmianie, a tym bardziey całkowitemu kaſſowaniu podległemi zoſtaną, w co ſię obróci porządek? iakie zoſtanie beśpieczeńſtwo? iaka ſpokoyność Obywatelow? lepiey to każdy czuie, niżeli wyrazić można.

Wſzyſtkie maiątki nieruchome prywatnych oſob były przedtym własnością Rzeczypoſpolitey; Oycowie nasi wſpòlną siłą podbili sobie tę ziemię, którą potym w miarę zaſług nadaną otrzymali. Niemasz

Dóbr Ziemskich, któreby za Przywileiami Królòw z własności Rzeczypospolitey, w prywatne nie przeszły ręce. Mogła Rzeczpospolita onemi rozrządzać, mogła ie komu chcąc, dawać, zamieniać, darować, bo były oney dziedzictwem. Czyż tę moc iuż wtym wieku utraciła? Czyż nie równe ma teraz do swey własności, iak przedtym prawo? Jeżeli więc teraz Przywileia Nayiaś: Pana, za poprzedzonym Rzeczypospolitey Prawem 1775 Roku na nadania i zamiany wydane można znikczemniać, możnaby było z tegoż samego wniosku i dawnieysze uchylać: a tu iaka wyniknęłaby Obywatelów zguba? iaka niepewność iasno ukazuie się.

Na dwòch tylo filarach, całe beśpieczeństwo Obywatelów wspiera się, na Przywileiach Prawami ugruntowanych, i na Dekretach Magistratur z mocy tych Praw zapadłych; ieżeli teraz obalim pierwszy, wzruszaiąc Przywileia Nayiaś: Pana na mocy Konstytucyi wsparte, snadniey daleko przyy-

dźiem do znikczemnienia Dekretów; a tak, nikt swoiey pracy, maiątku i zbioru niemoże bydź pewnym, nikt w tak niestatecznym Rządzie szczęśliwym.

Jest to smutny, ale prawdziwy obraz Despotyzmu, gdzie cała Obywatela własność, i życie same, od kaprysu bezprawnego Despoty, niczym iak wolą swoią niepowodowanego zawisła. A ieżeli to okropne wyobrażenie przenikaiące, w sercu wolnym sprawuie uczucie, iakiegoż nieutworzy pomnożona Despotów liczba, gdy tyle ich będzie, ile znaydzie się mocnieyszych.

Nie wchodzę, czy dobrze lub źle natenczas Rzeplita uczyniła; iuż się to stało, i odmieniać bez uchybienia sprawiedliwości niemożna: niegodzi się bezprawia dopełniać choćby z nich naykorzystnieyszy wynikał pożytek.

Seym w 1776 Roku zakończony, był równie Seymem tak prawnym iak iest dzisieyszy, też Rzeczpospolitą wyobrażał, z równychże składał się Obywatelów i iednakową posiadał władzę, za cóż nadania

na nim czynione. równą Praw powagę maiące, maią bydź unikczemniane? Czy więcey Rzeczpospolita ma dziſiay władzy iak w tenczas? ia żadney nie upatruię różnicy i niepoymuię, ażeby właściciel mógł to odebrać dziſiay, co wczora dobrowolnie darował.

Uſtępuiąc Rzeczpospolita przez Prawo i Przywileie niektórych Staroſtw, lub one zamieniaiąc i przeiſtaczaiąc w Dobra dziedziczne, utraciła iuż do nich Prawo, iuż one ſtały ſię własnością prywatnych; czy możnaż komu iego własność bez żadney winy odbierać? w tym do ſerca każdego odwołuię ſię.

A ieżeli kaſſować Donatywy od Rzeczypospolitey ſłusznie, czy nieſłusznie, lecz prawnie uczynione nie godzi nam ſię; znikczemniać zaszłe zamiany nayściśleysza ſprawiedliwość nie każe; tam była łaſka, tu kontrakt; tam pozbycie ſię własności, tu tylko iey przemienienie za wspólną umową.

Zaden Sąd. dobrowolney między prywatnemi, rzeczy iakiey zamia-

ny, iako wzaiemney umowy i kontraktu osłabiać i znikczemniać niemoże, bo ią mocne zasłaniaią Prawa; gdy zaś umowa między prywatnemi iest obwarowana, daleko trwalszą bydźby powinna z całą Rzecząpospolitą zrobiona; i zdaie się niepodobna, aby ten Narod, ktòry utworzył Prawa waruiące stałość Kontraktòw, sam się z pod nich wyłamywał i publiczną wiarę zrywał.

Lecz pozwalam i na to, żeby zamiana uczyniona, niebyła dla Rzpltey korzystną, czyż przez to stać się powinna albo może nieważną? Mogła Rzplta iako Pani swoiey własności; część oney darmo darować, mogła tym bardziey mieniaiąc się łaskę uczynić, ale raz, iak powiedziałem, wyzuwszy się, przestała bydź Panią i odbierać nie może, chyba przemocą przeciwko sprawiedliwości.

Zapewnieni wiarą publiczną, naymocnieyszemi Prawami, i Przywileiami obwarowani ci, ktòrzy uczynili z Rzecząpospolitą zamianę, nieoszczędzali zapewne wydatku, ażeby nową swą własność ulepszyć,

wkładali zapewne znaczne pienią-dze w ziemię, ażeby w czaſie znacz-nieyszą przynieść im mogła korzyść, różne ze ſtrony ſwoiey kontrakta przedaży, zamiany i inne poczynili, nieznośną przeto mieliby krzywdę, gdyby przyſzło do znikczemnienia zamian i do odebrania im tego, co ſłusznie ſtało ſię ich już dziedzic-twem; a Rzplta w dopełnionym bezprawiu, miaſto korzyści mnie-maney, opłacaiąc pretensye, iſtotny znalazłaby uſzczerbek.

W naywiękſzey potrzebie, tak przykrych niemożna chwytać ſię śrzodkow, daleko bardziey teraz, gdy iey ieszcze nie widać. Obywatelom Rzplta uczyniła darowizny, z niemi porobiła zamiany, ich maiątek ro-wno iak wszyſtkich do publiczne-go Dobra należy: a gdy równie cię-żary Kraiu dźwigaią, niema nikt krzywdy, a Rzeczpospolita zażalenia ſię przyczyny.

Niedopełniaymy niesprawiedli-wości, nie łammy Prawa, nie oſła-biaymy wiary Publiczney i beśpie-czeńſtwa Obywatelów, bo przez to łamych ſiebie w przepaść wtrąciemy.

O USTAWIE
EDUKACYI NARODOWEY
w Kraiach Rzeczypospolitey

Ustanawiaiąc Rzplta na Seymie Roku 1775. Kommissyą Edukacyi Narodowey, a na Seymie następnym obiaśniaiąc i utwierdzaiąc tęż Ustawę, uczyniła wychowanie młodzi sprawą rządu. Przewodnictwo, opieka, mądra przezorność Nayiaśnieyszego Pana; gorliwość i oświecenie niektórych znakomitszych Obywatelów z Senatu, Ministerium, i koła Rycerskiego, wyprowadziły ustawę tak piękną w pośrzód burzliwych Rzplitey czasów, z pomiędzy tłumu ustaw żałosnych i haniebnych dla Polski. Utworzony został Urząd naywyższy z przezacnych świetnością Krwi, mądrością i żądzą dobra pospolitego, przez wybor Narodu zebranych Mężow, których daleka od osobistych pożytków chęć słu-

żenia Oyczyznie na publiczne w Kraiu i za granicą uwielbienia zasłużyła. Naznaczony cel starań i dozoru Kommissyi: Edukacya Młodzi Polskiey, któraby dała Oyczyznie Synów gruntownie oświeconych przez nauki dla społeczności i dla każdego z osobna pożyteczne, Synów cnotliwych, przez wpaianie Religii, poczciwości, miłości swego Kraiu. Do pewnieyszego otrzymania tak zacnego i ważnego końca osądziła Rzplta za śrzodek przyzwoity i skuteczny, oddać teyże Kommissyi zawiadowanie i szafunek dochodów publicznych, na Edukacyą poświęconych, iako naylepiey znać maiącey wszystkie udziału swego potrzeby: osądziła nadać iey władzę sądową z pewnym określeniem ku dzielnieyszemu i pewnieyszemu dochodzeniu i zabespieczeniu funduszu. W naturze tey ustawy, w sposobach do iey zagruntowania i z niey korzystania opatrzonych, okazała Rzplta mądrość i Pa-

tryotyczną gorliwość swoią, a Urząd od Niey utworzony zabrał się z naywiększą przezornością i pilnością do wykonania wielkich obowiązków, które prawo nań włożyło i które własna iego ku Oyczyznie miłość niezmiernie mu słodkiemi czyniła. W urządzeniu nauk nie idąc naśladowniczym krokiem, prawdziwą użyteczność Kraiu, rzetelne dobro każdego Obywatela przed oczyma zawsze maiąc, taki wybrała układ, który umieiętności Fizyczne z Moralną nauką łącząc, wystawićby dobrego Chrześcianina, dobrego Obywatela zdołał. Przepisy iey, pewne dni w Miesiącach, pewne godziny w dniach uroczystych, na ćwiczenia i wykonania obowiązków wiary Swiętey wyznaczaią: naukę poczciwego życia i powinności Obywatelskich przez cały szkolnego biegu przeciąg, stosownie do wieku i powołania młodych Polaków prowadzić nakazuią, staranie o zdrowie młodzi, o wzmocnienie sił i zahartowanie du-

ſzy, ćwiczenia żołnierſkie, wpaiarie ducha męſtwa i waleczności, cą zgoła Fizyczną i Obywatelſką Edukacyą iak nayuſilniey i w wyſzczegulnieniu zalecaią. Stan Nauczycielſki uſtanowiony i pewnemi prawami opiſany. Szkoły Główne w Katedrach ſwoich urządzone co do nauk lekarſkich i cerulickich, ku pożytkowi całego kraiu zdolnemi Nauczycielami opatrzone, co do nauki prawa kraiowego przez podawanie prawa natury i narodow przyſpoſobione, Seminarya Nauczycielów na Szkoły narodowe zaprowadzone, konwikty na uboższą Szlachtę iedne polepſzone, drugie na nowo założone; w których na dwieście bliſko młodzi koſztem funduſzu Edukacyinego utrzymywanych, ćwiczenie w nauce i cnocie bierze: kſiążki elementarne uboższym uczniom darem rozdawane, Szkoły parafialne pomnożone i kſiążkami zaſilone, inſtrumenta do fizycznych i matematycznych umiejętności, do ogulnego rozmiaru kraiu

naylepszych w Europie rzemieślników roboty sprowadzone; te i inne starań Kommissyi Edukacyiney skutki oczewistemi są troskliwości iey o dobro Oyczyzny sobie powierzone dowodami. Nic iey nie było pożądańszego, iako zamysły i roboty swoie pod sąd oświeconey narodowey powszechności poddać. Tym końcem ustawy Edukacyi, iako skład prawideł postępowania swego, i zbiór przepisów na świat wydać rozkazała; tym końcem coroczne uczniów popisy w przytomności zaproszonych obywatelow odprawiać, oraz corocznie od generalnych wizytatorów Szkół doniesienia do siebie przesyłać rozrządziła.

Dały się widzieć wielorakie nauk, że inne zamilczę, geometrycznych pożytki, kiedy kilkadziesiąt uczniów na rozmiary w sąsiedzki kray wezwanych, i sławą dla tuteyszych nauk, i zyskami swemi utwierdzaią, i zachęcaią drugich do korzystania z użyteczności przepisów. W

żadnym kraiu wprowadzenie układów poprawy i odmiany nie idzie z łatwością; w żadnym dziele człowieka nie masz zupełney doskonałości. Czas, doświadczenie i wytrwanie, dozór zwierzchności, zaręczyć mogą sprostowanie, coby ieszcze niebyło w swey klubie, i wykonanie zawsze trudne, acz naylepszych ustaw. Dzieła przez się dobre, chociaż od niedoskonałości niewolne, nigdy się nie lękaią słusznego sądu i gorliwey o dobro publiczne chęci, która niewykorzenia, gdzie hodować, nie wywraca, gdzie odnowić i wspierać, nie niszczy, gdzie poprawić potrzeba.

Fundusz na ten zamiar od Rzpltey wyznaczony, święty iest i niezgwałcony. *Bo* cel iego nayważnieyszy i od dobra Oyczyzny istotnie nie oddzielny. Bo stan nauczycielski, który się nim utrzymuie, tak poważanym i nadgrodzonym bydź w narodzie powinien, iak iest

potrzebnym i zacnym. Bo niepodobna ieſt znaleść w zgromadzeniach Zakonnych, ani powołania, ani przyſpoſobienia do tey przyſługi nie maiących zdatnych i wyrobionych nauczycielów, ile rozrządzenie i liczba Szkół wyciąga (a). Bo za odmianą w tey rzeczy, poſzłoby zamieſzanie i wywrócenie iuż dobrze zawziętych początkow, zniſzczenie tego, co ſię iuż zrobiło, a niebyłaby żadna nadzieia, by co lepſzego na to mieyſce naſtąpić mogło. Bo Rzplta znaiąc to dobrze, iż ani ſłuſzność, ani przyzwoitość, niepozwalała na inſzy koniec obracać funduſzu Po Jezuickiego, iako na zamiar od fundatorów założony, to ieſt: poſług Duchownych i Edukacyi młodzi, znaiąc, iż niemiała prawa ſzczegulnych wła

---

(a) *Lubo znayduią ſię w nich oſoby zdolne do nauczycielſtwa, i Kommiſsya wybór z nich czyniąc. używać ich niezaniedbuie.*

ſności na co innego, prócz tego, co ſię właścicielom podobało, obracać; wiarą publiczną zaręczyła, rzeczonemu funduſzowi beśpieczeńſtwo. Dla tego Konſtytucyą 1775. nakazane ſą z JJ. XX. Biſkupami konkordaty około obowiązków Duchownych, na które z mocy tych konkordat znaczna część dochodów wy dawana bywa. Bo odmieniać użycie funduſzu tego, lub zmnieyſzać go, kiedy ieſzcze wiele potrzeb do Edukacyi bez doſtatecznego dochodu zoſtaie, byłoby niſzczyć intencye fundatorów, wzruſzać zapewniene uroczyſtości od Stanów Rzpltey beśpieczeńſtwo, przytępiać chęć ſłużenia Oyczyznie w nauczycielſtwie, obalać wſzyſtie nagrod nadzieie, i do upadania na ſercu wſzyſtkich pracuiących przywieść. Bo takowe poſtępowanie odięłoby wſzyſtkim o dobro Edukacyi gorliwym Obywatelom chęć czynienia nowych lub pomnożenia dawnych na tenże ko-

niec fundufzów. Już dobroczynność wielu udzieliła z dochodów fwoich na konwikty uboższey Szlachty, na inftrumenta, na inne Szkół wygody, udzieliła placów i budynków na Szkoły. Jaka z tey niepewności do podobnych dobrodzieyftw przefzkoda! iakie od naśladowania zrażenie!

Bo nakoniec, ani z słufznością, ani z prawidłami gofpodarftwa kraiowego niezgodny byłby ten zamyfł, któryby ciężar podatku na fam dochod publiczny Rzpltey nakładał. Pieniądze na Edukacyą wyznaczone są dochodem famey Rzpltey, fwóy cel fzczegulny maiącym. Jakże on ma bydź podległy podatkowaniu dla teyże Rzpltey? Możnaż na Skarb Koronny lub Litewfki nakładać, aby pewny procent od pieniędzy publicznych płacił Koronie, lub W. Xięftwu? Przełożenia te, fama rozwaga, famo rzeczy doświadczenie, famo życzliwe kraiowi ferce, bez żadnego na zyfk ofobifty

względu bezſtronnemu zaſtanowieniu ſię poddaie.

Nie może zatym powſzechność narodowa wątpić, aby Prześwietne Stany na Seym ninieyſzy zgromadzone, które wybór tak światłych, tak cnotliwych, tak ſamym dobrem Oyczyzny ſwoiey tchnących Mężów zaſzczyca, nie miały opieką, potwierdzeniem, pochwaleniem, i wſzyſtkiemi zachęcenia ſpoſobami, temu uſtanowieniu nowey dodać świetności i trwałość zabeśpieczyć. Być że to może, aby dzieło w czaſie owego nieſzczęściom i hańbą Oyczyzny ſławnego Seymu dziwnym opatrzności zrządzeniem utworzone, pod okiem i rządem Seymu teraźnieyſzego, tak narodowi miłego, tak u poſtronnych chwalebnego, zachwiane, oſłabione i nadwerężone bydź miało a zwrócenie Edukacyinego funduſzu, który od Seymu 1775. ſzanowany, i zagarniaiącey wſzyſtko chciwości wyratowany był, ſtałoby ſię oczewiście dzieła tego ró-

wnie ſzkodliwym iako haniebnym zburzeniem.

Cała Europa na odgłos tey uſtawy oddawała ſprawiedliwe mądrości Króla i Rzeczypoſpolitey świadectwo, widząc, iż przez nią Edukacya Polaków ſtała ſię częścią i ſprawą rządu.

Mówiliśmy z chlubą, że co nay mędrſi ſtarożytni i późnieyſi Filozofowie narodom i Państwom w radach ſwoich podawali, to pierwſza Polſka w ſwoim rządzie uiściła (b) Przykład równie chwalebny iak użyteczny zachęcił inne narody do podobnego, acz w powadze urzędu Rzpltey naſzey niewyrównywaiącego uſtanowienia. W kraiach Ceſarza Rzymſkiego uchwalona Kommiſſya Nauk, w Państwie Roſſyiſkim

---

(b) *Likurg, Plato, Xenofon, L' abbé St: Pierre Tournemine Locque Pan Turgot, Modrzewſki o poprawie Rządu Polſkiego. &c.*

wybrane od rządu do założenia i utrzymywania Szkoł publicznych osoby: między innemi wielkiey wagi sprawami, które zatrudniać maią przyszły ziazd Stanów Generalnych we Francyi, opatrzenie Edukacyi i ustanowienie osobnego na to urzędu od Króla dobroczynnego zamierzone iest.

Nayiaśnieyszy Panie! Twoiey Królewskiey opieki, Twoiey o dobro wyczyzny troskliwości ta piękna ustawa owocem iest. Ona łaskawe Panowanie Twoie nayrzetelniey chwalebnym w potomności uczyni. Wspieray ią i zasłaniay tą ręką, którey swoie zaszczepienia winna, w Twey ona Pańskiey obronie, w Twym wysokim oświeceniu, i Oycowskiey dla kraiu miłości, wielką trwałości i pomyślności swoiey nadzieię pokłada, i o niey zapewnioną się uznaie.

Prześwietne Rzpltey Stany! Mądrość przezorna, chęć patryotyczna, o pożytki i zaszczyty narodu

cechą ieſt obrad waſzych. Ta Wam, mimo podawane opaczne zamyſły i układy, nieomylnie ſkaże, co honor, co dobro Polſki, co ſłuſzność i przyſtoyność radzi. Uchoway Boże! aby niechętna dziſieyſzemu Seymowi przeciwność obiecywać ſobie mogła, że w czynach i uſtawach iego, iakąkolwiek ſpotwarzania i osławiania przyczynę znaydzie, że cokolwiek od wielkich i dobra chwały Oyczyzny zamiarów zdrożnego upatrzy! Europa cała, i cała potomność ſędzią naſzym będzie. Gotowe ieſt uwielbienie dla was, żeście nietylko dzielną gorliwością ſtan Narodu z upodlenia i ſłabości podzwignąć uſiłowali; ale opatrzną nadal przezornością, i radę, i obronę, dla niego w naſtępnych Oyczyzny ſynach obmyślić i zapewnić chcięli.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego KAIETANA SUSZCZANSKIEGO PROSKURT, *Starosty Tuczapskiego, Posła Kiiowskiego Na Sessyi Seymowey Roku 1789. Dnia 20. Miesiąca Lutego Miany.*

JEżeli przestroga, lub przewidzenie, iż nieprzyiaciel ozuwa na Nasz maiątek, ostróżnemi, i pilnemi Nas czyni w oddaleniu spodziewanego nieszczęścia, tedy daleko więcey powzięta o buncie poddaństwa wiadomość, iako nie tylko stratą maiątku, ale i życia grożąca powinna Nas przerażać, i do użycia co naygrychley sposobow ku zapobieżeniu złemu pobudzać,

Obywatele Woiewodztw Ruskich doświadczaiąc od Roku 1768, klęsk rożnego płodu, lubo przez Moskwę z maiątkow odarci, powietrzem z mieszkańcow ogołoceni, szarańczą i nieurodzaiem do głodu przywie-

dzeni, ustawiczną i nieprzerwaną konsystencyą Woyska Rossyyskiego, uciemiężeni byli; między rodzaiami iednak tych nieszczęść za nayniezнośnieyszy do tego momentu liczą. okrucieństwo zbuntowanego chłopstwa.

Możnieyszy albowiem Obywatel przeniknięony wiadomością o Okropnym swoich sąsiad losie, unosząc z niebespieczeństwa życie, opuścił dom. i maiątek całym wiekiem zbierany, i oddał ie na łup własnych poddanych, a w odległych zakątach szukaiąc schronienia, w w nayostatnieyszey nędzy, głodzie i niedostatku czekał przeyścia nieszczęśliwych chwili; pozostały zaś w domu, albo dla niedowierzania odgłosowi, albo dla niesposobności wyiazdu, z życia swego uczynić musiał zuchwałey czerni offiarę.

Jeszcze do tego momentu nie są zatarte ślady nayokropnieyszey klęski. Mury zamku Łysiańskiego; kilko tysięcy Szlachty zamordowanych krwią zbroczone (mimo usiłowania mularzow zatarcia zna-

kow) do tych czas rumieniąc się nie przestaią być świadkami niesłychanego okrucieństwa, trwaią dotąd te budowy na których Xiądz, Zyd, i pies, na wyszydzenie i wzgardę Religii Naszey zawieszonemi przez buntownikow byli; cóż mòwić o Umaniu i innych Miastach; we Wsiach bez broni zostaiący chłopi czym się zabawiali, niech mi się godzi wspomnieć; uboższą Szlachtę. żony i dzieci niektòrzy wymyślnemi narzędziami zabiiali, niektòrzy do Fastowa i innych mieysc iak bydlęta na targ wodząc Kommendom Haydamackim po złotemu przedawali.

Mamy tedy Obraz za naszey Pamięci zdarzonego Nieszczęścia. Zastanowmy się ieszcze nad dawnieyszym; wszczęty Roku 1648. przez Chmielnickiego pożar, iak niezliczone całemu Narodowi przez lat 20. naniosł szkody: Prócz Bogactw zabranych, miast i zamkow zniszczonych, straciliśmy kilkadziesiąt tysięcy Szlachty i dwóch Hetmanow; Król nawet sam Jan Ka-

zimierz ostatnich ratowania Oyczyzny chwytaiąc się sposobow, piersi swoie buntownikom nadstawiał, a gdy się waga losu na stronę Kozakow pochyliła; w mieyscu ukarania zbrodniow nadgrody naznaczać musiał, Kiedy w Roku 1659. Leśnickiemu Zarudnemu, Nosaczowi i Neczaiowi Dobra Szlacheckie iako to Koniecpolskiego Hetmana i innych w Ukrainie leżące porozdawał Zniżyć musieliśmy Naszą powagę panowania nad Naszemi Poddanemi, naygorsze ich kondycye przyiąć i ohydne dla Narodu Umowy i Traktaty zawierać. Przyczyna tak rozszerzonego ognia nie inna była, tylko że gdy bunty w Naszych stronach wszczynać sie zaczęły, Obywatele Woiewodztw Wielkopolskich spokoynym na to patrzyli okiem. Rozumieli iż ta klęska Ruskie tylko Woiewodztwa dotykać będzie, lecz kiegy Chmielnicki z zebranym do dwoch kroć sto tysięcy chłopstwem aż do Lublina przyciągnął, dopiero w ostatnim prawie zgonie, radzonych od ro-

ſpaczy iąć ſię muſieli śrzodkow, i do poſpolitego ruſzenia udali ſię. Wſzyſtkie te zaradzenia nie były użytecznemi, bo pożno użyte.

Wyobrażenie ſamo tak ſmutney przeſzłości nie podobna, aby czułe i tkliwe nie przenikało duſze, i nie nabawiało boiaźnią, abyśmy i teraz podobnych nie doświadczali ſkutkow.

Mamy donieſienia bardzo liczne, o podobieńſtwie do buntow a w niektórych mieyſcach o oczewiſtych iego początkach, Rapport od JPana Superintendenta Zurowſkiego to ſamo potwierdza, co lubo na dawnieyſzych Seſſyach wyſtawiono było Prześw: Stanom, przecież nieniektòrzy przeczyć odważyli ſię; na wzor Goſpodarza niewierzącego mòwiącym, iż tleie budynek, pokąd go zewſząd ogarnionego ogniem nie uyrzał; niektórzy zaś zwolna nad potrzebnym ratowaniem namyślaią ſię, przykładem Lekarza, który nie prędzey chorego ratować iął ſię, aż gangrenę obaczył. Bunt chłopſtwa Ukraińſkiego bar-

dzo podobny do tey gangreny; bo go inaczey pozbyć nie można, tylko ſtratą Szlachty i Obywatelow wyzutych ręką Haydamacką z życia, ſtratą Zołnierza wyſtawionego na ich prześladowanie. Stratą poddaństwa przez karanie występnych śmiercią a niewinnych uyście z boiaźni za Granicę.

Ztąd wypłyną nienadgrodzone dla Rzeczypoſpolitey ſzkody, rąk Szlacheckich bardzo w teraźniezſzym czaſie do ratunku Oyczyzny potrzebnych umnieyſzy ſię, ziemia orna legnie odłogiem, i opuſzczona będąc od ſwoich mieſzkańcow nie da milionowych na potrzeby Kraiowe Padatkow.

Przełożone w tym mieyſcu przyczyny, iż ciężko w teraźnieyſzym czaſie odmieniać Konſyſtencyą Zołnierzowi, nie ſtanowią w umyśle Naſzym konwikcyi, gdyż furaż w tym mieyſcu przygotowany (którego iak przy końcu zimy ſpodziewam ſię iż nie wiele) można w tym Kraiu przedać drożey, a za to w Naſzych ſtronach zkupić da-

leko taniey. Zeby zaś czas teraźnieyſzy do maſzerowania był przeſzkodą, tedy i to za wymówkę ſłużyć nie może; bo Zołnierz zawſze powinien być gotowym; nie żałuiemy Naſzych maiątkow na opłatę Zołnierzow, nie dla tego, aby on Nas w lecie tylko i w pogodę ratował, ale w zimie, w ſłotę, i w ten czas kiedy uciśniony Obywatel żąda iego pomocy.

Dla uniknienia zatym tak okropney klęſki i wſtrzy mania Obywatelow Naſzych od u cieczki do któ rey ſię iuż zabieraią (co tym więcey Poddańſtwo do zuchwałości pobudzić może) upraſzam Prześwietnych Stanow Imieniem Woiewodztwa mego, o zlecenie Kommiſſyi Woyſkowey, aby Woyſku Koronnemu i Litewſkiemu, zbliżyć ſię nieodwłocznie w naſze ſtrony z nakazem naypilnieyſzey nie na ſkutki ſame, ale nawet, na podobieńſtwa oſtróżności wydała Ordynanſe.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana JOZEFA KOCIEŁŁA Pułkownika Woysk W. X. Litt: Posła Powiatu Oszmiańskiego na Sessyi Seymowey 1789. Stycznia 26. Dnia miany.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY PRZES: SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY!

MOwić po tak światłym i tak wymównym Głosie Jaśnie Wielmożnego Wileńskiego zbyt dla mnie rzeczą iest trudną. Milczałbym zapewne, znaiąc dobrze słabość wymowy moiey, gdyby nie obowiązek Instrukcyi w tym mieyscu dowodzić mi się nakazywał.

Oświadczona myśl zacnego Kollegi, dwa w sobie cele zamykać zdaie się: *Pierwszy* aby skassować Emphiteuses i Expektatywy: *Drugi* zaś względem opłaty z Starostw iako powinney nastąpić.

Co do pierwszego, poszedłbym chy-

ba przeciwko przekonaniu moiemu, od którego zawſze nieoddzielny ieſtem; przeciwko źleceniom Współ-Braci, które wykonywać zawſze mam za nayświętſzy obowiązek, ieślibym zdania moiego nie łączył z gorliwym J. W. Wileńſkiego w tey mierze sentymentem.

Gdyby albowiem nie było żadnych innych powodów tak ważnych, i tak ſprawiedliwych, które w ſwym Głosie ten zacny umieścił Kollega, tyle Konwikcyi z Prawa, tyle decelsu dla Skarbu z uſtanowień Expektatyw i Emphiteuzów, gdyby nakoniec obowiązek Inſtrukcyi szczególniey w tym mego nie wiązał zdania, miałbym aż nad|to ſłuszną przyczynę dopraſzać ſię ſkaſsowania onych, iako dzieła Seymu tak ohydnego w pamięci Naszey, Seymu, któ ſtał ſię Epoką nieſzczęścia, a początkiem nieſławy; ſłowem; Seymu 1775. Roku którego ślad czynów hańbiący, Day Boże, aby w dzieie Narodu Naſzego włożonym nie był, i ukrytym zoſtał przed naſtępną Potomnością.

Prześwietne Rzeczypoſpolitey Skonfederowane STANY! Zmnieyſzamy, ile możności ieſt Naſzey, tę czarną Praw Xięgę, a każdy punkt z niey wyrzucony podłey prywaty, iſtotną dla Was ſławę u Narodu zyſkiwać będzie.

Smutne to dla mnie zdarzenie,

wspominać te czasy, kiedy obca przemoc, chciwa na zgubę Naſzą, a dowcipna w wybiegach szkodliwych, chcąc umocnić natenczas tym silniey Influencyą ſwoią w obradach, poznawſzy ducha w Nas prywaty, z własnego dobra Oyczyzny Naſzey, dogadzaiącego podłey niektórych chciwości, wymyśliła Proiekt Ofiary pod Tytułem Emphiteutes Nikczemne iednych łakomſtwo z chęcią przyięło, boiaźń zaś drugich przeciwić ſię temu nie śmiała

Stanęło więc Prawo, Prawo nadgrody dozwalaiącym na rozbiór Kraiu, ślepym wykonywaczom woli Sąſiedzkich Narodów, upadku Naſzego pragnących. Prawo gratyfikacyi prywatnym, za powſzechne Kraiowi całemu udziałane krzywdy. Tego więc ſkaſsowanie możnaż nazywać złamaniem Wiary Publiczney? Na tymże ſię ma gruntować ta pewność, aby co Seym ieden nieprawnie uſtanowi, drugi lepiey czyniący odmienić tego nie miał mocy? Izaliż te mieć Uſtawy mamy za niewzruſzone, które przemoc, Intryga, lub prywata przepiſała dla Nas?

Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowane STANY! Szanuymy te Swięte Prawa, które Wolna podpisała Ręka dla dobra Oyczyzny. Na zgubę zaś Naſzą i krzywdę całego Narodu, włożone iarzma z wzgardą zrzucaymy.

Niech Obywatel zasłużony winną Cnocie swoiey zyskuie nadgrodę; niech w Jey dzierżeniu zostaie pewnym, lecz z uszczerbkiem Skarbów przeciwko dawnym prawom, a to ieszcze bez zasług, przez silną czasem Intrygę obcych Potencyi, za podległość szkodliwym Ich dla Kraiu układom wyrobione, niech mieysca u Nas nie maią.

Miłościwy KROLU; Ilekroć razy Serce Twoie Oycowskie boleć musiało, przeciwnemi losy będąc przymuszonym, mimo chęć swoią, podpisać temu częstokroć nadgrodę, którego słusznie w oczach swoich sądziłeś raczey bydź wartem karania za zboczne kroki przeciwko swoiey Oyczyźnie.

Jedność i zgoda utrzymuią całość Wolnego Norodu, niechęć i nienawiść staią się Jego ruiną. Może się tam utrzymać miłość i wzaiemne zaufanie, gdzie Obywatel chciwym pogląda okiem na maiątek Współ-Obywatela? gdzie z utęsknieniem ieden oczekiwa zgonu drugiego, by co nayrychley tym zwiększył obszerność swoiego Maiątku? Szukamy źrzódeł nowey Intraty na Woysko, chcemy wkładać uciążliwe na Obywatelów podatki, widziemy tu iasny decess dla Skarbów przez Emphiteuzy i Expektatywy, izaliż więc możemy cierpieć daley, i nie znosić one,

bez uczynienia krzywdy Obywatelſtwu całemu?

Będący iuż w Poſsesſyi za Prawem Emphiteutycznym, niech zoſtanie przy dożywociu. Kto kupił przed czasem, niechay ma prawo dochodzić Summy z procentem u Przedaiącego; który zaś doſtał darmo, ieżeli ieſt dobrze myślący, zrzecze ſię zapewne chętnie prawa swoiego, ukaże przez to, że dobrym będąc Obywatelem, chciwym nigdy nie był podobnego zyſku, i że ulegać tylko musiał krytycznym pod ten czas okolicznościom. Przekładaiący iedynie zyſk prywatny nad dobro Oyczyzny powſzechne, chyba mógłby się sprzeciwiać. Lecz z podobnym ſposobem myślenia żadnego zapewne w tak zacnym Cnotliwych Osób wyborze znaleść nie można.

Znaiąc więc dobrze, iak przed światłym mówię gronem Mężów, przed kochaiącemi nad wſzyſtko ſprawiedliwość, i Oyczyznę; nie ſzukam iuż dalſzych wywodów; zdanie moie poddaię pod ſzalą wyroków Waſzych Prześwietne Rzeczypospolitey Stany! Słyſząc Proiekt podobny przez Jaśnie Wielmożnego Czernichowſkiego podany, ułożony przezemnie zatrzymuię. Spodziewać ſię tego nie mogę, aby w Materyi tak pożyteczney Kraiowi naſtąpić miała przeciwność iaka; ieśliby ta ie-

dnak, mimo nadzieię moią, ukazała się w tey Izbie, *Turnum* sobie nie odwłócznie zamawiam.

Co się zaś tycze opłaty z Starostw, nie umiem w tey mierze mówić inaczey, tylo iak wysyłaiący współBracia moi Instrukcyą mi daną zlecili. Czytam więc z niey Artykuł 4ty. *Co do Starostw* ... Nie sprzeciwiam się przeto, aby Starostwa przedane zostały na Dziedzictwo, i owszem stosownie do Instrukcyi odemnie przeczytaney, chętnie do Proiektu tego przystaię.

Jeżliby zaś w tey mierze Proiekt takowey przedaży utrzymywać się nie mógł, w tenczas niech mi się godzi upraszać Was P. R. S. Stany, a w szczególności Was Jaśnie Oświeceni Jaśnie Wielmożni Starostowie, i Królewszczyzn wszelkich Posiadacze, ażebyście przez wzgląd na potrzeby tak wielkie Oyczyzny, a w nich własne swoie, i na nową Lustracyą, i na opłatę po niey trzech Części Intraty zgodzić się iednomyślnie raczyli; a przynaymniey ieżeliby powszechna w tym nastąpić miała przeciwność, z słuszności powodów ażebyście przyięli z drugiey połowy Intraty, (zawsze to waruię po nowey Lustracyi nastąpić maiącey) przyięli mówię opłatę równą Podatków, iakie się ustanowią na Dobra Ziemskie.

Tak dosyć lekki iuż dla Starostów

przydaiący warunek, ieżlibym uyrzał i w tym ieſzcze przeciwność, wcześnię do tey Propozycyi na mocy Prawa *Turnum* ſobie zamawiam

Nayiaśnieyſzy KROLU Panie Móy Miłościwy Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowane STANY! Słyſzane tylokrotnie Gorliwych tu Mężów Głosy, wnioſkować kazały nam nieomylnie, iż po ułatwieniu pierwſzych zawad Seymowych, gdy przyſtąpim do materyi Podatkowania, czynności Nasze ſpieſznieyſzym póydą krokiem.

Długo nader z utęſknieniem oczekiwał Naród tak pożądaney chwili, w którey mieliśmy zacząć iſtotną uſzczęśliwienia Naſzego zasadę. przyſzedł ten przecie moment, aliści moc iakaś niewidzialna wſtrzymywać zdaie ſię pośpiech czynności Naſzych.

Wſpomniymy albowiem, od którego iuż czasu zaczęliśmy myśleć o Podatkach, cośmy iednak pytam ſię w tey materyi uſtanowili pewnego na zawſze? Oto wrzucaiąc poboczne Proiekta, ukazuiemy, iakbyśmy nigdy przyſtąpić nie chcięli do nayważnieyſzego tego dzieła, iedynie nas tylko uſzczęśliwić mogącego.

Piąty iuż Miesiąc upływa Seymowania; pozoſtali w Domach Współ-Bracia Nasi, utracili iuż nawet nadzieię obiecanego ſzczęścia dla Kraiu, próżno-

tak długo oczekuiąc ſkutku pomyślnego Obrad Naszych Zbierzmy Czynności teraźnieyszych Uſtaw, a nie znaydziemy w nich tylko same ieſzcze wſtępy do Prawa.

Izaliż ten ieſt wyrok nieſzczęśliwy przeznaczenia Naſzego, ażebyśmy nigdy przyyść nie mogli do udecydowania Kray Naſz iſtotnie zabeśpieczaiącey uſtawy? ażebyśmy pobocznych trzymaiąc ſię manowców, miiali zawsze gościniec proſto Nas do uszczęśliwienia wiodący? Ażebyśmy radząc naydłużey o sobie, nic iednak ſkutecznie dobrego nie uradzili dla ſiebie?

W czynnościach Naszych tak wolnym poſtępuiemy krokiem, iakbyśmy życie całe mieli Seymować, a będąc Panami całego Ziemi okręgu, nie widzieli z ſtrony żadney grozić Nam mogącego niebeśpieczeńſtwem Sąſiada,

Dopókiż w tey nieczułości zoſtawać będziemy? Oto Nam drogie momenta upływaią na próżno. Przyydzie Nam wkrótce ſtraty onych aż nad to może żałować, ale day Boże! gdyby to było iuż nie po czaſie.

Zbliża ſię Wiosna, z iey przyyściem odnowią ſię te ſtraſzne Woienne pożary Sąſiedzkich z Nami Narodów, które Kray Naſz zniſzczyć mogą, bez obrony będący. Czy Woyna między Niemi uſtawać nie będzie, czyli też zgo

dę ułatwią Traktaty, zawſze nam okropnych ſkutków obawiać ſię trzeba.

Myślemy o zabezpieczeniu Części Kraiu Naſzego, o cały zaś Naród niedbamy, choć w równym niebezpieczeńſtwa znayduie ſię ſtanie.

Wſpomniymy tę smutną, a dosyć krótkim czasu przeciągiem oddaloną chwilę, gdy mocny Sąſiad ręką iedną wkładaiąc na Nas niewolnicze kaydany, drugą Nam prawa przypiſywał, boiaźliwy Obywatel z podłością wſzyſtko przyymować musiał a ſprzeciwiaiący ſię, ſtawał ſię nieraz ofiarą zapaloney zemſty Jego. Gdy chciwa przemoc Sąsiadów, Kray Nasz w ſzczupłych zawarła Granicach; Przepiſano Nam liczbę Żołnierza, nie do potrzeby Oyczyzny Naſzey, lecz do Ich Syſtemy Polityczney ſtoſowną.

Przywalony z Nas każdy tak ſtraſznym licznych bezprawiów ciężarem, zapominać iuż przymuſzonym zoſtawał, że na łonie wolności, Wolnym zrodził ſię Polakiem.

Dzięki niech będą Naywyżſzey Opatrzności; że po tak ciągłey i długiey nader Kolei nieszczęsnych losow Oyczyzny Naſzey, zaiaśniał przecie promyk przyszłey pomyślności dla Nas. Przyſzedł ten moment, kiedy myślić o ſobie możemy, kiedy i radzić o tym, zoſtawiona Nam ieſt wolność, korzyſtać tylko umieymy. Mamy czas, mamy

ſpoſobność potemu; Mamy na czele Obrad Naſzych KROLA Dobrego, KROLA, który z równości Obywatelſkiey zdatnością i przymioty swoiemi, na Tron wyniesiony, nie przepomina, że ſię rodził Polakiem, a nieſkazitelne w ſercu czułym noſząc dla Oyczyzny swoiey przywiązanie, zdrowia i życia ſwoiego nie oſzczędza, byleby tym mógł przyśpieſzyć Narodu ogólną szczęśliwość.

Lękaymy ſię wyroku tego, który na Nas ſłuſznie gotuie Powſzechność, ieżeli w tak szczęśliwym zdarzeniu nie czuli na ſiebie, i na Współ-Braci Naſzych, ginącey Wolności nie potrafiemy wydźwignąć.

Nie gruntuymy w nikim nadziei Naſzey, bo zawſze ten cierpi, kto ſłabym będąc w mocnieyſzym ufność ſwą ſkłada.

Szukaymy w ſobie pomocy, a znaydziemy rąk tysiące zdatnych do obrony, nie ſkąpmy tylko na ich utrzymanie maiątków Naſzych.

Przez miłość więc Oyczyzny, i chęć własnego Nas uszczęśliwienia, innych iuż nie wpuſzczaiąc Proiektów, przyſtępuymy co nayrychley do uſtanowienia Podatków. Roztrząsaymy z pilnością zrzódła wſzyſtkie, z których czerpać tylko możemy nowe dla Skarbów funduſze, oſzczędzaiąc ile możności ieſt Naſzey, **Dobra Ziemiańſkie,** ia-

kęśmy przyrzekli fobie, zaczynaymy od Staroftw.

Tu iuż zapomnieć potrzeba, że to Nafze zmnieyfzyć musi Intraty, pomniymy tylko, że Gatunek Dóbr takowych, fzczególnym będąc wydziałem Rzeczypofpolitey Nafzey, fzczególniey do Jey urządzenia należy. Iż podług prawa, dawnych Konftyt: fzczególniey przychodami fwoiemi przykładać fię powinien do pomnożenia Jey Skarbów.

Nie mam, to prawda, żadnego Staroftwa, ani Królewfzczyzny, z któreybym mógł uczynić Ofiarę ukochaney moiey Oyczyźnie. Znayduię dwa iednak Staroftwa w Pofsefsyi Oyca mego będące, część znaczną Jego fkładaiące dochodów, nie darmo wzięte, ani z hoynego fzafunku rozdawnictwa Seymu 1775 Roku nabyte, ale za własny maiątek, bo za kilkakroć fto tysięcy kupione. Mówię więc tym śmieley, przeciwko podobnemu Dobr gatunkowi, ztąd nayfzczęśliwfzym siebie bydź sądząc, że mówiąc przeciwko fobie, przeciwko Interefsowi własnemu, ukazać przez to Powszechności mogę, że nie znam prywaty, że rzetelnie pragnę ufzczęśliwienia moiey Oyczyzny, że Jey dobro przekładam nad wfzyftko, że dopełniać Obowiązek urzędowania moiego, za iftotny i iedyny mam zamiar, flowem; że chcę bydź naśladowcą pra-

wdziwym Gorliwości Waszey Prześwie-tne Rzeczypospolitey zgromadzone tu Stany.

Przeydźmy co nayprędzey ten po-czątek następnego obmyślenia Podat-ków, idźmy potym do innych zrzódeł, udaymy się o pomoc do Dóbr Ducho-wnych.

Stan ten Duchowieństwa ze wszech miar szanowny, oczekuie co nayrychley momentu tego, w którym będzie mógł dadź Nam istotne dowody Gorliwości swoiey o dobro Narodu, nie umknie On zapewne Ręki, w potrzebnym daniu po-mocy, z chęcią On dzielić Intratę swo-ią będzie ze Skarbem, a tym sposobem przekona naymocniey, że nie tylko w Prerogatywach Stanu swoiego, lecz i w dowodach hoyności dla Oyczyzny słu-sznie powinien przodkować przed na-mi.

Ma On iuż zapewne ułożony mię-dzy sobą Proiekt, szczodrobliwie wspar-cia swą Oyczyznę: Spodziewam się bez wątpienia, że nie mało On ofiaruie, do-gadzaiąc i potrzebom Kraiu i oczekiwa-niu Współ-Braci Naszych.

Przykład tak wspaniały zachęci równie Powszechność całą, aby w pro-porcyą siebie, w tak gwałtownym razie, uczynił każdy z Maiątku swego Ofiarę ukochaney Oyczyźnie, stosowną do swo-iey możności.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana JANA SUCHORZEWSKIEGO Woyskiego Wschowskiego, Posła z Woiewództwa Kaliskiego, na Sessyi Seymowey dnia 27. Lutego 1789. Roku miane.

Propozycya uformowana przez JW. Krasińskiego Posła Podolskiego i podana *ad turnum* iak zgodna z gorliwością Patryotyzmem i sprawiedliwością tego godnego Męża, tak zgadza się i z moim przekonaniem; boć też iuż niepodobno, więcey od uprzywileiowanych pretendować Starostw, jak podług tey propozycyi, w którey decydować każdemu wolno będzie więcey czy mniey podatkować maią. Spodziewam się że zgodnie będzie przyiętą i oto z mieysca

mego dopraszam się Prześwietnych Stanow.

Zebym zaś naganie nie podpadł, iż zamilczam na nie podniesienie Proiektu ugodzonego iuż prawie na wczorayszey Sessyi względem skassowania Expektatyw, Emfiteuzowi zamian krzywdzaiących Rzeczpospolitą tak się z tego tłumaczę. Jż acz to ważną interessowaną i chwałę istotnie Narodowi przynieść mogącą iest materyą, ważnieysze przecież i interessowańsze iest ustanowienie wieczystego na Woysko Podatku.

Y tak Nayiaśnieyszy Panie, o tey przekonaliśmy się prawdzie, iż acz to z Rapportow do Kommissyi Skarbowey i Woyskowey, to z partykularnych wiadomości widziemy potrzebę zastanowienia się nad niemi potrzebę prędkiey odpowiedzi, potrzebę zabieżenia grożącym Nam okolicznościom, i acz te okoliczności zbliżać Nas zdaią się do rewolucyi generalney w Kraiu,

i przymuſzać bez zwłocznie końcem bronienia Wſpół-Braci i Oyczyzny do ſiadania na Koń, oſądziliśmy przecie za rzecz przyzwoitą, i uradziliśmy tak na Seſſyach u JW. Marſzałka Konfederacyi, iako też na prywatnych konferencyach daiąc ſobie ſłowo, że odrzucaiąc wſzyſtkie inne acz wielkiey wagi intereſſa na ſtronę, nie od czego innego zaczynać będziem iak od uſtanowienia wiecznych Podatkow, a to dla tego iżbyśmy w czyſtey intencyi opuſzczaiąc tę Jzbę, i biorąc ſię na obronę Rzeczypoſpolitey do broni, tak od obcych Potencyi iako też od Wſpół-Braci pozoſtałych w Domach, nie byli poſądzani, iż to dla tego uczyniliśmy, abyśmy trwałe i iſtotne Rzeczypoſpolitey ſzczęście oddalili przez nieuſtanowienie wieczyſtych Podatkow.

Ta ważna przyczyna mną powoduie, i dla tego Proiektu tego podnoſić dziś nie będę, abym Po-

datkow ustanowieniu co rychley-
szemu nie przeszkadzał, oświad-
czam się przecież, iż po ustano-
wieniu onych, nie tylko że o pod-
niesienie doprasząć się będę, ale
nadto podam Proiekt, iżby in-
kwizycya na żywych i umarłych
ustanowiona była, i ta aby docho-
dziła, którzy to byli Autorami nie-
godziwych czynności Seymu 1775
którzy Oyczyznę ... ą zdradzaiąc
wnętrzności iey szarpać odważylisię
którzy łotrowski Proiekt Expekta-
tyw Emfiteuzow, zamian wymy-
śliwszy dla upoważnienia go, i u-
trwalenia niewchodzącym w tę
czynność niegodziwą, Osobom w
w kraiu nawet pod ten czas nie bę-
dącym też Prawa nadali. Innnych
o boiaźń przyprawiwszy aby od
Expektanta swego nie był z życia
podstępnie wyzutym, do wzięcia
na swoich Starostwach i Expekta-
tyw prawie przymusili, którzy
stawszy się narzędziem dzielących
Nas Potencyi podłego u nich prze-

kupnia urząd ſprawuiąc, tłumić gorliwego Patryotycznego ducha odważyli ſię w Polakach, którzy o ſpoſobach upodlenia Narodu informuiąc nieprzyiacioł, podział przyśpieſzali Polſki, a doſzedłſzy tych, i generalną opinią Narodu za takich poczytanych: żywych aby wywieſzać, umarłych aby wygrześć z ziemi, i ſprawiedliwey zemście ludzi i zwierząt zoſtawić rozkazała, bez tey Inkwizycyi zdolney Zbrodniow karać, nieprzekonam ſię aby Rzeplita mogła bydź kiedy ſzczęśliwą. Nayiaśnieyſzy Miłościwy Królu Prześwietne Skonfederowane Rzeczypoſpolitey Stany, mamy w Polſzcze Prawa dobre, powiem Swięte uſzczęśliwiać Nas mogące, i zdolne do poſtawienia Nas wrzędzie, nayrządnieyſzych Rzeczypoſpolitych, iak byśmy byli bez nich, bo exekucyi ich niemaſz, czemu niemaſz, bo wyſtępnych nie karzem, i owſzem dla tey nieſzczęſney prywaty wy-

ſtępki upoważniać zdaiem ſię. Związki krwi, zażyłe przyiaźni, świętość familii dość ieſt znaczną pobudką odważenia ſię na Zbrodnie! Skracam głos móy, i rozwodzić ſię niechcę iuż nad tym dłużey, co ſamo z ſiebie ieſt iaſnym. Powiem tylko, że Zdraycow Oyczyzny nie nawidzę, Cnotliwych Obywatelow poważać mam za powinność. Niech mi ſię przeto godzi z miłą ſatysfakcyą powtórzyć wſpomniane przez JW. Potockiego Poſła Lubelſkiego cnoty i pełne heroizmu dzieła, godnego w Oyczyznie Męża, J. O. Xcia Jmci Antoniego Czetwertyńſkiego Poſła na Seymie 1775. z Woiewództwa Bracławſkiego, który niedoſyć, że wſzyſtkim niegodziwościom tego Seymu opponował ſię mężnie, ale nad to wſpaniale wzgardził darem pochodzącym z łotrowſkiego Rzeczypoſpolitey Dóbr ſzafunku, uwieńczy ſpodziewam ſię Rzeczpo-

ſpolita czyny Jego, uwieczni Potomność, Ja mu hołd winny tym czaſem z Obywatelſtwa mego oddaię. Kończąc w reſzcie mowę moię raz ieſzcze powtarzam, że podam w zwyż wzmiankowany Proiekt, bom przekonany, że Oyczyzna moia dopotąd niebędzie ſzczęśliwą, dopokąd wyſtępki bez względu na godność na familią karanemi nie będą, popierać go oświadczam ſię, jeżeli nie zamieni ſię w Prawo dość dla, mnie będzie, że dopełnię powinnościObywatela chcącego widzieć trwale, i iſtotnie Oyczyznę ſwoią ſzczęśliwą.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana CHRAPOWICKIEGO Starosty Sądowego Starodubowskiego Posła Tegoż Powiatu Na Sessyi Seymowey Dnia 27. Februarii 1789. Miana.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Stany Rzeczypospolitey.

MOwić za Dobrem Publicznym, iest razem mówić za Dobrem Obywatela każdego w szczegòlności, bo iedno z drugim tak iest ściśle związane, że to oboie trzeba poczytać za iedno.

Nie Ziemia, nie Rzeki, nie Lasy, nie Zwierzęta są Narodem, ale Ludzie posiadaiący to wszystko; z

nich formuie się Rzecz-pospolita, a w Niey Rząd cały.

Poszliśmy do posłuszeństwa Prawu, abyśmy żyli prawdziwie Wolnemi; a beśpiecznemi życia i własności.

Grunt więc Dobra Publicznego na tym szczególnie zależy, aby Prawo rządziło nami; a Obywatel żył szczęśliwie.

Tam iuż nieszczęśliwość bez lekarstwa, gdzie nie Prawo iest Panem, ale samowolna wola iest wszystkim; natenczas wraca się stan bezrządny, tam nie nowina, aby mocnieyszy uciskał słabszego, nie ma powagi Prawo, nie ma sprężyn, machina Polityczna rozrzucona, wszystko ustaie, nakoniec wszystko ginie.

Okropnych tego skutków pełne są Historye, z łatwością nie słucha się Prawa, i moment ieden może obalić wszystko, ale wieków potrzeba do naprawienia.

Tak iest, Nayiaśnieyszy Panie, i Prześwietne Skonfederowane Rze

czypoſpolitey Stany! Prawo ieſt Duſzą, którą żyie Rzeczpoſpolita, bez niego wſzyſtko martwym i nieczynnym, albo ieżeli czynnym, to tylko na ſzkodę.

Prawa naſze pochodzą od Seymów w trzech Stanach Zgromadzonych; te uſtanowione publikuią ſię, a publikowane przychodzą do Exekucyi; Lud ſłucha, Sędzia podług nich rozſądza ſpory, i ſą Duſzą zapadłych Dekretów.

Oto ieſt Forma, a inney nie widzę; i ieśli poprzednicze były takie Seymy, i na nich ſtanowione Prawa przyſzły do ciągłey Exekucyi, trzeba ie mieć za Uſtawę obowiązuiącą.

W porządku innych teraźnieyſzy ieſt Seym iedynaſty za Panowania Waſzey Królewſkiey Mości. Nieſzczęśliwą dolą umieſzczony między innemi Seym 1775. nie dla tego, aby nie był Seymem, ale że na nim przemocą Sąſiedzką odpadły Kraie.

Ze wſzech miar chwalebna Gorliwość Obywatelſka mówiła przeciw niemu w duchu nieſprawiedliwie wyciśnionych od nas Kraiów, ale w Głoſach ſwoich inaczey go nie nazywała, tylko Seymem. Nota JP. Buholtza Jmieniem Nayiaśnieyſzego Krola Jmci Pruſkiego Dnia 19. Nowembra Roku zeſzłego podana, ſzczególnie odwołuie ſię do niego, i ma go za Seym. Cała Publiczność Oboyga Narodów przez Lat 14. uznawała go bydź Seymem, i była poſłuſzna ſtanowionym na nim Prawom; naſtępne po nim Sześć Seymów były w Exekucyi Jego w obieraniu Rady i roztrząſaniu iey Rezolucyi, słowem: ufność Obywatela w iego Prawach iuż była niewątpliwa.

A gdy był Seym w ſwoiey Formie, więc były na nim Prawa, a te Prawa, albo były Polityczne, albo Cywilne.

W porządku Praw Politycznych była uſtanowiona Rada,

znieśliśmy ią, bośmy dążyli do lepſzey Formy Rządu.

W porządku Praw Cywilnych, były Kommiſsye do rozſądzania, i na nich niewzruſzone pozapadały Dekreta; były Emfiteuzes, które w dobrey wierze pokupowane zoſtały; były zamiany Dóbr, na których melioracyą rządni Goſpodarze znaczne wyłożyli Kapitały; były Darowizny na wieczność, i tym podobne *Actus*, które ciągłą ſwoią przez Lat 14. bez przerwania brały Exekucyą. Wſzyſtko to weſzło w Poſſesſyą, i ſtało ſię własnością. A iako Prawo z natury ſwoiey nikogo zdradzać nie może, tak w iego zaufaniu każdy rządził ſię iak w ſwoiey własności. W tym mieyſcu śmiało mogę użyć słów Pana *Montesquieu* rozſądnego Polityka w Xiędze 26. z Rozdziału 15. Jako Ludzie wyrzekli ſię niepodległości wrodzoney, aby żyli pod politycznemi Prawami, tak wyrzekli ſię naturalney ma-

iątków ſpólności, aby żyli pod Cywilnemi Prawami.

Prawa więc Polityczne maią na celu wolność; Prawa zaś Cywilne własność. A ztąd ſam rozum konkluduie, że gdy Prawa Polityczne ſą Prawami wolności, i Prawa Cywilne ſą Prawami właſności, więc iaſno wypada, że nie należy rozſądzać Prawami wolności tego, co Prawami właſności rozſądzane być powinno.

A gdy Prawo właſności ieſt święte i nie naruſzone, więc Prawo Polityczne tykać ſię go nie może, bo tylko Duch deſpotyczny przeciwnemi Ludzkości rządzony maxymami nie ma Praw Cywilnych, bo niezoſtawuie nikomu wolności.

To powiedziawſzy, rzućmy uwagę na rozrządzenie Seymu 1775. R. W tym podziale na dwie klaſsy Praw dopiero odemnie powiedzianych, możnaż twierdzić, aby Prawa Cywilne własność na nim zapewniaiące nie były Prawem? Mo-

żnaż choć na moment zbliżyć do myśli, że Obywatele w nim nie mięli wiary i ufności? W cóż się obrócą nabycia, przedaży, Dekreta, i tym podobne *Actus*, które na fundamencie tych Praw pozapadały? Zważcie, iakby to powszechne w Obywatelstwie sprawiło zamieszanie? W coby się obróciła ta ufność, ów święty zapał przywiązania ku Rządowi! Bo dla tego tylko iedynie kochamy Rząd, że nam ocala własności.

Mówionym tu było, że Emfiteuzes są niesłychane w Narodzie; a ia tak mówię: że są wyraźne w Woluminach iak Darowizny, Zamiany, i tym podobne.

Nayprzód Roku 1653. Vol: 4. Tit: *Konsens na Lat 60.* Władysławowi Leszczyńskiemu Podkomorzemu Brześciańskiemu na Miasteczko Dubno z przyległościami.

Roku 1658. Vol: 4. fol: 5. Titulo: *Opatrzenie Sarbiewskiemu Staroście Grabowskiemu do Lat 60. na Wieś Miączno.*

1650. Vol: 4. fol: 611. Tit: *Nadgroda Zaſlug* Emfiteuzes na Lat 30. *Stefanowi Czarnieckiemu Woiewodzie Ruſkiemu na Ratno z wſzyſtkiemi przyległościami.*

Omiiam długie przytoczenie Praw, wymieniam tylko Jmiona maiących nadanie, *Opalińſkiemu, Jaſkulſkiemu, Bieniewſkiemu, Dembińſkiemu, Denboffowi, Wilczkowſkiemu, Silnickiemu, Łąckiemu, Soſzyńſkiemu, Ciechanowieckiemu, Brodowſkiemu, Raczkowſkiemu*, i innym wielu:

A ztąd ſię pokazuie, że Emfiteuzis nie ieſt rzecz nowa w Narodzie, i że Rzeczpoſpolita Dobra nadawała, do Lat pewnych. A gdyby i nie było przykładu w Prawie, Władza naywyżſza może ſwoią właſnością rozrządzać podług upodobania; ale iak prędko ſtaie ſię przez nadanie Obywatela właſnością, odbierać nie może, bo tylko Rząd Deſpotyczny ſam będąc wſzyſtkim, niepozwalaiąc nikomu ani prawdziwey wolności, ani właſności, i daie, i da-

ne odbiera; w Rządzie zaś nayſłodſzym, iak ieſt Republikańſki, to ſię nigdy nie praktykowało, i z ukontentowaniem wſpominam tu uwagę przytoczoną od JO. Xiążęcia Jmci Czartoryſkiego Generała Ziem Podolſkich Poſła Lubelſkiego, Męża o dobro Publiczne gorliwego, iż za Czaſow Sylli Dyktatora w Rzeczypoſpolitey Rzymſkiey naſtąpione Urządzenia tyczące ſię właſności, kiedy Rzeczpoſpolita po gwałtownych ſtrzęśnieniach przyſzła do ſiebie, przecież nic z tego nie kaſſowała.

Bo co winien Obywatel, który w wierze, w zaufaniu Rządowi kupił od tego, który miał ſobie nadane Prawo od Pana prawego.

Mówionym tu było i to: co nawet weſzło i do Proiektu, aby Rzeczpoſpolita odebrała Emfiteuzes *ſalva repetitione* od tych, u których kupili. Na to odpowiadam: *Dans cauſam damni damnum reſarcire tenetur.*

A ztąd wypada ſprawiedliwy wnioſek, że w przypadku odbierania (pomiiaiąc na moment to: czy byłoby ſprawiedliwie) obowiązek repetycyi padałby na Rzplitą, bo gdyby nie piſała Praw nadawczych, Obywatelby nie kupował; a ieżeliby kupił, miał ufność, że nietylko w naſzym Kraiu, ale i w całym świecie iak tylko Prawo ieſt Prawem, tak w nim kupno zawſze ieſt pewne i nie wzruſzone.

Wnieſionym było i to; aby Staroſtowie nie wotowali. Wnioſek taki obaliłby wſzyſtko; Wſzak my wſzyſcy ieſteśmy Obywatelami, ſami na ſiebie ſtanowiemy podatki; a gdy i z Dobr Dziedzicznych maią bydź podatki, poſzłoby zatym, że intereſsowani Dziedzice w ſwoiey ſprawie nie powinni wotować? a przecież wotować i ſtanowić trzeba.

Myśli moie podaię pod waſzą uwagę; ſtan rzeczy wyciągał mówić za Prawem i właſnością. Mówi_

łem, daymy pokoy Materyom, które gnieżdzą w Obywatelstwie partykularne niechęci; każdy w proporcyi chce dać, i zapewne da; niech na stronę póydzie myśl truiąca zobopólną Obywatelską ufność, a raczey Prześwietne Stany myślcie czym prędzey o tym:

Consulite Vobis, prospicite Patriæ.

GŁOS

Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Pułtuskiego KRZYSZTOFA SZEMBEKA Biskupa Płockiego O Starostwach i Królewszczyznach &c. 27. Februarii. 1789. Roku.

Już tu JO. Xże Jmć Poseł Lubelski, tak dawniey, iako i teraz przedemną mówiący, ten znakomity Mąż w Obywatelstwie, mówił do przekonania za słusznością i prawem własności każdego. Mówili i inni szacowni Posłowie, gor-

liwi równie przy potrzebach Oyczyzny, iak ſprawiedliwi w ſądzeniu o ſrzòdkach do tychże potrzeb. Niemam co przydać, do większego wywodu prawdy przez nich okazaney, iak tylko powtórzyć zdanie tych roſtropnych Mężów, czułych na ſprawiedliwość i na ſławę Seymuiących, że właſność nadana do poſiadania, lubo ſię rożnić może gatunkiem i nazwiſkiem, ale co do Prawa ieſt iedna, nie może być odebrana w całości lub części poſiadaiącemu, bez winy iego; gdyż ieſt mu zabespieczona naywyżſzą, kraiową powagą.

Okrutny w poięciu, i trwożący wſzyſtkich byłby takowy wyrok, że Seym może odbierać, co dał i zabespieczył prawem. Możności tey żadnemu Rządowi w Narodach nieoddała naturalna ſprawiedliwość zwierzchuiąca ludzkości, nawet nayuciążaiącemu Despotyzmowi, albowiem, ieżeli ten odbiera właſność mieszkańcowi bez winy iego, czyni to wolą gwałtu, ale nie mocą ſluszności.

Co ſię niegodzi w równości mię-

dzy' partykularnemi czynić, na pokrzywdzenie drugiego; to się niegodzi naywyższemu Rządowi względem Narodu, który go obiera i upoważnia dla Straży powszechnego Prawa, dla szukania dobra wszystkich, nie dla wyzucia niewinnego. Obywatel partykularny zasłoniony iest Prawem Kraiowym przeciw równemu, Rząd Naywyższy związany iest Prawem natury i słuszności w wyrokach swoich na przeciw Rządzonym. — Też same są dla obydwòch prawidła w czynieniu nadań własności i ich dotrzymania, co i między osobami czyniącemi umowy kontraktowe, *prius voluntatis, demum necessitatis*: to iest: wolno było Rządowi nadać, lub odmòwić, ale nadawszy, niema wolności (mówię przez słuszność) odbierać Obywatelowi nadanie. — Nie może Syn znosić Donacyi Oyca prawnie uczynioney, nie może równie Seym następny psuć łaski Obywatelowi, uczynioney przez Seym wyższy.

Starostwa, Królewszczyzny, i wszelkie dobra szafunkiem praw-

nym Obywatelom rozdane, ſą ich właſnością; czyli to czaſową, czyli dożywotnią, czyli wieczyſtą, podług ich gatunku i uchwały. Upoważniła Rzplta ſwemi wyrokami ten ſzafunek poſiadaiącym, włożyła obowiązki, które właściciele przyięli, i wykonywaią. W zaufaniu więc wyrokom Rzplitey każdy poſiada te, podług włożonych obowiązkow, wypłaca ſię Skarbowi, i w nich gospodarſtwo doſkonali. — Są z Dóbr tych iedne, za zaſługi nabyte, inne kupione na dobrey wierze w Prawie publicznym Kraiu. — Często z przedaney Ziemiańſkiey fortuny, uczynił to kupno Obywatel ſzukaiąc rachunkiem ſwoim zyſku dla ſiebie na takowey zamianie. Niewchodziłby w kupno, nie czyniłby nabycia, gdyby nie był pewnym o rzeczy, ktòrą nabywa, że ta będzie iego właſnością niezawodną, tak co do Prawa, iak też co do użytkow z niey, ktòre ſobie obiecywał.

Jeżeli Luſtracye, co do kwart, były gdzie uchybione, to nie może być winą poſiadaiących. Większy

zyſk maiący tym w większą cenę dochodami podnoſił takowe Dobra. Induſtrya goſpodarſka powiękſzyła potym widok Królewſzczyzn; ztąd czyniona komparacya kwart należąca Skarbowi, nie zdaie ſię ſtoſowną do przychodu tychże Królewſzczyzn, który koſztem fortuny Ziemiańſkiey Obywatel powyżſzył, ale przez to nie zoſtał winnym wyżſzey opłaty.

Z tego tedy wypada zawſze ſluszność zdania mówiących, że właſność Obywatela nad takowemi Dobrami co do Przywileiu, i co do mocy Prawa Kraiowego, równa ſię z własnością Ziemiańſką; a przeto, z pamięcią na ſprawiedliwość, niemoże mu być odięta właſność ta pod iakim bądź faworem nadana; ma za ſobą naturalną ſluſzność, i wiara publiczna mówi za nią ażeby w równość z właſnościami Ziemſkiemi dzieliła ciężar podatkowania.

Męſtwo i wigor groźny, czyni Rząd Kraiowy konſyderowanym na przeciw obcemu: ale łagodność i ſprawiedliwość zachowana dla

własnych Obywatelów robi go mocnym przez iedność dobra: — W publicznych potrzebach ratunku Oyczyzny. wspólność i rówuość, są koniecznością do iednania i zachowania w każdey Rzpltey. Te powinny być zawsze na widoku umysłom, i sercu naszemu tam, gdzie zachodzi radzić i czynić dobrze dla kochaney Oyczyzny, oddaiąc wspólność i równość z posrzòdka Rad publicznych, intereſs rozróżni serca, podzieli w uporze umysły, a niesprawiedliwość. odrazi goryczą i niesmakiem miłość wzaiemną ku Oyczyźnie, albo ku iey Rządowi.

Ratować skutecznie Oyczyznę niemożna, tylko *iednością* w Narodzie, gdzie każdy w równości przykładać rękę swoię powinien do związku, który tę iedność ściąga, Ztąd wnoszę, że kto chce rozròżniać części w tym związku zawarte, i czynić ie na wzaiem sobie odporne, osłabi iedność tey mocy, a za tą całość i trwałość Oyczyzny.

Jeżeli kiedy należy nam ściśle przestrzegać tey zbawienney iedności, to teraz, gdzie cały Rząd

Rzpltey i iey siła, ma brać od nas nową postać, i ten narod gruntowną moc i powagę dla siebie. Wielką więc baczność mieć powinniśmy na sztuczne a skryte narzuty, ktoremi nieprzyiaźni Oyczyznie naszey dzielić nas w zdaniach pożytecznych, i wzaiemne zaufanie osłabiać między nami usiłuią, strzeżmy się tych sideł na nas zaoczonych. Tam gdzie wspolność Narodu ma z siebie iedenże powod do ratunku Oyczyzny, idźmy w braterskiey miłości, wzaiem z rownością przykładać się i dzwigać ciężar konieczny, a wszystkie do tego srzodki ułatwiemy.

Powtarzam, przeto z prożbą do Prześwietnych Stanow Rzeczypospolitey, ażeby posiadaiący Starostwa, Krolewszczyczny, i inne nadania za Przywileiami, mimo tego co do Skarbu płacić powinni, to iest: dwoistą kwartę, za nową Lustracyą, iuż więcey podatku z reszty dochodow swoich nie płacili. —

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana z ZAKLICZYNA JORDANA Posła Województwa Krakowskiego w Materyi Starostw, Królewszczyzn, Emphiteuzow, Zamian &c: Dnia 26. Februarii Roku 1789. W stanach Miana.

ZE Oyczyzna nasza wewnątrz domowego zabespieczenia, zewnątrz Granic szoich obwarowania, od Sąsiedzkiey Przemocy w grożących iey zamachach, zbroynego odporu: a iuż po doznaney Prowincyi swoich utracie od unikania do reszty całego Kraiu rozerwania, że iak naysilnieyszego potrzebuie uzbroienia, nie może nie znać tego prawdziwa o Dobro publiczne gorliwość. —

Powinnie każdego wiążąca Mi-

łość Oyczyzny, nie na ſamym czczym tylko ſłow brzmieniu, ale na okazanych w ſkutku dowodach ſwą zaſadę maiąca: nia może nieprzeświadczać ſię widocznie, że bezpieczeńſtwo, odpor, obwarowanie, uzbroienie, wyciągaią koniecznie ſił Kraiowych zmocnienia, czyli wyraźniey mówiąc, iak nayweikſzego i nayprędſzego Woyſka pomnożenia.

Woyſka powiękſzenie, że żadną miarą obeyść ſię nie może bez doſtarczaiących Podatkow, chwalebna gorliwość, powinna Miłość Oyczyznie, czuły Patryotyzm nieuchronną zna być potrzebą.

Podatki w wolney Rzeczypoſpolitey, by ſłuſznie każdago, dotykały, że w ich Uſtanowieniu zachowany być powinien, iak nayściśleyſzey ſprawiedliwości Wymiar, i w proporcyą każdego powinności znoſzenia włożonego ciężaru, dobrze rozważona w podziale, i umiarkowana ſłuſzności żą-

dania Szala, w tym każdemu z dziſieyſzych Prawodawcow przekonać ſię należy. —

Znam ia Nayiaśnieyſze Stany, iż nie wyłączaiąc nikogo, wſzyſcy Publiczność w Oyczyznie ſkładaiący, winni ieſteśmy Publiczności: Ale koniecznie iedni od drugich więcey iey dłużnemi uznać ſiebie powinniśmy. — To ieſt ci, którzy z publicznego korzyſtamy funduſzu. —

Funduſzem publicznym, że ſą Królewſzczyzny niemaſz zapewne z ſkładaiących ninieyſze Obrady żadnego, którzyby i z Hiſtoryi, i z Praw Kraiowych o tey pewności mógł powątpiwać. — To ieſt że Xiążęta Udzielni, Królowie Polſcy Dziedzice wſzyſtkich Dobr w Kraiu, iedną częścią ſwoich Włości obdarzyli Przodków Naſzych za Ich wyſługi na wieczne Dziedzictwo, które My dziſiay Ziemſkiemi nazywamy Dobrami; drugą cnoty zaſługi Ich nadgradzali do-

czesnych tylko (publicznym cię-
żarom zawsze poległy m) użytkow
nadawaniem: a takowa część Dobr,
po dziś Dzień Imie Królewszczyzn
nosi. —

Te że były zawsze prawdziwym i dotąd być powinny powszechnym na kraiowe potrzeby zrzódłem, zbyt liczne w Konstytucyach o Wybrańcach, Kwartach, Duplach, Tryplach, Kwadruplach, dobrego ubrania broni, żywności, koni, pocztow, dostarczania, podług silących Królewstwo okoliczności nakazywanych z tychże Królewszczyzn, aż do uprzykrzenia czytaiącemu mamy po Voluminach ślady. —

A tak dowodne, iż nie w tym przekonywać Królewszczyzn Posiadaczow należy mi, że im nadane inną różniącą się od Dobr Ziemskich będąc naturą z mocy pierwiastkowego nadanego posiadania Prawa, iedne prywatnym każdego w szczegulności, drugie publicznym

w Powſzechności wſzyſtkich ſtały ſię funduſzem; ale o tym raczey przeświadczyć Staroſtow Emphiteutow wypada potrzeba, czyli Seym teraźnieyſzy ma Prawo więcey wyciągać po Nich w dziſieyſzey potrzebie, kiedy Seym 1775. od takowego domagania ſię powiękſzonego zdaie ſię Ich wyłączać i zabezpieczać. —

W czym gdybyśmy władztwo Seymowi temu tak wielkie przyznawać mieli, niepamiętnemi bylibyśmy wcale, o tym powſzechnym Axiomma, które w Notach dziſiay Seymuiący na Publiczność światu wyſtawiliśmy, iż każdy Seym wyżſzy nad Prawo. —

Tym bardziey zaś tego ſromotnego Seymu 75go Roku żadnym Udzielnym ſtwierdzeniem dla iakimkolwiek Prawem królewſzczyzny poſiadaiących uznawać niemożemy, bo takowy przemoc gwałt wyciſnął: dla którego w ów czas Seymuiący i Traktat podziałowy

ratyfikować, i pod gwarancyą Kray poddać przymuſzeni byli, i formę rządu przeiſtoczyć znagleni: która Narod Naſz w wieczney ſłabości, podległości ſąſiedzkim ukazom trzymać zawſze chciała. — Na którym to Seymie zgwałcona publiczna właſność, muſu we wſzyſtkim przewaga, ſama gorſzące, dawney nie ſłychane o! by i na przyſzłość nienaśladowane wyniknęły ſprawiedliwości pokrzywdzenia. —

Nie będę ſię rozwodził, że ten Seym uzbroiony w zagraniczny przymus, wymogł na Seymikach obranie za Prawodawcow od obcey Potencyi naywięcey za Kandydatow podanych; a ztąd wſzyſtkie ich czynności ważnemi być nie mogą bo były w nieprawości bez prawodawczey wolności utworzone, owſzem za naypierwſzą zdarzoną porą zniſzczone być powinny. —

Pominę, że od cnotliwych a wiekopomnego uwielbienia Jmion

łch godnych, wielu Posłow nietylko niepodpisane, ale iak naysolenniey zaprotestowane były Seymu tego uchwały. — Tey iednak uwagi pominąć niemogę, że każda bezprawnie i przemocą zrobione ustawa, wolnie i prawie udziałaney (by w nayciągleyszym przeciągu) nabyć niemogła, i nigdy nie zdoła zwykłey swoiey mocy. —

Pytam się obstawaiących za doczesnych dochodow niemogącą być podług Nich do więcey pociąganą własnością, ieżeli w owych czasach kiedy z Królewszczyzn Duple, Tryple, Kwadruple, &c. dawać Seymy nakazywały, czyli daleko gruntownieyszey podanych Dochodow nadaney własności niemieli owi Possessorowie? a przecięż podług okoliczności, wypadaiących kray z Starostw, z Królewszczyzn brał potrzeby, a Rząd tyle dawać ile uznawał koniecznością nakazywał. — Bo znał to doskonale, iż po nastąpionym od Królow prze-

znaczeniu Królewſzczyzn na publicznych Wyſług nadgrodę a zachowanym ſobie wolnym onychże ſzafunku poſſeſſorowie nie mogli w nich inney mieć właſności, tylko zyſk z części tych Dochodow, które od publicznych potrzeb zbywać mogły. —

Chcący temu ſprawiedliwemu wnioſkowi ſprzeciwiać ſię, byłoby to walkę przeznaczonego prawa z przywatnym intereſſem wzniecać, trzebaby wprzód dowieść, że dochodow z Królewſzczyzn Kray nie ieſt właścicielem, a gdy i z mocy Monarchow Dziedzicznych na publiczne rozdawanie oddanych nad Królewſzczyznami właśności nabył, i późnieſzego przez W. K. Mci Pana M. M. ſzafunku doczeſnego ich odſtąpienia,, Narod tym większe *proprietatis* zyſkał prawo. Każdy Poſiadacz koniecznie przekonanym zoſtać powinien, iż tym Mu kontentować ſię należy pożytkiem, iaki Pan iego to ieſt

Rzeczpoſpolita od zaſpokoienia ſwych potrzeb zoſtawić iemu raczy, podług dozwalaiących okoliczności być iey hoynieyſzą lub ſkąpſzą w Intrat udziale. —

Tu gdy wſpomniałem o odſtąpionym przez W K. M. ſzafunku: być nie mogę za tym zdaniem aby z umowy Nayiaśnieyſzemu Panu w Dziedzictwo oddane Sraroſtwa wracać do Rzeczypoſplitey mogły. — Bo wzaiemnie Króla z Narodem poczynione uſtąpienia, maią zaſadę ſłuſzności, i arcyważny przyzwoitości fundament odſtąpioney rozdawania Prerogatywy paktami konwentami, IKMci obwaroney, w nadgrodę zyſkanego dziedzictwa. —

Niemogę N. P. i Prześwietne Skonfederowane Stany i na to przyſtać, aby Staroſtwa Królewſzczyzny w Dziedzictwo teraźnieyſzym poſiadaczom nadane być mogły: bo one ſądzę, być wſzyſtkich a wſzyſtkich Obywateli

własnością, którey uronienie tak nie iest w mocy Prewodawcow: iakby przechodziło tychże władzą, któregokolwiek z naszych własnych Dziedzictw z woli Ich odprzedanie. — Będąc Królewszczyzny Dziedzictwem całey Oyczyzny, poty do Niey należeć powinny, poki iey trwać będzie iestestwo; i w ten czas dopioro mogłyby być od Niey oddalone, gdyby wszystkie Woiewodztwa, Ziemie, Powiaty, reprezentantom swoim wyrażne w Instrukcyach na to podawały zlecenia; inaczey iak przywłaszczenie Mocy nad partykularną własnością czyią w pozbawieniu go oney, byłoby nieprawne, i niegodziwe, tak podobne publiczney własności naruszenie nayiawnieyszą nieprawością i pokrzywdzeniem. —

Mowię pokrzywdzieniem: bo ieżeli i doświadczenia, i rozsądnego rezonowania pewnemi iesteśmy, że szacunek Dóbr iuż za naszey pa-

mięci bardzo się pomnożył, i spodziewać należy, że z wiekiem coraz w górę idąc powiększać się ieszcze będzie, ileżbyśmy w przyszłości nieuszkodzili Oyczyzny? gdybyśmy odprzedać iey maiątek wiecznie trwać maiący odważyć się mieli; niemaiąc żadney a żadney ulepszania w tym Dobra Publicznego, lub wyciągaiącey tego po nas konieczney potrzeby.

Więcey powiem, że nawet, nabywania Królewszczyzn w Dziedzictwo, chęc maiących, uważna ostróżność wstrzymać ich od tego zupełnie powinna, bo ktoż kupuiących zabeśpieczy, iż w przyszłości Rzeczpospolita dotrzymać kontraktu przedaży zechce, gdy iuż zaręczonego uchibiania tyle dała przykładow, a zawsze podobną na tym zasadę swą maiących, że lubo na każdym Seymie Władza Prawodawcow zawsze iest wielka, iest iednak nieogarniczona: bo gdyby bez granicbyć miała, wyprawie-

ni Posłowie od Woiewodztw, niè potrzebowaliby żadney Instrukcyi i przepisow im dawanych: nie maiąc więc Mocy z stoty natury Urzędowi ich służącey, mieć takową powinni z wyraźnego siebie w tym umocowania: nie maiąc zaś Władzy od tego z przekazanego zlecenia, coby ustanowiły, zawszeby zrobiły *arbytralnie*.

Nayiaśnieyszy Królu, Pr: Sk: Stany, nowe lustracye Starostw, i Królewszczyzn, iż być powinny i z uwag o Seymie Roku 1775. odemnie wzmiankowanych, i dla powzięcia wiadomości o Stanie Dóbr, lasow &c. iako własności Rzeczypospolitey uwiadomioną ona być powinna. — Podług więc tey nowey Lustracyi sądziłbym, że ieżeli Starostowie zapłacą dwie kwarty a od drugiey połowy tenże sam procent iaki z Dóbr Ziemskich nakazany będzie, gdy opłacać będą, nie powinniby na naruszenie osobistey własności narzekać. —

Emphiteuſes, Expektatywy, Zamiany, bez wſzelkiey proporcyi do wyrownywaiącey wartości poczynione, pierwſze iako pod nieważnością zakazane, licznemi prawami, drugie iako w brew ſprawiedliwości, przyzwoitości, i rzeczywiſtemú uſzkodzeniu naſtąpione: by przyſzła Potomność tak gorſzących nie miała przykładow, a chciwość w Prawodactwo przybrana niezoſtała ośmielną ogarnywać co być nayświętſzym powinno; widzieć radbym ſkaſſowane. —

Nie chcąc zaś tych bez ſprawiedliwości zoſtawić, którzy albo kupili lub doczekali ſię expektatyw z prawa Emphiteutycznego, ſądzilbym, ażeby takowi podług nowey Luſtracyi trzy Kwarty rownie tak drudzy iak i pierwſi, gdy do Poſſeſſyi przyidą opłacali.

GŁOS

JW. MORSKIEGO Posła Woiew: Podolskiego na Sessyi Seymowey dnia 20. Lutego 1789. Roku miany.

Nayiaśnieyszy Miłościwy Panie,
Prześwietne Skonfederowane
Rzpltey Stany

NAd czytanemi na Sessyi wczorayszey Raportami z Ukrainy, tak do Skarbowey, iako i Woyskowey Kommissyi przesłanemi zastanawiaiąc się uważnie, tudzież nad słyszanemi w tey materyi Głosami, nie mogę zamilczyć iako Poseł iednego z Woiewództw nay[illegible]ey grożącemu niebespieczeństwu podległych, że zaradzić onego skutkom z naywiększą pilnością, ale oraz i z naywiększą należy ostróżnością, aby użyte srzodki zamiast oddalenia złego, nie przybliżyły trwożącego Nas nieszczęścia

Kraiówego, lub innego temu podobnego, a równie ſzkodliwego w Kraiu zamieſzania.

Słyſzane rozſądne zdania godnych Posłow Lubelſkich cnotą, światłem, i zdrową zawſze radą znakomitych JO. Xiążęcia Jmci Czartoryſkiego Generała Ziem Podolſkich, i JW. Staniſława Potockiego, zgadzaią ſię z moim przekonaniem, że ieżeli wiadomości od Komor Pogranicznych ſą prawdziwe i rzetelne, nie omieſzka o nich uwiadomić ſwym Raportem JW. Potocki Generał Artylleryi Koronney w tamtym Kraiu Kommendę nad Woyſkiem maiący, nie poſzlakowaną nigdy Oyczyznie wiernością, i nayczulſzym w ſtraży Kraiu ſwoiey powierzonego Komendzie wzorem zawſze doświadczony, którego właſna całość Zony i Dzieci, tudzież Włości właſnych tak rozległych niedozwoli mu zaniedbać czułości i oſtrożności iak naywiękſzey, gdyby nawet cnota i powinność Obywatelſka i Woyſkowa nie wkładały na niego nayściśleyſzych w tey mierze obowiązków, których dotąd tak cnotliwie, i tak przykładnie, nie żałuiąc na ten ko-

niec wydatkow i naywiękſzych oſobiſtych trudow na ocalenie Kraiu Naſzego nigdy dopełniać nie omieſzkał.

Ze iednak zapobieganie tak wielkiemu złemu Nam grożącemu, nie może nigdy być tylko chwalebne, i oſtrożności nigdy odradzać nie ieſt myślą moią tam, gdzie idzie o całość Obywatelow, ſądziłbym, aby ieżeli ſpoſob podany przez JO Xcia Jmci Lubelſkiego nie zaſpokoi Publiczney troſkliwości, użyty był ſrzodek przez JW. Potockiego Lubelſkiego wnieſiony, a Zdaniem JW. Suchorzewſkiego Kaliſkiego poparty, to ieſt: aby wyſzedł Imieniem Stanow Uniwerſał do Naſzych czterech Woiewództw bliſkich tamtey Granicy, a ſzczególnie do Kommiſſyi Naſzych Woiewódzkich z oſtrzeżeniem o mogącym wyniknąć niebeſpieczeńſtwie, nakazuiący każdemu Dóbr iakichkolwiek właścicielowi lub Poſſeſſorowi, nayściśleyſzą oſtrożność, broni od Poddanych odebranie, i baczność nieuſtanną względem ich ſchadzek oraz kommunikacyi z poſtronnemi Popami, lub Zołnierzami; przytym zalecaiący

Kommissyom tychże Woiewództw iuż od Roku obranym zaradzenie dalszym wyniknąć mogącym złym skutkom, i znoszenie się w tey mierze z Kommendantami nayblizszemi dla pomocy od nich w każdey potrzebie, do którey dodania za każdą rekwizycyą Kommissyi Woiewódzkiey, też Kommendy mieć powinny rozkazy dostateczne.

Wydane zaś Ordynanse od Kommissyi Woyskowey niektòrym Pułkom do marszu na Ukrainę i Podole powiększaiąc tamteysze Kommendy, powiększą oraz ich sposobność, do pomocy Kommissyom Woiewódzkim gdy się tego potrzeba ukaże, a rzeczone Kommissye o wszystkich takowych przypadkach, i swych czynnościach Stanom donosić, i w potrzebach swoich do Stanow udawać się niech będą mocą tegoż Uniwersału obowiązane.

Nakoniec niedopełniaiący iakikolwiek Dòbr Posiadacz, lub właściciel takowego obowiązku, niech będzie mocą tegoż Uniwersału na czyiąkolwiek z sąsiadow osiadłych delacyą w Sądzie własnym karany wieżą, i grzy-

wnami wielkiemi, a nawet odſądzeniem *ab activitate.*

Takowy Uniwerſał i takowe Ordynanſe ſądzę naylepſzym, i naypewnieyſzym ſrzodkiem zapobieżenia złemu, ieźli iakie powſtać może na zgubę tamtego Kraiu, w ktòrym będąc mieſzkaiącym zawſze Obywatelem, mogę z lokalnych iego okoliczności ſądzić, co widzę być naypotrzebnieyſzym zaradzeniem, i radzić Stanom na własne moie, wraz z Wſpółobywatelami memi ocalenie.

Proiektu popiſow Woiewodzkich dawnym zwyczaiem Staropolſkim każdego Obywatela do obrony Oyczyzny w potrzebie ſpoſobiących, i dawny duch waleczności Polſki utrzymuiących, ieſtem, i będę gorliwym popieraczem, gdy te Prawo na dal ſtanie, i ſkutek ſwoy w czaſie ſpokoynym ſobie podług opiſu Prawa przyzwoitym mieć będzie. lednakże aby dziſiay ſtoſowny do tego Uniwerſał wychodził, pozwolić nie mogę, i Proiektowi w tey mierze wczoray do Laſki podanemu ſprzeciwić ſię muſzę, bo na grożące Nam od Granic niby poduſzczone, wewnętrzne tylko

Chłopſkie rozruchy, nie widzę potrzeby obwieſzczenia wſzyſtkich Województw w całym Kraiu do gotowości na te popiſy, i iakoby na Poſpolite ruſzenie, które tylko przeciw oczywiście woynę wypowiadaiącemu Kraiowemu Nieprzyiacielowi używane bywało i być powinno; takowe bowiem obwieſzczenie, gdyby doſzło naſzych Województw, gdzie ieſzcze pomimo nalegaiących o Ewakuacyą Not naſzych, Magazyny, i przy nich ſtraż Zagranicznego znayduie ſię Woyſka, mogłyby dla tegoż obcego żołnierza od ſłuſznie zaiątrzonych Obywatelow do broni ſię biorących wyniknąć takowe zaczepki i bitwy, któreby choć ſzczęśliwe na czas dla Nas, Woynę otwartą za ſobą z ich Narodem nieomylnie pociągnęły.

Byłem zawſze tego zdania i będę, że podległość uciążliwą, i jarzmo na które ſię żalemy tak ſłuſznie zrzucić i odſunąć od Nas powinniśmy, ale pokoiu i przyiaźni Sąſiedzkiey, iaka powinna być między równemi Narodami zrywać, i w woynę ile ieſzcze bezbronnym wplątać ſię, nie radzi ani roſtropność, ani Obywatelſtwo, chy-

babyśmy pierwſi zaczepieni oczewiście, i nieprzyzwoicie od kogokolwiek traktowani byli, w tedy odpor mężny, choćby z naywiększym azardem dać powinniśmy.

Lecz kładąc nawet ten przypadek zaczepki za niepewny, czyliż można teraz gotowość do popiſow zalecać Obywatelom, i każdemu kazać ſię opatrzyć w konie, ludzie, i broń potrzebną, gdy nakazane świeżo zaciągi Woyſkowe, tak wielką liczbę koni dla zaciągaiących iuż przepiſały, iakiey trudno aby w tym czaſie można doſtać gotowych, i zdatnych do ſłużby, a cóż dopiero gdyby każdy Obywatel koni pod ſiebie i ludzi potrzebował gotowych, ręczę, że albo Cywilni, albo Woyſkowi podpadliby rygorowi Prawa, i wielu Rotmiſtrzow od rangi, a Szlachty ile uboższych *ab activitate* odpadliby nieſłuſznie, bo niewinnie przez niemożność grzeſzyliby przeciw Prawu, a ztąd na Nas Posłow słuſzne narzekanie wſzędzie powſtałoby za takie Prawa do wykonania niepodobne.

Słyſzałem bowiem wczoray w głoſach JO. Xięcia Marſzałka Konfe-

deracyi Lit: i JW. Suchorzewſkiego Poſła Kaliſkiego, że tak Litwa dla ſwey Jazdy, iako i Wielkopolſka poſyłać muſzą po konie w Podole, i Ukrainę, i dla tego Litewſka Prowincya wzbrania ſię powiękſzenia ſwey Kawaleryi, cóżby ſię działo, gdyby prócz zaciągow nowych, każdy Obywatel muſiał ſię w konie przyſpoſobić, i czyliż wyſtarczyłoby ich ile ceną ſprawiedliwą podług możności kupuiących Woyſkowych, na całą Polſkę i Litwę w ſamey Ukrainie, i Podolu? Nie zapewne, zaręczyć za to mogę, iako znaiący dobrze móy Kray, i w tym mieyſcu donoſzę Stanom, że należałoby teraz chcąc naſzą Kawaleryą powiękſzyć, zabronić wyiścia za granicę choć na rok ieden koni z Kraiu Naſzego, których Saſcy, Pruſcy, Auſtryaccy i Roſſyiſcy Officyerowie w tym Roku naywięcey wykupuią w naſzych ſtronach, a to radząc dla dobra Kraiu, mówię przeciw ſwemu właſnemu zyſkowi, i drugich Wſpółobywatelow Podolſkich, ſądząc: że wraz ze mną lepiey Kraiowi, iak ſobie życzę.

Nayiaśnieyſzy Panie! oddaiąc te moie uwagi i móy wnioſek decyzyi

W. K. Mci, oraz Stanow Rzepltey i ich mądrey przezorności, łączę prośby moie do tylu Kollegow moich te powtarzaiących wnoſzenie, abyśmy pilney zaradziwſzy potrzebie, w dalſzych obiektach Seymowania Naſzego postępowali ſpieſznym krokiem, i do Podatkow ze Staroſtw i Dobr Ziemſkich uchwały nieodwłocznie przyſtąpili, od ktorych iedynie zawiſło trwałe uchwalonych ſił Kraiowych utrzymanie, gdyż bez nich ani Woyſka, ani Negocyacyi pomyślnych z postronnemi, ani kredytu w zaciągu ſumm potrzebnych na pierwſze wyſtawienie Woyſka mieć nie możemy: Protunkową ſkładkę tak nierowną dla naſzych Woiewodztw w proporcyi innych Prowincyi uſtanowiliśmy, w nadziei że z pierwſzych Rat Podatkow rownych i trwałych wytrącona będzie, tą nadzieią wſparci nie widziemy iey ſkutku, gdy od gruntu iey co raz ſię odſuwaiąc innemi zatrudnieni co dzień będąc wnioſkami, czas odkładaniem długim Seſſyi wycięczony, zwleka naſze Seymowanie, i wyniſzcza w Nas Seymuiących ſpoſobność długiego i koſztownego w tey Stolicy mie-

ſzkania; wkładaiąc na Nas większy iak Protunkowy i wieczny Podatek przewyżſzaiący możność naſzą; a tu bez pożytku czas i maiątku trawiąc, o domy naſze i Dzieci w domu pozoſtałe obawiać ſię muſząc, nie widziemy ſłodzić Nam to wſzyſtko mogących dla Kraiu korzyści to ieſt trwałego wzmocnienia Kraiu i Rządu Jego ulepſzenia.

Trwożyć nam ſię iuż przychodzi, abyśmy z niczym powracać nazad przymuſzeni, nie trafili do niczego, ani do maiątkow klęſkom tak bliſkim podległych, ani co gorſza do wdzięczności Wſpòłbraci i zaſługi u nich, ale raczey do ich narzekania na nas acz niewinnych, i do zemſty acz nie zaſłużoney gdy obaczą, zawiedzione ſwe chęci Nam zlecone, i od Nas ſpodziewane Kraiu ocalenie.

Racz Nayiaśnieyſzy Panie, iako Rządca i Oyciec Narodu twego ſłodką twą wymòwą wlać w ſerca naſze żądanie prędſzych. a użytecznych czynności, i w umyſły naſze zgodne, a iednomyślne do tego celu poſtępowanie, a ſtanieſz ſię Wybawicielem Oyczyzny, i takim tak od wſpòłży-

iących, iako i od potomności nazwany ſłuſznie będzieſz.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego STROYNOWSKIEGO Podkomorzego Buſkiego, Kawalera Orderu S. Staniſława Posła Wołyńſkiego, na Seſsyi Seymowey Roku 1789. dnia 16. Lutego, w Materyi Podatkowania z Dóbr Królewſzczyzny zwane miana.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY!
NAYIASNIEYSZE RZECZYPOSPOLITEY STANY!

PRzedſięwzięte źrzódło do pomnożenia dochodu publicznego z Dóbr Królewſzczyzny zwane, nie ma wprawdzie od nikogo zaprzeczenia; liczne tylko w tey mierze podane Proiekta, w tym się różnią: że ieden więcey drugie mniey, chiałyby mieć z nich opłaty. In-

ne maią w ſobie, aby te Dobra w Dziedzictwa obrócone zoſtały.

Zaſtanawiaiąc ſię pilnie nad wſzyſtkiemi takiemi Proiektami do Laſki podanemi, i zbieraiąc z nich korzyści dla Rzeczypoſpolitey, za naypożytecznieyſzą radziłbym uſtawę, naſtępuiące trzy Artykuły;

1wszy. Aby Królewſzczyzny Dziedzictwem nigdy nie były przedane, ale żeby w ſwoiey naturze ſtały ſię własnością taką Rzeczypoſpolitey, z któreyby nikt prywatny, nic na potym korzyſtać nie mógł, tylko ogólnie Naród cały, którego własnością ieſt Skarb publiczny.

2gi. Rozdawnictwo tych Królewſzczyzn ſpoſobem Emfiteutycznym expektatywy i różney nadgrody, które w Roku 1775. naſtąpiło, żeby uchylone zoſtało.

3ci. Względem Poſseſsorów uprzywileiowanych od Jego Królewſkiey Mości Luſtracyą nową naydokładnieyſzą, o iakiey powiem przy decydowaniu co do tego punktu Proiektu, żeby uczynić; podług tey, Poſseſsorowie dożywotni dwie Kwarty żeby opłacili, a od reſztuiącey Intraty Procent taki, iakowy zoſtanie uſtanowiony na Dziedziców. Po ſkończonym życiu Poſseſsorów cała Intrata tak iak z ſkaſsowanych Emfiteuzów i innego rozdawnictwa, żeby ſzła do Skarbu Kraiowego, i aby ten-

że Skarb w Dzierżawę na czas pewny takowe pufzczał Dobra.

Każdy z tych trzech Artykółów, osobne mieć powinien dowody; dla czego podług ich porządku przełożyć one w Stanach Nayiaśnieyfzych poftanowiłem.

Jaką ztąd Kray ponioftby ftratę, gdyby Królewfzczyzny w Dziedzictwa zamienić: iasne i gruntowne przekonania znayduią fię w znanym Publiczności Piśmie pod tytułem: *Uwagi nad Proiektem o pomnożeniu Dochodów publicznych.* Godny tego pisma Autor Jaśnie Wielmożny Czacki Podczafzy Koronny Pofeł Woiewództwa Czerniechowfkiego, okazał z dawnych Luftracyi Starostw, że w przeciągu lat ftu Intraty z Królewfzczyzn wczwórnafób pomnożyły fię, i w takieyże wielości Kwarta opłacana podwyżfzyła fię.

Co takowy fzacunek Dóbr i Intraty podnosi, rzecz powfzechnie znana: że pomnażaiąca fię mafsa pieniędzy w Europie która podług proporcyi wzraftaiącey liczby, i w Nafz Kray doftaie fię. Cena rzeczy co raz podwyżfzać fię będzie, a w względzie tey, i wartość Dóbr podnofić fię musi. Jeżeli zechcemy brać podobieńftwo z dawnych wfpomnionych Luftracyi Staroftw, gdy Nam te okazuią w latach ftu we czworo wygórowaną w Królewfzczyznach Intratę; uważaiąc, że Kray nafz ma wiele do

korzyſtania z ſpodziewanego wzroſtu Ludności, Rękodzieł, i Handlu, wnosić można, że przy polepſzonym w tych rodzaiach rządzie, w lat ſto znowu w czworo przyczyni ſię Intraty z Królewſzczyzn, względem tey, iaka ieſt teraz. Nie maſz przeciwności ani niepodobieńſtwa, żeby rozumnie na to nie można zezwolić, dla czego wypada daley wnośić: Jeżeli Królewſzczyzny wſzyſtkie czynią teraz naymniey 10. Millionów Intraty, toć w przeciągu czasu rzeczonego wynośiłby ich dochod do 40. Millionów. Wtenczas na te całe Woyſko, które teraz ſtanowiemy, Intrata z samych Królewſzczyzn wyſtarczałaby

Nikt zapewne nie będzie mi poczytywał za nieprzyzwoitość, że radząc aby Królewſzczyzn nie przedać, tak póżne z nich wyſtawiam dla Kraiu zyſki. Wſzakże to ieſt Naſzym zamiarem i bydź powinno, abyśmy dobro i trwałość Rzeczypoſpolitey w naypóźnieyſze ugruntowali wieki. Nie dla siebie tylko, ale dla naypóźnieyſzych naſtępców ſzukać szczęścia należy do przezorności i obowiązku Prawodawców. Wprowadzamy Rękodzieła, daymy wſparcie Handlowi, a zakwitnie przemyſł i Ludność, a ztąd i dochody z Królewſzczyzn w latach prędkich podnioſą się do tego ſtopnia, że nie wiek naſtępny, ale my ſami wkrótce odniesiemy ztąd korzyść. w proporcyą ich wzro-

ſtu zniżeniem podatków na Dobra Dziedziczne.

Przeciwnie wſzyſtko obróci ſię przedawſzy Królewſzczyzny. Potrzeb iak każdemu Kraiowi przybywa, tak i Polſzcze umnieyſzać ſię nie będzie, a cena produktów płynnie z czasem podnoſząc ſię, większych wymagać będzie opłat. Z kądże po przedaży Królewſzczyzn przybycie Dochodu bydź może, ieżeli tylko nie z nowo nakładanych Podatków na Dobra Ziemſkie?

Chcąc wyzuć Rzeczpospolitą z własności tak wielkich Dóbr, iakiemi są Królewſzczyzny, potrzeba dla niey okazać ieżeli nie większe, to przynaymniey wyrównywaiące ztąd pożytki; a ieżeli te maią ſię kończyć na opłacaniu przez nowych Dziedziców prócentu od *Summ* za te Dobra przy nich pozoſtałych, będzie ie miał Skarb z Intrat Królewſzczyzn; więc iuż nic na nich nie utraci.

Jednę tylko upatruię przyczynę, która czynić może zaſtanowienie za przedażą tych Dóbr: że te mogłyby bydź w lepſzym ſtanie u Dziedziców, że ci powſzechnie dbaley i pilniey ſtan ich polepſzaią niż Poſseſsorowie.

Nie przeczę, iż Kray zyſknie na dobrym goſpodarſtwie prywatnych. Lecz gdyby Kommiſsya Skarbowa po zeyściu każdego uprzywileiowanego teraz Poſseſsora, miała zupełne zarządzenie te-

mi Dobrami, puszczaiąc ie w Dzierżawę na lat sześć Gdyby Officyalistom Skarbowym dozor, aby nie pustoszone były zalecała; z tych Kontraktów i Lustracyi gdyby Seymom rachunek czyniła i sprawiała się; Dobra te nie tylko od zniszczenia pewnemiby się stały, ale co raz do wzrostu lepszego przychodziłyby.

Wynika ieszcze nie iednych sprawiedliwa troskliwość, że zostawiwszy Królewszczyzny przy własności Rzeczypospolitey, znaydą się choć w odległych czasach Osoby, które takowe Dobra prywatnym zyskom poświęcićby usiłowali. Straszny tego przykład iuż Nam wystawia Seym Roku 1775. Widziemy w nim, iak daleko są Ludzie ułomi ledwie kilkanaście ochroniono Królewszczyzn, które natenczas nie rozdane zostały.

Ale i przeciwko temu, aby na daley zapobiedz i położyć wszelkiey chciwości tamę, dwa upatruię sposoby. Jeden iuż iest podany w Głosie Jaśnie Wielmożnego Wawrzeckiego Podkomorzego Kowieńskiego, a godnego ze wszech miar Posła Powiatu Brasławskiego. (a) Drugi wyżey odemnie założony, aby wszystkie rozdawnictwa Roku 1775. uchylić.

(a) Radził, aby położyć cechę Infamii na tych, którzyby napotym proponowali kiedy na Seymie rozdysponowanie prywatne Królewszczyzn.

Nadania tamteyſze, których Poſſeſsorowie iak gdyby za nie złamane Prawo wzywaią na ſwoią obronę, mówiąc że Wiara Publiczna na nim gruntuie ſię, w przeciwnym i wcale odmiennym tłumaczeniu ieſt wzięte. Owſzem nie byłoby iak tylko złamaniem tey świętości Wiary Publiczney, gdyby ſię takowe rozdawnictwo utrzymywać miało.

Na teraźnieyſzym Seymie, na którym iſtotnie w Prawodawſtwie poſtępuiemy iak wolni i niepodlegli, iuż przekonani o tey prawdzie ieſteśmy, że Prawo: bądź cudzą bronią, bądź własnych wymuſzone przemocą, nie może bydź Prawem dla Wolnego Narodu. Nie oddalaiąc ſię od tak ſzlachetnego rozumienia, roztrząśniymy ſposoby, iakiemi rozſzafowane zoſtały Królewſzczyzny; a potym niech każdy ſądzi, czyli ſprawiedliwość, powaga Rzeczypoſpolitey, i naoſtatek ſława Seymu teraźnieyſzego na tym nie cierpiałyby, gdyby takowe przyſwoienie teraz nie zoſtało zniſzczone?

Oto wyznaczona na tamtym Seymie Delegacya przewracaiąc formę rządu, obdzieraiąc Tron z prerogatyw Paktami Konwentami zaręczonych, wymogłſzy na Jego Królewſkiey Mości odſtąpienie ſzafunku Królewszczyzn niby pod pozorem urządzenia onych na Skarb

Kraiowy, (b) po napiſaniu takiego Prawa (c) dopiero w nadgrodę tych prac podzieliła ſię temi Dobrami pod różnemi tytułami. (d)

Te to zyſki były pod ten czas ſkutkiem przyśpieſzonego podpisania Traktatow na rozbior Kraiu; utracenia Soli, która zoſtaćby była mogła w takiey Negocyacyi, gdzie ieden darmo bierze, a drugi przynaymniey opornie targuie się. Te mówię zyſki ſtały ſię przyczyną tak uciążliwego Cła na Wiśle. Sama Delegacya ſtarała ſię do ſiebie o Noty groźne od Poſłow Cudzoziemſkich, używaiących za Inſtrument ſwoich robot i razem zaſłonę. Ona dla zatwierdzenia sobie zabranych Królewſzczyzn, ſtarała ſię o Gwarancyą tych Praw, któremi Naród zniſzczyła, upodliła, a ſiebie z różnych zrzódeł naſyciła. Z wſtrętem przychodzi wſpomnieć

(b) Konſtytucya 1775 przy uſtanowieniu Rady Nieuſtaiącey tit: *Objaśnienie &c*: fol: 4. pod punktem 4tym.

(c) Taż sama Konſtytucya 1775. R. fol: 39. tit: *Starostwa i Królewſzczyzny* w myśli wyżſzey na Skarb Publiczny rozrządziła Królewszczyzny.

(d) Taż ſama Konſtytucya 1775. R. fol: 105. tit: *Nadgroda Zasłużonym* przeciwnie dwóm swoim uſtanowieniom Delegacya Królewſzczyzny zabrała, i pod różnemi innemi tytułami rozſzafowała.

dalſze kroki, któ e nietylko przytomnych na tamtym Seymie świadectwa, ale i ſkargi w Aktach tuteyszych Warſzawſkich znayduiące ſię upewniaią. Nie Nayiaśnieyſze Stany, nie Potencya to żadna Zagraniczna narzuciła w ten czas Gwarancyą, bo te tylko ſobie Traktaty rozbioru Kraiu wzaiemnie gwarantowały, ale większością głoſów, Delegacya *per turnum* udecydowała, aby o Zagwarantowanie takich Praw prosić. A gdy Dwór Wiedeńſki i Berlińſki do Gwarantowania przyſtąpić nie chcięli, Delegacya uproſiła dopiero Gwarancyą u trzeciey Potencyi Ambaſadora.

Już na Dniu 19 Stycznia pełen Cnot i światła Miniſter Jaśnie Wielmożny Potocki Marszałek Nadworny Litewſki i podobnie Jaśnie Oświecony Xiąże Marſzałek Konfederacyi Litewſkiey przy uchyleniu Rady Nieuſtaiącey w Głoſach ſwoich dowiedli; że na tamtym Seymie Stany Rzeczypoſpolitey Osobom Delegowanym, do dwóch tylko okoliczności dali umocowanie czyli Plenipotencyą. Do 1*wſzey* względem umiarkowania pretensyi trzech Dworów; Do 2*giey* względem ułożenia Rządu Rzeczypospolitey. Taki przepis był dla Delegacyi prawidłem do poſtępowania. Pytam ſię, iakaż mocą rozſzafowanie Królewſzczyzn naſtąpiło? możeż Plenipotent bez ściągnienia na ſie-

bie winy o zdradę, postąpić nad udział sobie dozwolony. Łatwe u każdego wynika przekonanie, że tu Delegacya zawiodła ufność Rzeczypospolitey, złamała dla niey publiczną Wiarę w rozszafowaniu Jey Dóbr, która chciała mieć ustanowiony Rząd, ale nie wyzucie siebie z maiątku.

Będzie tu zapewne zarzut, że czynności Delegacyi Seym cały zatwierdził. Taż sama chęć korzyści i intryga, która gurowała w Delegacyi, czyniła potym na Seymie Delegacya swoie ustawy popierała wyrobioną Gwarancyą, którey nadaiąc święte Imię Traktatu, i sama w nieoddzielnym będąc władaniu z wszystkiemi Seymuiącemi, resztę u Zgromadzonych Stanów wymogła postrachem. Tyle się Jey udało, że nieroztrząsano Jey układów w Stanach Zgromadzonych, ale tylko przeczytane sposobem Dyaryuszu, przyiąć za Prawo wieczne przymusiła.

Były iednak i w ten czas umysły wolne i tą tchnące niepodległością, która Polakowi przystoi Wiadomo wszystkim, że od Osób Seym ten składaiących pozachodziły przeciwko wspomnionym bezprawiom protestacye. Niepowinienem tu zamilczyć do tey właśnie okoliczności Obywatelskiego postępku, gorliwego na ów czas Posła Woiewództwa Bracławskiego, a teraz godnego Arbitra Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Antonie-

go Swiatopełka Czetwertyńſkiego, proteſtuiąc ſię On w tey Swiątyni przeciwko gwałtownym urządzeniom Delegacyi, nie chciał korzyſtać w ten czas z ſwey Oyczyzny, kiedy wſzyſcy właſność Jev zabierali, i dane ſobie na tey Delegacyi Staroſtwo Ułanowſkie ſposobem Emphiteutycznym 60, tysięcy rocznego dochodu czyniące złożył. (e) Nie miał naśladowców ſwey Cnoty, każdy zoſtał przy zyſkach na ruinach Oyczyzny założonych, a dla Was Nayiaś: Stany i te piękne dzieło ieſt zoſtawione, aby cnota Tego godnego Męża na daley nie zoſtała bez uwięczenia. Przy nayw iękſzych potrzebach nigdy Rzeczpoſpolita ubożyć ſię nie może, gdy tak rzadkie i nie intereſsowane nadgradzać będzie czyny.

Idę do Seymów naſtępnych. Seym Roku 1776. równie pod obcą przemocą, iak i poprzedniczy odprawował ſię, byli iednak i tam gorliwi Poſłowie, iak świadczą Dyaryuſze, którzy ſkarżyli Seym rozdawniczy.

Na Seymie Wolnym Roku 1778. zoſtałoż przemilczane rozdawnictwo Królewſzczyzn? Woiewództwo Wołyńſkie, które zawſze chlubić ſię będzie w Pol-

(e) Swiadczy to Głos Xcia Czetwertyńſkiego w Aktach Warſzawſkich oblatowany 1775. Roku.

ſzcze tym zaſzczytem, że na Seym R. 1772. obrać Posłów nie chciało, ale w Dzień Seymików na mieyſcu Elekcyi Manifest o ſpodziewane na tym Seymie bezprawia zaniosło; Województwo to mówię, wybranych Posłów na Seym Roku 1778. obowiązało inſtrukcyą, żeby rozdane Królewſzczyzny ſtarali ſię przywrócić dla Rzeczypoſpolitey. Uiſzczaiąc zaufanie Obywatelów Jaśnie Wielmożny Krzucki Poseł Wołyńſki, w ten czas, popierał tę na Seymie Materyą. Delegacya Seymu R. 1775 rozbieraiąc między siebie Królewſzczyzny nadawała reſztę Oſobom nawet w nią nie wchodzącym i może nie ſtaraiącym ſię. Z tych liczby, Jaśnie Oświecony Xżę Jegomość Sapieha na wielu Seymach równie gorliwy Poſeł, iak teraz Marſzałek Konfederacyi Litt: za wnieſieniem JW. Krzuckiego Posła Wołyńſkiego na Seymie rzeczonym Roku 1778. ſkładał zaraz Staroſtwo Preńſkie. Podobnie pod ten czas Posłuiący Jaśnie Wielmożny Szydłowſki Staroſtwo Mielnickie, a JO. Xżę Ponińſki Staroſtwo Bracławſkie, z Prawa Emphiteutycznego zrzekali się.

Województwo Wołyńſkie i potym nie przeſtało zalecać Posłom ſtarania o powrócenie Królewſzczyzn Rzeczypoſpolitey odiętych, były i innych Województw o to ſkargi. Naoſtatek każdemu wiadomo, że od Roku 1775 aż do-

tąd, żadnego nie było Seymu, na którymby bezprawie Seymu Roku 1775. ſkarżone nie były. Skarżyć zaś co przed Stanami Rzeczypospolitey że ieſt więcey niż w Grodzie przed Suſceptantem, nikt o tey solenności wątpić nie może.

Doczegoż to ta mowa moia zmierza? oto: że zalecenia Woiewództw w Inſtrukcyach, ſkargi czynione przez Posłów na Seymach, kładnę za dowod niewątpliwy i oczywiſty że rozdawnictwa Staroſtw Roku 1775. nie były nigdy akceptowane w Stanach Rzeczypoſpolitey. Na Seymie pierwſzym Wolnyni, lubo od trzech Posłów ofiarowane były rzeczone ſkładania, lecz tam iako i na następnych Seymach, iednego wola prywatna tamowała przywrócić dla Rzeczypoſpolitey odięte Jey Dobra. Jeżeli prywatnym, wolno ieſt wſzędzie dochodzić swey własności, niegodzi ſię wmawiać tym więcey, aby Rzeczpoſpolita wyzuwać ſię miała z użycia tak naturalnego Prawa.

Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany! umiecie cenić, czyli Seym 1775. Roku, wart tych nadgrod, które ſobie poczynił? Seym ten, który ſtał ſię Epoką nieſzczęścia Naſzego! Nie chcę trudnić tych klęſk powtarzaniem, dosyć że nie ma Obywatela któryby ich nie doświadczył. Przyſtałożby na Syem teraźnieyſzy, który o iedyney chęci Do-

bra publicznego zyſkał powſzechne przekonanie, aby inne Roku 1775. uchylaiąc prawa, prywacie iedney, tam ochraniał zyſkow, na czym Kray cały ponosiłby ſzkodę.

Rzeczpospolita ſkłada ſię z kilkukroć ſto tyſięcy Obywatelów Szlachty; Ci to wſpół-Bracia nasi, maią ſłuſzność ſpodziewać ſię i dopominać, aby ich ſprawa, ich dobro, przełożone było nad nie należyty zyſk kilkuſet Oſób, którzy z zg bą Kraiu, z złamaniem wiary publiczney Królewſzczyzny ſobie ponadawali. Uchylenie tych, będzie ſkutkiem ſprawiedliwości, ſtanie ſię na zawſze przeſtrogą i tamą, że zarobki nie przyzwoite nigdy na Oyczyźnie nie powinny bydź ſzukane. Sprawiedliwość zaś ta, przyniesie znaczną ulgę w podatkowaniu wſzyſtkim wſpół-Obywatelom, gdy dochody całkowite z Królewſzczyzn z pod Emphiteuzów i innego rozdawnictwa wyiętych, póydą do ſkarbu publicznego na Woyſko.

Gdy naoſtatek mówić mi przychodzi o Królewſzczyznach od Nayiaśnieyszego Pana Uprzywileiowanych; w tych widząc ſzafunek Paktami Konwentami, umową świętą między Królem a Narodem oddany, uznaię w nich naymocnieyſze prawa Poſseſsorów. Te to prawa maią na ſobie ową iſtotną cechę Wiary publiczney, którą nieſłuſznie do rozſzaſowania Królewſzczyzn Roku 1775. ſto-

sować usiłuią. Ugruntowani na tey Staroſtowie, nie mogą tracić ani Dożywocia ſwego, ani całkowitych dochodów. Rzeczpoſpolita obronicielką wſzelkiey sprawiedliwości bydź powinna, i tey w żadnym przypadku łamać ſię iey niegodzi.

Lecz ile z iedney ſtrony mówi wſzyſtko za całością Praw Starościńſkich, tyle z drugiey ſtrony ieſt ſprawiedliwości, aby dali dwie Kwarty z nowey Luſtracyi, i od reſztuiącey intraty procent taki, iaki będzie ułożony na Dobra Dziedziczne. Prawa dawne co lat pięć chciały mieć Luſtracye Staroſtw, Prawo Roku 1764. w tym było nayſprawiedliwſze, że po tylu latach odnawiaiąc tę potrzebę Luſtracyi, takowyż czas lat pięciu dla nich przepisało. Starania Staroſtów te Prawo odmieniły, bo Kray zapewne nie mógł tego chcieć co nie iemu, ale tylko prywatnym Oſobom przynoſiło korzyść. Trzeba ſię wrócić do tego Prawa, które nie na prywacie, ale na powſzechnym Dobru miało ſwoie zasady, bo i w prawie to tylko ieſt ſprawiedliwym, co ogólności ale nie prywacie dogadza.

Królewſzczyzny iako własność Kraiowa naypierwſzym wsparciem w dochodach dla niego bydź powinny. Jeżeli kto mówił, że Staroſtowie opłaciwſzy Kwarty do większey opłaty po-

ciągani bydź nie powinni, dla tego, iż to maią zaręczone Prawem; Jabym powiedział, że Szlachta z Dóbr Dziedzicznych opłaciwszy dawnieysze podatki, od złożenia nowych mogliby się uwolnić, bo uwolnienie Dóbr Dziedzicznych od Podatków, nie równie liczniey szemi maią obwarowane Prawami. Ale któż iest z obywatelów, któryby nie wołał o nayprędsze Podatki, na potrzeby gwałtownego ratowania Oyczyzny? Nikt nie żałuie maiątku Dziedzicznego, iakże od podobney opłaty prócz Kwart Królewszczyzny wyłączaćby można?

Przystępuie teraz Rzeczpospolita do takiego układu, że po zeyściu Starostów całe intraty na Skarb swóy obrócone mieć zechce; tym sposobem iuż Obywatele wszyscy, od podobnego uczesnictwa nagrod na zawsze oddaleni zostaną. Nieiestże rzeczą słuszną, gdy Rzeczpospolita w Obywatelach na teraz i na ich następców zrzeknie się nadgrod zyskownych, by Starostowie dotąd z nich zyskuiący udzielili za to coś więcey do Skarbu? Odtąd Polak za nadgrodę liczyć będzie owe Nayszlachetnieysze Wolnego Narodu zaszczyty: Cnotę i honor, ta Was godni Meżowie posiadaiący Uprzywileiowane Królewszczyzny, tym świętniey okryie, gdy Wy sami prócz dwóch Kwart, od resztuiącey Intraty Procent podobny Dziedzicom oświadczycie. Połowa Intrat z Nowych Lu-

ſtracyi zoſtanie własnością Staróſtw, za cóż od tey właſności wzbraniaćby ſię mieli podobney opłaty, iaką dadzą Dziedzice od ſwey własności?

Jeſtem przeciwko temu mniemaniu, aby interes o Królewſzczyzny, dla tego iż może połowa Osób Seymuiących posiada ie, miał bydź naynudnieyſzy do załatwienia. Przykłady Patryotyzmu i gorliwości w Nayiaśnieyſzych Stanach widziane, inne u Publiczności rodzi nadzieię. Temi i Ja zaięty ſtoſownie do teraźnieyszego w Głosie moim Przełożenia, aby Staroſtwa na zawſze własnością Rzeczypoſpolitey zoſtały, aby Emphiteuza i inne rozdawnictwa Królewſzczyzn Roku 1775 uchylić, i aby Poſſeſsorowie wſzyscy dwie Kwarty podług nowey Luſtracyi opłacali a od reſ tu ącey Intraty procent taki iak Dziedzic:, upraſzać będę o uformowanie Propozycyi *ad Turnum*.

A ieżeli nieſzczęściem los dla wſzyſtkich Obywatelów tyle okaże ſię przeciwnym, ile dla niektórych posiadaiących Królewſzczyzny ſtałby ſię pomyślnym; na Seymikach Relacyynych powiem Współ-Braciom moim, chciałem aby na Seymie przywrócona była Własność publiczna, lecz ieżeli ta początkowie przemocą i Intrygą ieſt zabrana, iakaż approbacya może tracić na dalſzy czas Prawo Narodowi do odzyſkania Oney?

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana WOYCIECHA SUCHODOLSKIEGO, Rotmiſtrza Kawaleryi Narodowey Chorążego i Poſła Chełmſkiego, d. 5. Marca 1789. Roku miane.

Nayiaśnieyſzy Królu, Panie Móy Miłościwy! Nayiaśnieyſze Skonfederowane Rzpltey Stany!

GŁosem JW. Biſkupa Smoleńſkiego, i JW. Lubelſkiego przekonany zdanie moie otworzyć ieſtem przymuſzony, zgadzaiąc ſię, że ile oſzczędności w wydatkach zachować, ile gorliwości w przymnożeniu Intrat Skarbowi Publicznemu tak potrzebnych przyłożyć winniśmy, tyleż oſtróżności w tak zbyt delikatney materyi zachować Prawodawcy przyſtoi, i należy ſię koniecznie.

Ze źle zrobił Seym 1775. Roku w rozmarnotrawieniu Bogactw Kraio-

wych wstydnym ręki swey ściągnięniem do podpisu rozbioru Kraiu, to aż do Roku 89. ustawnie iest dowodzonym, ale nowe zamieszanie między Obywatelami, ziarno niechęci i nieukontentowania między mieszkańcow rzócone, spokoyność kraiowa, ta nam wiąże ręce, ta nas w pędzie wstrzymuie, ażeby, chcąc złe naprawiać, gorszego złego nie zrobić, wszakże gdyby nie ta była tama, naykrócieyby wypadło powiedzieć. " Seym ten,
„ te obmierzłe Polszcze monstrum za
„ niebyły deklaruiemy. "

Potrzeba oszczędności czasu, równa się z potrzebami Skarbu, pierwsze utraciwszy, do opatrzenia przyzwoicie drugiego nie przyidziemy, bo bodaybym nie wyprorokował, że nam przyiść do tego nie dopuszczą, więc śpieszmy się, i uprzedzaymy kroki nieprzyiaciela.

Nieuszczęśliwim zapewne podwyższeniem puł kwarty na siedmiu Expektantach Oyczyzny, powiedzmy wreszcie, ale iednomyślnie, niechay opłacaią puł-trzeciey kwarty, podług nowey Lustracyi bez excepcyi przyszły, bądź przyiść maiący do Pos-

ſeſſyi, lecz idźmy daley, i bliſko tygodnia nietraćmy czaſu nadaremnie.

Nie zaſtanawiam ia ſię nad tym, że brano, ale nad tym bardziey, że drogę do tey ſzarpaniny tak łatwo otworzono, rozrywali w prawdzie zdraycy Oyczyzny naywięcey, lecz byli tam i ludzie zaſłużeni, ktòrzy w każdym czaſie nadgrodzonemi za zaſługi ſwoie od Rzepltey być powinni, i nieprzyczyniaiąc ſię do zguby ſwey Oyczyzny, owſzem ſię złemu opponuiąc dla tego, że Staroſtwo wzięli pod ten tak wſtydny oguł podciągani być nie mogą; więcey powiem: pomińmy oguł, pòydzmy do głowy, pamiętaiąc, że nam przykładu koniecznie potrzeba. przebaczmy naoſtatek ogułowi, ale nie daruymy naczelnikowi tey roboty, niechay ſię więcey taki nie rodzi Polak, niechay ma gotowy przed oczyma wſtręt zdrady, niechay w naſtępnych czaſach każdy wprzòdy nad ſrogością kary na poprzedniku ſwoim zadrży, niżeli o zgubie Oyczyzny pomyśli.

Nie chodźmy uboczami, idźmy proſto do tego, ktòry w Peterzburgu na przodkuiącego tey robocie był no-

minowany; idźmy do tego, który trzem Potencyom zaprzedawszy się, wszystkim trzem Oyczyznę, honor swóy i nas zaprzedał; idźmy do tego, który narzucaiąc się Narodowi za Marszałka znalazłszy tam Polakow, którzy mu Laskę wydarli, którzy na wszystkie azardy puściwszy się maiąc trzech Potencyi za sobą woyska, tylko iedną zbrodnią przeciwko sobie z Izby uciekł; i przez trzy dni między Liberyą w sieni Laskę, bez Laski podnosił i Sessyą solwował; idźmy do tego, który niezważaiąc na owę cnotę, gdy się ów sławny Poseł, JP. Raytan, we drzwiach Izby Poselskiey położył, i krzyknął słowy wiekopomnego wspomnienia godnemi: *Zadepczcie mnie wprzódy, niżeli Oyczyznę zgubić macie.* On cnotę bezprawiem deptał, on bezczelnie z cnoty naygrawał się, i one wyszydzał; idźmy do tego, który spokoynością waszą, który maiątkami Obywatelow handlował.

Tak Nayiaśnieysze Stany, ieżeli chcemy, aby się na potym źle nie działo, przykład naysurowszey kary okażcie, niechay sobie nigdy zły nie podchlebia, że mu kiedyżkolwiek wy-

ſtępek uydzie, idźcie Nayiaśnieyſze Stany do tego źrzódła, zatamuycie go tym ſpoſobem, aby z niego nigdy powódź zdrady Oyczyzny wypływaiąca zatapiać Kraiu nie mogła.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana MARCINA LEDOCHOWSKIEGO Staroſty Bronowſkiego Poſła Ziemi Wizkiey Na Seſſyi Seymowey Dnia 5. Marca 1789. Roku, Miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy Prześwietne Skonfederowane Rzeplitey Stany.

Im w większym zapale, i natężonych ku dobremu Praw ſtanowieniu myślach, bydź zdaiem ſię, tym nie pewnieyſze dzieł Naſzych końce, częſtokroć ſą pracowitości Naszey zapłatą Niedziw, bo rozum Człowieka ograniczony, mylnych czaſem, które dobremi bydź ſądził

chwytaiąc się pozorów, tam niespodzianą zwykł zgubę znaydować, gdzie od mnieyszych nieszczęśliwości ratowanym bydź się spodziewał. Pięcio - Miesięcznego Seymowania doświadczenie, połączone z utratą cząstek maiątkow Naszych, wyraźnym tey prawdy iest poparciem: a proporcya upłynionego w Obradach czasu, do czasu, który do Wiosny zostaie, okropnieysza ieszcze przyszłość w umyśle każdego dobrze kalkuluiącego wystawia, i zapewnia.

Nayiaśnieyszy Panie, Prześwietne Stany; Przeięta iuż smutkiem po większey części Seymuiąca Jzba, strwożyli się z odgłosu po domach Bracia, a Oyczyzna raczey zgubę niż korzyść z układow Naszych nadal widząc, nad swym i ich przyszłym zatraceniem boleie.

Gdzież iest Prawo iakie, gdzie aby iednak z Konstytucyi teraz ustanowionych, którąby prawdziwie stałą użyteczną, a do exekucyi łatwo i porządnie przyprowadzoną bydź mogła? byłaż choć w iedney stanowieniu (prócz Woyska które

na papierze ma swoią lokacyą) iednomyślność? Albo się raczey rozeydźmy, a przeznaczeniu niepewne do tych czas z Obrad Naszych, polepszenia Oyczyzny oddaymy, albo inszemi, krótszemi i pewnieyszemi idąc do dobrych celow drogami, iednoczmy się czyniąc, ratuymy podatki daiąc, a z wynikaiącego ztąd dla Oyczyzny dobra, przyszłą szczęśliwość sobie i Naszemu potomstwu wrodźmy.

Te to są prawdziwe, czyste i naypożyteczznieysze środki, ktòrych ta chyba garstka chwytaćby się niechciała, która, albo iuż dobrowolnie do iarzma gotuie karki, albo chcąc siebie szczęśliwszemi widzieć, chce Braci swych zamknąć, w te pętą, któregoby sama wzdrygała się dzwigać.

Prześwietne Stany, czyńmy, a czyńmy zgodnie pracowicie i spiesznie, a tam sposobem i zdrowiu Nayiaśnieyszego Pana mocno Nam potrzebnemu folgować będziemy, i Naszą szczęśliwość przyspieszemy: Czyńmy iak sława wolnego Narodu radzi: Nie ulegaymy nadmia-

rę i przyzwoitość, ani się frożmy nad siłę: Wprzod piòra na sobie poczuymy, nim do wysokiego lotu puszczać się zechcemy: inaczey upadek pewny.

Jeszcze powtarzam: spieszmy się bo blisko nadchodząca Wiosna, może, to sprawić, iż dzieła Nasze chociaż na Konfederackim Seymie czyniły się i czynią, unius iednak oppositio może obali i złamie. Wtenczas dopioro każdemu otworzą się oczy, lecz obaczywszy się iuż splątanym, musi cnotliwy Obywatel niewolą i nędzę, a zdrayca, ieżliby był iaki, chociażby żył w blasku, zgryzotą, i niespokoyność wewnętrzną na swoy dział przyiąć.

Pierwszy raz iestem Posłem, i choć mi zręczna pora bydź nim pozwalała kiedy, opuszczałem ią, woląc w cieniu Rolniczego życia dni pędzić, niż bydź nim, a mianowicie w ten czas, gdy szarpiąc Oyczyznę, budowano niestałe szczęścia, gdy ią dziś własnym maiątkiem i zdrowiem dzwignąć przyszło, widzieć się niechciałem uprzedzonym,

a biorąc za cel ogólne Narodu nie osobiste dobro, szczęśliwy, że w taką trafiłem porę, gdzie Królowi winnym, a Oyczyznie użytecznym prawdziwie okazać się mogę.

Prześwietne Stany. Chociaż się inne od zaczęcia Seymu snuły materye, naykardynalnieysza z nich wszystkich były podatki: do dziś dnia Seym Nasz niemi był zaięty, od nich i koniec Seymowania szczęśliwy zawisł: Te to iest drzewo, z którego inne materye, iak gałązki wyrastaiące wigor swoy biorą, Staraymyż się go na dobrym gruncie osadzić, od wszelkich przyszłych Seymów burzy zabespieczyć, a dopiero, owocu żądanego spodziewać się będziemy mogli.

Nie te to są, które w Proiekcie idącym do decyzyi mamy. dostarczaiące do utrzymania Woyska fundusze, innych Nam cale szukać należy, a wstrzymawszy się od obciążenia Szlacheckich Wiosek, zacząć potrzeba od tych zrzódeł, do których naywięcey Szlachty grosza wpływaiąc, do tych czas się nieuży-

tecznemi w proporcyi ſwoiey Oyczyznie okazywały. Takie to ſą propinacye po Miaſtach Kròlewſkich oſobliwie głównieyſzych, podatek od Kupców i Rzemieślnikow, i tym podobne.

Podałem ia dodatek Móy in ſupplementum uſtanowionego o Staroſtwach Prawa, z rozmaitych pobudek, raz abym Skarb wielo Milionami ſtałemi powiękſzony widział, drugi abym Obywatela, wſzyſtek dochod Skarbowi płacącego wieczyſtym Poſſeſſorem tey Ziemi utrzymał, ktòrą pracowicie przewracaiąc możeby w czaſie prócz opłacenia ſię Skarbowi zyſki iakowe wynalazł: Powiękſzy ſię tedy Skarb, zaſpokoi Obywatel, i zginie owa uporczywa kweſtya, o Staroſtwach, ktòra od tych czas każdy Seym, nie przeſtałaby zatrudniać.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana JOZEFA KOCIEŁŁA Pułkownika Woysk W. X. Lit: Posła Powiatu Ofzmiańskiego, na Seffyi Seymowey Roku 1789. dnia 6 Marca miany.

Nayiaśnieyszy Królu, Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowanych Stany!

Obstawać przy słufzności, mówić prawdę, ten był zawfze Geniufz właściwy Narodu Nafzego. Tym się to Szlachetnym przymiotem różnił Wolny Polak od zrodzonego indziey Obywatela na łonie despotyzmu.

Uwielbiam ia Naywyżfzey Opatrzności Rękę, która mnie przeznaczyła rodzić się Polakiem. Zawfze mam wżywey pamięci Przodkow nafzych cnotliwe przykłady. A nim pomyślne zdarze-

nia dawnego ich męſtwa i odwagi, dozwolą mi ſtać ſię prawdziwym naśladowcą, tym czaſem chcę bydź przynaymniey ich otwartości i prawdomówſtwa w obradach.

Dopóki w żyłach moich krew wolnie płynąć; a ſerce będzie oddychać, póty ſtać przy prawdzie, póty mówić śmiało będę. Ani mnie boiaźń żadna, ani prześladowanie w tym razie zaſtanowić nie zdoła.

Był czas nie dawno, kiedy mówić, co Obywatel myślił, wolnym na Seymie nie było. Gdy Senator, Poſeł, uſt ſwoich albo nie mógł otworzyć, albo próżną wymową bawić tylko muſiał powſzechność.

Zmieniła ſię koley przeciwnych nam loſow. Jeſzcze łaſkawe Nieba chcą Polſkę widzieć ſzczęśliwą. Zwrócona nam zoſtała wolność radzenia o ſobie. Y ożywił ſię na nowo w tey Praw Swiątyni

ustały niegdyś Głos wolny Polaka.

Cieszy się Narod z tak pomyślney chwili; cieszy to zapewne naywięcey Twe serce Oycowskie Miłościwy Królu, bo teraz właśnie czuć zaczynasz, że nad wolnym Panuiesz Narodem, w którym przymioty Monarchy Tronem, a miłość Ludu iest Berłem.

Dopóty Rzeczpospolita nasza szczęśliwą bydź nigdy nie może, dopóki cnota nadgrody, występek kary mieć nie będzie.

Winienem w tym mieyscu oddać sprawiedliwość z strony moiey wielkim Sentymentom zacnych Kollegow: JW. Suchorzewskiemu Kaliskiemu, JW. Suchodolskiemu Chełmskiemu. Zdanie ich zawsze cnotliwe szacowałem, dziś one z upoważnieniem wspominam; w świetnieyszey nigdy Głos wolny nie ukazał się postaci, iako na dniu wczorayszym, gdy ci gorliwi o dobro Narodu Posłowie, czuli Obywatele na wszelkie bezprawia Ro-

ku. 1775. udziałane, oświadczyli ſię na dniu wczorayſzym dopraſzać o Sąd i karę na zdradzaiących podten czas Oyczyznę, na chętnie zaprzedaiących w niewolą Wſpół-Braci ſwoich, na ſzarpiących Patrymonium Rzeczypoſpolitey naſzey. Proiekt takowy ſądzę zawſze za naypożytecznieyſzy Oyczyźnie naſzey. W cześnie zatym oświadczam ſię Prześwietnym Rzeczypoſpolitey Skonfederowanym Stanom, naymocniey przy nim obſtawać, i upraſzam, aby podanym zoſtał, gdy iuż ſkończemy materyą podatkowania. Tym czaſem ſtoſownie do myśli JW. Potockiego Podlaſkiego na dniu dziſieyſzym w Głoſie poprzedniczym wyrażoney, łączę moie żądanie, aby regeſtr umieſzczonych w nadgrodzie Konſtytucyi Roku 1775. nieodwłócznie zoſtał czytanym. Zamiar tak chwalebny gorliwego tego Męża, zapewne uzyſzcze powſzechną Izby naſzey w tym zgodę.

Nie ſpodziewam ſię albowiem, aby mógł kto zaprzeczać, tym więcey ażeby z Nas który wewnątrz przekonania ſwoiego czuł ſiebie w ſpólnictwie złączonym z temi, co Seymu tak oſławionego będąc Delegatami, zmazali ſwe ręce w odarciu właſney Oyczyzny.

Narodzie! ten to ieſt iedyny ſpoſob, Obrady naſze i Skarb Rzeczypoſpolitey ubeśpieczyć na zawſze. Przeczytany Regeſtr, niewinnych niech pociągnie do uſprawiedliwienia ſiebie, przymuſzonych przyiąć, do zrzeczenia ſię Praw ſwoich, wyſtępnych zaś niechay zawſtydzi, nim w czaſie Sąd wyznaczony ſprawiedliwą dla nich wymierzy karę. Przykładem tym uſtraſzony zły Obywatel, z boiaźni ſtruchleie, zadrży mu Ręka, i nie odważy ſię iey ściągnąć do oſiągnienia zyſkow podobnie niegodziwych.

Niech odtąd Poſeł na Seym wybrany zaradza o loſie powſzech-

nym Wſpół-Braci ſwoich, nie zaś o ſzczegulnym uſzczęśliwieniu ſiebie. Słowem: niech odtąd Obrady naſtępne podobnemi nie ſą Delegacyi 1775. Roku, która nie przeſtępuiąc na innych ofiarach, ani na penſyach od Zagranicznych Potencyi, branych po większey części za podległość im w zdaniu, i przedaż ſumnienia ſwoiego, nie omieſzkała ieſzcze czynić ſobie różne Gratyfikacye, Nadania, Zamiany. Utworzyła ogromną liczbę Expektatyw, większą zaś ieſzcze Emphiteuzow; a nadawſzy niewłaściwy im tytuł: Nadgrody, na znacznieyſze Staroſtwa, rozebrała między ſiebie, inne bezwſtydnie ſprzedała drugim, a zbywaiące narzuciła na nieżądaiących tego, i nieprzytomnych nawet, tym chcąc Głos ſkarżącey ſię Powſzechności utłumić.

Już o Expektatywach nic nie mówię, bo te iuż przeminęły byłem przeciwko Prawu temu, i nie

wstydzę się w tym zdania moiego. Idą teraz pod decyzyą naszą Emphiteuzes, czas tu iest pokazać szczegulniey, albo gorliwość naszą bezstronną o dobro Narodu, albo Interes hańbiącey prywaty w ich ocaleniu.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana JEZIERSKIEGO, Kasztelana Łukowskiego, Na Seymie Dnia 5. Marca 1789. Roku. Powiedziana.

Nayiaśnieyszy Królu! Prześwietne Skonfederowane Stany!

KTo tu iest w tey Praw Swiątnicy tak zapamiętały, aby zaprzeczył, że teraz Miesiąc a nie Słońce świeci, równo iest, gdyby powiedział, że Starostowie według praw

dawnych, prócz swego wychowania, nie winni oddawać reszty Właścicielce Rzeczypospolitey. Kto powie, że Starostowie obowiązków praw dotrzymali; niech zaprzeczy, że sprawiedliwey kwarty nie utaili.

Ktòż nie przyzna, że Seym 1775. Roku nie był gwałtowny, na którym ia pod przemocą Zagraniczną, i władzą zupełną Jaśnie Oświeconych styr Delegacyi trzymaiących, posłowałem, ale takim, iak ia, gwałcić, obdzierać, przedawać Rzeczpospolitą, nie wolno było, tylko tym *quorum magna nomina & felix fortuna.* Zgoła nie był to Seym, ale Jarmark na kradzione rzeczy, któren trzy Potencye uprzywileiowały. Gdzież teraz tak mocna Assessorya, aby ten Przywiley zkassowała, i wszelkie szkody Jarmraczne powrócić kazała? Niechay kto iako chce lepiey odemnie rozumi, a mnie się zdaie, że kto na tym Jarmarku co wyfrymarczył, podobno przepadło, bo czas nieszczęśliwy, nie wino:

waycow, tak iak ogień przypadkowy o ſzkodę ſądzić trzeba.

Mówią Staroſtowie; aby im Prawa były dotrzymane, bo to wiara Publiczna, a dotrzymaliż oni ią ze swoiey ſtrony? niech ſię ieden z nich odezwie, ciekawie ſłuchać go będziemy. Ale kto z nich bez grzechu, niechay rzuci kamieniem. Owóż iawne Staroſtow grzechy, gdy wiarę publiczną złamali, ztąd ferowalibyśmy na nich Dekret, gdyby moc przy nas była, takowy: *Frangenti fidem, frangatur eidem.* Więc do czaſu, nie do prawa, ile bez mocy ſtoſować ſię trzeba, gdy ilość Staroſtow ſwoią ſprawę ſądzących, ſprawiedliwość przemoże.

Wſzakże ia ieſtem za Proiektem Jaśnie Wielmożnych Gnieźnieńſkich, i innych Patryotow rowno z niemi myślących, ale przeciw Staroſtom zdaie ſię naſza mała ſiła, bo w Proiekcie Gnieźnieńſkim polityka uchybiona, a w Starościńſkim zachowana, że w nim Emphi-

teuci *expectantes* umieſzczeni. Więc ci za Proiektem Staroſtow, nie za Gnieźnieńſkim Vota dawać będą, owóż ich dołożyć w Gnieźnieńſkim Proiekcie polityka radzi.

Staroſtowie dziś mocnieyſi, niż Rzeczpoſpolita, ſto trzydzieści i kilka wotow za ſobą liczą, a ſiłaż na ſtronę ubogiey Oyczyzny zoſtanie ſię. A ieżeli pierwſza kreſka w Senacie, za którą większa część Senatu pamiętam, chodziła, obróci ſię na ſtronę Staroſtow, choć oczywiſtą ſprawę, przegra Rzeczpoſpolita.

Ta ieſt moia uwaga, ta ieſt życzliwa dla Oyczyzny rada, niech ią Publiczność ſądzi, iak ieſt warta. Aby zaś czas drogi ſkrócić, nie daię do tego oſobnego Proiektu, ale daię do Laſki Propozycyą.

Czyli Poſſeſſorowie Królewſzczyzn z Emphiteutami maią wypłacać trzy kwarty *affirmativè*, podług nowey luſtracyi.

Czyli Poſſeſſorowie Królewſzczyzn maią wypłacać dwie kwar-

y, a Esiteuci trzy *negativé*, podług nowey lustracyi.

MOWA TEGOŻ
Dnia 9. Marca 1789. Roku.

Nayiaśnieyszy Królu! Prześwietne Skonfederowane Stany!

WESELIŁ się cały Narod odgłosem z gorliwości Przezacnych Posłów, ale boday nie próżno, i boday nie płakał na ich czynność, słowy a nie skutkiem zaiętą, z ust tylko, a nie z serca pochodzącą, gdy nieschodzi widzę ginącey Oyczyznie na Oratorach, a za cóż teraz tak nieszczęśliwa, że nieodstępnych obrońcow nie znayduie!

Doświadczenie onegdaysze nauczyło; stanęliśmy iedni mężnie, drudzy miernie przeciw Starostom, a ci, co naywiększą wymową zasczy

ceni, zamilczeli. Inni na Expektantki większą kwartę włożyć usilowali, ale szacunek osób, ich gorliwość zatamował, i tak opuściwszy wielkich Starostw intraty, od drobnych Emphiteutow okruchy nie warte czasu zebrali, tak iakby kto wielką, a rzadką siecią drobne ryby łowić usiłował. Zaś Seymu 1775. Roku groźnyn hałasem ukaranie miał wielkiey szkody za nadgrodę.

Seym 1775. Roku hańby godny przyznaię, ale hańbić, sądzić bez prewencyi nasienie, a nie iego płód w piątym pokoleniu należy, bo Seymu 1768. nasienie zrodziło zabranie Biskupow, Hetmana wśrzód Seymu niby frukt niepraktykowaney gorzkości. Ten zrodził Konfederacyą Barską z niewolą wielu i krwi rozlaniem, a ta przyspieszyła rozbior Kraiu. Ten zrodził Seym i Delegacyą we trzech Polskich Osobach, a resztę Assystentow.

Nie będę bronił tego Seymu zczęśliwego, owſzem proſzę o i według porządku, bo *a majoribus pta iniquitas*, wprowadzam ſprawę ego trefunkową.

Był to Seym, nietylko Polſzcze, ale całey Europie okrutnym widowiſkiem, ale ze wſzyſtkich Seymow naypoważnieyſzym, gdy mu trzy Potencye przez ſwoich Miniſtrów do tego umocowanych aſſyſtuiąc, rozkazywały, a każda na poparcie ſwego intereſſu po dzieſięć tyſięcy woyſka do Polſki wprowadziła. Swiadkiem tego ſą Woiewodztwa, co od Auſtryakow, co od Pruſakow, a bez miary od Moſkalow wycierpiały. Swiadkiem i Warſzawa woyſkiem tych Potencyi napełniona, a nayzacnieyſze Domy dotąd ſurową exekucyą dręczone były, póki Seym na Delegacyą, i podpiſanie darowizny przodem zabraney nie zezwolił, zaś na wſzyſtkie w Delegacyi Propozycye nie wolno było mówić *negativé*, ale zawſze *affiarmativé*. A

ztąd urodziły się grzechy niewinne, na które teraz z naywiękſzym zapałem narzekamy, a śmiertelne pogardzamy. Wſzak było wolno Seymowi we trzech Stanach Delegackich uſtaw nie przyiąć, woynę wypowiedzieć, i własność odebrać, a na cudzą ſławę, niewinnych ludzi targać ſię, bez Dekretu karać nie godzi ſię, ani w całym świecie, chyba w Polſzcze wolno.

Włożyło uprzedzenie winę na dwudzieſtu kilku Delegatów, że *Emphiteuſes* drobnych wioſek na cztery kwarty niby za nadgrodę nieprawości pobrali, a bocznych kilkaſet oſób, pytam, za co tę nadgrodę w intratnych Staroſtwach otrzymały? a w Delegacyi nie były, do rozbioru kraiu nie aſſyſtowały.

Myłka to ieſt wielka Sądu Publicznego, bo to był interes Moſkwy, nie nadgroda, aby Króla oſłabić, i maiętnych zubożyć, a ſamey bey przeſzkody panować. Niech

zeznaią wiary godni ci, co brać Emphiteusow niechcieli, że po wszystkich czynnościach na końcu Delegacyi raptem wypadła obcych Ministrow Deklaracya, z regestrem gotowym rozdawnictwa Królewszczyzn. Zaświadczy przytomny Xiąże Antoni Czetwertyński, czy żądał, aby go w ten regestr wpisano, i wielu innych. Owóż ukarana niewinność. a winy większe ocalone.

Nie koniec złego z naszey gorliwości, zostaną się przy swoim nadaniu, expektatywy, a Emphiteuci zrzekną się swego prawa, tylko im dołożyć, aby wyiąwszy wszystkie *casus fortuitos* puł czwarty kwarty płacili, ukarzemy tym i własną Oyczyznę, bo Królewszczyzny póydą w ruinę, a Skarby obiąć tego gospodarstwa niezmogą. Niech wyzna i teraz Skarb Koronny, siła takich w swoie Dzierżawy Skarbowi oddaią.

Były do tey Delegacyi trzy nayzacnieysze Polskie Osoby wy-

znaczone, a te już nie żyią, i tym tylko było pozwolono *noſſe miſteria, cæteris in parabolis.* Byli tam Senatorowie i Posłowie, któ.ych do pa- rady, nie do rady moc wybrała. Była u nich tak, iak u was teraz gorliwość, ale ta na iaw wſtecz trzem Potencyom okazać ſię nie śmiała. A gdyby i teraz choć tyſiąc Moſkwy ſtanęło w Warſzawie, iak dawniey z mocą niezatrudnioną, pewnieby zapalona gorliwość podobnież zmieniła ſię w ſpokoyne ulęganie.

Łatwo nam teraz woiować, gdy tylko ieden Moſkal w Warſzawie, a ieſzcze i ten cudzą Potencyą, nie naſzą mocą pokonany, zaś na bezbronnych Emphiteutow mieliśmy doſyć mocy, lecz nie wielkie z nich zwycięſtwo, kiedy pomocą prywaty, bąki ſię przebiły, a muchy uwięzły. Tym ſławy zazdrościć należy, któszy przeciwko Staroſtom, Expektatywom, *utriusque generis,* i Emphiteutom równo dla dobra

Oyczyzny ſtawali, prywacie nieulegali, a prawo przeświadczenia, i Woiewodzkich Inſtrukcyi cnotliwie dochowali.

Wracam ſię do Sądu, zaczynam od Seymu 1768. nie ciągnę do ſprawy trzech Potencyi, bo te oddzielnym prawem ſwoim ſię rządzą, ale powoływam gorſzącą winę, kto niewinnych tych, a nie innych, Biſkupow, Hetmana i Poſła, niewiadomym Moſkalom ſkazał do niewoli? kto Podczaſzego Koronoego na lat kilka uwięził? kto Konfederacyą Barſką znowił? kto na wſzyſtkich Seymach wſzelkie nieprawości Oyczyznie wyrządzał, i kto ią do zguby prowadził? Owóż zaiąwſzy Rok 1764. aż do dziſiay, mamy teraz winowaycow tyle, że nam ludzi na Sędziow nieſtanie.

Są tu ieſzcze różne grzechy, ſą i *crimina Status*, które naſi Obywatele popełnili, w innym ia ie czaſie obiawię, obaczę iak ie gorliwość, ieżeli ſprawiedliwa, ſądzić będzie.

Jeſt tu ieſzcze wielka liczba intereſ- ſow Rzeczypoſpolitey, ciekawy widzieć będę Patryotow gorliwość walczącą z prywatą, która którey uſtąpi, a ta praktyka dla nas neutral nych będzie nauką.

Czy za lepſzych nas teraz Seymuiących uzna potomność, ieżeli naſzą niezgodą, zabraniem czaſu wymową, tę zdarzoną od Opatrzności porę zniſzczywſzy całą Polſkę woiuiącym Potencyom na za płatę koſztów oddamy, a na ten czas czy 75go. czy 88go. Roku Nayiaśnieyſze Stany Seymuiące winnieyſze będą, BOG to ſam ſądzić będzie, pamiętaycie.

Co rozkazała Rzeczpoſpolita, i co ieſzcze Ziemianom, i innym Stanom nakaże, płacić będą chętnie, póki ich ſtanie — lecz aby ſtawało, Rząd wewnętrzny ſpoſobow dodawać powinien, inaczey wyſchną, choć portowe rzeki, ieżeli im zródła wody niedodadzą, to ieſt: ieżeli, iak dotąd kilkadzieſiąt millionow za

granicę wyſyłać będziemy, pięćdzie ſiąt millionow wſzelkiego podatku złożemy, cóż ſię nam na drugą wypłatę zoſtanie, nim cyrkulacya do około okrąży.

Zwracam do Rządu, i widzialnie przeświadczam, że Taryffy nieokazuią nam w Koronie pięćkroć ſto tyſięcy Dymow prawdziwie rolniczych, a Mieſzczan pijanic, i Zydow próżnuiących do dwóch millionow rachować można.

Tu ſię mocno nad tym zaſtanowić należy, że pięćkroć rolnikow urządzonych, wyſtarcza dochodu i żywności, przeſzło na pięć millionow ludzi, bo Litwy nie rachuię, któż dotąd zbywaiące od życia milliony (a przynaymniey te, które na woyſko teraz płacić będziemy) zabierał? Owóż nierząd, a w nierządzie tego Panem Kupiec i Patron, ieżelić dwa milliony ludzi próżnuiących Mieſzczan i Zydow urządziemy, aby każdy był czynny, ſiłaż ztąd dobrego Oyczy-

znie obiecywać można; na ten czas płacić sto tysięcy woyska będziemy w stanie, ieżeli Kupcow, Bankierow, szkodliwych Patronow do pewney liczby zmnieyszyć i urządzić prywata nam pozwoli; wtedy ieszcze od opłaty woyska zasub nam zostanie.

Miasta, Gromady Królewskie zakłucone ze Starostami, zupełnie upadły, gdy ie szynki, próżniactwo, i prawnictwem Patronowie wywrócili, niezawodney kwart wypłaty nie obiecuią. Na tym ia staię, aby do tego kwart Proiektu był dodatek ku zaspokoieniu kłótni ze Starostami, i ieżeli mnie kto z dobrze myślących nie uprzedzi, iako J. W. Piński dawniey o porządku mówił, ia do tego dam Proiekta.

MOWA

JW. Jmci Xiędza RYBINSKIEGO, Biſkupa Kuiawſkiego i Pomorſkiego, na Seſſyi Seymowey dnia 9. Marca 1789. Roku.

Nayiaśnieyszy Królu! Nayiaśnieysze Rzeczyplitey Skonfederowane Stany!

Mówić o nierządzie wewnętrznym Kraiu Naſzego, mówić o zaniedbanie politycznych intereſſow, byłoby to powtarzać materyą tyle razy iuż w tey Izbie wprowadzoną, i naydokładniey wyłuſzczoną.

ch Opatrzność łaſkawſzym na Nas weyrzawſzy okiem, zdarzyła ſzczęśliwą porę, w ktòrey iſtność naſzą dzwignąć uſiłuiemy.

Uſtanowiliśmy Woyſko, utworzyliśmy magiſtraturę maiącą nim zarządzać; przyſtąpiliśmy do Podatku ułożenia, który Ogróm przyſzłey ſiły naſzey ma utrzymać. Nadto światłych Obywatelow grono

dziśieyſze ſkłada obrady, ażeby w tak okazałey chęci, dzwignienia śię naſzego nie doſtrzegali, iż to, cośmy zrobili, wſtępem dopiero do pomyślności przyſzłey, a nie ſamą pomyślnością nazwać można. Nikt bowiem nie wątpi, że wpływ Podatkow do Skarbu poyść muśi wolnym krokiem, że rekrut Woyſka, a bardziey poſtawienie go na nogach ſtoſownie do dziśieyſzego w Europie zwyczaiu, wolnie ieſzcze poſtępować będzie. W takim widoku niezbitey prawdy, gdy chcemy zbawienne do ſkutku przyprowadźić zamyſły, moim zdaniem, należałoby nam politycznych chwyćić śię ſpoſobow.

Obrot dziśieyſzych intereſſow Europy zręczną nam podaie okoliczność. Dwie Potencye Nas otaczaiące, z wewnętrzney śiły potężne, może nader ſwą ſzczęśliwą zaślepione ſytuacyą pomknęły ſwe zamyſły aż do obrócenia na śiebie baczney polityki innych Europeyſkich Mocarſtw; Wrażano tu nie raz w umyſły Obywatelſkie, że ieden

Dwor Berliński do Nas mówiąc, ma iakieś swoie szczegulne widoki. Lecz po przeczytaney na dniu onegdayszym Nocie Kròla Jmci Szwedzkiego (usunąwszy wszytkie uprzedzenia) nie uznaż każden wyraźnie związku uczynionego w części Europy na dzwignienie Kraiu Naszego, a tym samym upokorzenie nam nieprzyiaznych? z takowey polityczney profituiąc sytuacyi przeżornie Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany zrobiły, że udecydowały wysłanie Posłow do niektòrych Dworòw Zagranicznych. Tąż samą rządząc się przeżornością, nie raz tu wnoszone były żądania, aby teyże nominacyi Posłow dopełnić względem Szwecyi, Danii, i Saxonii, Wszak Tych trzech Potencyi Ministrow mamy akredytowanych do W. K. Mci, i Rzeplitey; Czyż nie wyciąga wzaiemność przyiaźni, i związkow politycznych, abyśmy ròwnie u wspomnianych Dworow mieli Naszych Reprezentantòw!

Gdyśmy byli w podległości, gdy

opieka rozciągnięta bez Granic, wolą naszą krępowała, poniewolna opieszałość winić nas nie mogła. Dziś kaydany zerwane, wolność myślenia i czynienia przywrocona, wyciąga po Nas koniecznego dopełnienia przyzwoitey wzaiemności.

W Głosie Swoim Nayiaśnieyszy Panie raczyłeś oświadczyć, że nie dla uchybienia przyiaźni wzmiankowanym Dworom, wstrzymałeś nominacyą Posłow, lecz dla ochronienia Skarbu Publicznego znacznemi zaiętego wydatkami. Ja mniemam, że gdzie o los chodzi całego Kraiu, tam oszczędność byłaby niewczesna, Cóż zyskał Kray w ochronieniu Skarbu na Zagraniczne interessa? Oto, radzono o nim bez niego, oto uknowano ruinę naszą, i dopiero dowiedzieliśmy się o zgubie znacznych Prowincyi w ten czas, kiedy też przez Woyska Zagraniczne były ogarnione.

Zwracam się do myśli moiey, ktorą wyżey wspomniałem, iż nam politycznych chwycić się należy

ſposobow; nie możemy bowiem ſobie pochlebiać, iak iuż namieniłem, aby ſiły naſze od tak dawnego czaſu zaniedbane, choćby znay większym uſiłowaniem, mogły przyść do tego kreſu, aby przez nas ſamych naſza mogła bydź zapewniona independencya; w takim razie nie ieſt że zręczną polityką Rzeplitey, ſtoſowną do okoliczności wyſłać Posłow do tych ieſzcze trzech Dworow, z których dwa tak ściśle ſą złączone z tym, który naypierwſzy nam ſwoią rzeczywiſtą oświadczył przyiaźń? Reprezentanci naſi bliſcy obrótow dziſieyſzych okoliczności, oſtrzegłſzy o wſzyſtkim, dadzą nam prawidła, na których dalſze naſze poſtępowanie gruntować będziemy mogli.

Nayiaśnieyſzy Królu! Przezorność Twoia uzna prawdę tego, co mówię, a troſkliwość o dobro, i pomyślność Narodu przyſpieſzy nominacyą. Stać ſię na koniec może zadoſyć, i oſzczędności Skarbu Puplicznego, kiedy do trzech Dworow, dwuch tylko wyſłanych będzie Po-

słow' to iest do Szwecyi, który w bliskości może mieć *Credentiales* i do Danii, a drugiego do Saksonii, o co zmieyſca mego ięk nayuśilniey dopraſzam ſię,

MOWA

Jaśnie Oświeconego Xięcia Imci PRYMASA, na Seſsyi Seymowey dnia 12. Marca Roku 1789. Miana.

Nayiaśnieyſzy Królu! Prześwietne Rzeczypoſpolitey Skonfederowane Stany!

WINIEN ieſtem, iako poſtawiony na czele Duchowieńſtwa Polſkiego, wypełnić pozoſtałą mi powinność złożenia ſercem i uſty od tegoż Duchowieńſtwa u Tronu Waſzey Królewſkiey Mości głębokiego podziękowania, iżeś raczył Nayiaśnieyſzy Panie za tą czą

ſtką Obywatelow, i Ich Maiątkiem od tylu wiekow nienaruſzenie poſiadanym, łaſkawie mówić do Prześwietnych Rzeczypoſpolitey Skonfederowanych Stanow. Stwierdziłeś Nayiaśnieyſzy Królu rzeczą ſamą i to, co w Paktach Konwentach na wzór Twych Poprzednikow Prawowiernych Królow zaprzyſiągłeś, i to co Ci ſkłonność ſerca Twego do świętey Religii, do zachowania każdemu Stanowi ſtarodawnych Praw i Przywileiow dyktowała.

Niemniey przeięte ſą wdzięcznością ſerca naſze dla Was zacni Mężowie, którzyście raczyli mówić tu na obronę Duchowieńſtwa, i całości maiątku na rzecz Kościołow i świętey Religii poświęconego, oſzczędnością Poprzednikow naſzych Duchownych pomnożonego, a przez Nas naſtępnie i wiernie dochowanego; a w ſzczególności dla Ciebie Mości Panie Marſzałku Seymowy, który raczyłeś na dniu zaone gdayſzym tak względnie mówić za

prerogatywami i Prawami Duchowieństwa, i oddać sprawiedliwość gorliwości naszey.

Podnoszę Głos móy i do Was wszystkich składaiących te Skonfederowane Stany, abyście Duchowieństwo od tylu wiekow w tym Prawowiernym Królestwie kwitnące, i użyteczne, z tą dobrą chęcią i gorliwością przy iego funduszach nienaruszenie zachowali, z iaką Te przy zaszczepieniu Wiary Swiętey od Monarchow było wprowadzone, od Obywatelow szanowane, darem ich uposażone, którego Fundusze następnie tylo Prawami Kraiowemi i Paktami Konwentami zabeśpieczone zostały. Co samo iuż włożyło na maiątek Duchowny starożytną cechę własności, ktòra wszelki stan podobnym sposobem i tak starożytnie ufundowany, zabeśpieczać powinna; wszak nie innym tylko takimże Ziemskim Prawem stoi i Stan Szlachecki, który z pomnożeniem

Duchowieństwa brał razem wzrost, polor, Przywileie i nadania swoie. To wszystko, co posiadacie, od iedney wam ręki co i Duchowieństwu przyszło. Gdy Stan Szlachecki brał z kleynotem Szlachectwa Ziemie od Królow za posługi woienne, Stan Duchowny od tychże Królow podobne brał possessye za posługi Ołtarza, za oświecenie Narodu, za polor obyczaiow, za przyswoienie ich do Obywatelstwa, i miłośći Oyczyzny. Wiedzieli bowiem dobrze Prawowierni Królowie, że Religia iest gruntem Państw i każdego Stanu; chcieli więc przystoynie mieć opatrzonych Ministrow Ołtarza, ażeby Powaga Stanu ich miała konsyderacyą, i nie byłą ciężarem tym, których nawracała, oświecała, i często wspomagała. Nie wyliczam tu tyle pięknych w Kraiu fundacyi dla Religii, dla Edukacyi młodzi, przez osoby Duchowne uczynionych.

Jakież więc Prawo, Przezacni Mężowie, którzy te Skonfederowane Stany składacie, nas od was różni? Alboż my biorąc szatę Duchowną, wyzuliśmy się z Obywatelstwa? nie służemyż Oyczyznie równie z Wami pracą i maiątkiem? nie iesteśmyż gotowi spólnie z Wami przykładać się do iey ratunku? w czymeśmy iuż nieraz dali dowody. Czytacie Dzieie Narodowe, znayduiecie tam, co Duchowni Poprzednicy Nasi czynili dla Rzeczypospolitey, iak w wielu zawistnych Jey losach przydatni Jey byli. Znała dobrze przedtym tę użyteczność Duchowieństwa Rzeczpospolita, szanowała iego maiątek, a gdy w nagłych potrzebach zaciągała długi, i brała srebra od Kościołow za poprzedzaiącym od Stolicy Apostolskiey zezwoleniem, nazad ie oddawała. Zygmunt Stary, i inni sprawiedliwi Królowie biorący pomoc od Duchowieństwa, chcieli

mieć to zostawiono na piśmie, iż ta z dobrey woli dana ofiara, nie ma być powodem do gwałcenia swobod Duchownych.

Niemaż świętszego Prawa w społeczeństwie, iak pewność tego, co kto dobrą wiarą, prawym nadaniem, na fundamencie Prawa Kraiowego posiada. Ale ieśliby kto mówił, że Prawo własności, ma się rozumieć własności tylko osobistey, gdy zaś wakuiący iaki fundusz Duchowny inaczey się obraca, niczyia się osobista własność nienarusza. — Pytam się, ieśliby takowa różnica nie była fatalne Domom bezpotomnie schodzącym, lubo maiącym po bocznych tylko następcow: bo ci nie będąc wprzód może i w nadziei tey possessyi, nie powinniby podług takiego rezonowania czuć swoiey krzywdy, gdyby inaczey ten pozostały maiątek mimo ich chciano obrócić? Ja nie znam i nie czuię innego Prawa własności, iako to, co obeymuie osoby i wszelki Stan w dzier-

żeniu tego, co od wiekow komu ieſt nadano. A do tego Stan Duchowny nigdy nie umiera, żyie w Kapitułach, żyie w nieprzerwanych naſtępcach. Ile Was Przezacni Mężowie tu widzę, tyle upatruię maiących Prawo w Potomkach Waſzych do naſtępowania po nas w Stan Duchowny, i na iego funduſze. A tym ſzanownieyſzy w oczach Obywatelow powinien bydź ten maiątek Duchownych, im ieſt pewnieyſzym ſkładem dla wſparcia i podnieſienia Domow Szlacheckich, bo właściwe Szlacheckie poſſeſſye zamykaią ſię tylko w dziedziczących Familiach; maiątek zaś Duchownych z iedney Familii przechodzi do drugiey. Wieleż to znakomitych Domow wielbi Polſka wſpartych tym darem Opatrzności?

I myż to tak zbawienne Dzieło, Dzieło uważane, i podług Religii Swiętey iako zrządzone od Nay wyżſzego Rządzcy Swiata, i podług

polityki iako Stanowi Szlacheckiemu użyteczne, mamy nadwątlać?

Wszakże chęcią ulżenia Ziemianom w Podatkach, nie iesteśmy od tego, abyśmy się więcey w tym nie przyłożyli. — Przyięliśmy i teraz w milczeniu włożony na Nas Papier stęplowany, i procent czteroletniey intraty, co razem wzięte można uważać iako procent ciągły, gdyż w wakansach Duchownych (biorąc ieden na drugi) można sobie *circiter* wystawiać co dziesięć lat zwrót ich i odmianę, a tym samym odnowienie opłaty Stępla i Procentu. Gdy tedy Duchowieństwo przy tym Podatku, przy zmnieyszonych do półczwarta prowizyach, przy opłacaniu Czopowego i Podymnego, uczyni ieszcze ofiarę opłacania podwoynego Podatku Ziemiańskiego; spodziewam się, iż ziedna łaskawe Prześwietnych Skonfederowanych Stanow dla siebie względy. W którey to Ja ufności oddaię w ręce Sekretarza Seymowe-

go Dodatek i Obiaśnienie do Artykułu Podatku na Duchownych w Kontynuacyi Proiektu, który dodatek aby zaraz mógł bydź przeczytany, dopraszam się u Laski Seymowey.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jegomości Xiędza TURSKIEGO Biskupa Łuckiego Na Sessyi Seymowey Dnia 12. Marca Miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Moy Miłościwy Prześwietne Rzpltey Skonfederowane Stany.

MIłość Oyczyzny i potrzeba Podatkow, są w moim widoku nierozdzielne od siebie obiekta, że równie wszyscy zaięci iesteśmy tym zdaniem, materya, którą traktuiemy, okazuie; że równe mamy

Prawo wſzyſcy, aby mam w Oyczyznie dobrze było, ſłuſzność dyktuie, i ta ſłuſzność ieſt mi powodem do uczynienia niektórych Uwag nad toczącą ſię materyą.

Nie mówię za Stanem Duchownym, abym Go od chlubney powinności ratowania Oyczyzny chciał mieć uwolnionym, bo i Sam znam dobrze, i wam Prześwietne Stany mówię otwarcie, iż Duchowieńſtwo Polſkie nie ieſt obcym Narodem; z Obywatelſtwa winien ieſt Stan Duchowny ratunek Kraiowi, z powołania ſwego, iak Duchowny winien, ieſt ſłużyć Bogu i Ktaiowi; i gdy wielorakie ma na ſobie Obowiązki, należy Wam przypomnieć, Prześwietne Stany, że z tey ſamey przyczyny uciążenie Stanu Duchownego nad proporcyonalnym podatkiem w nieſpoſobności Go poſtawi czynienia dobrze Oyczyznie, i dopełnienia wielości wiaściwych obowiązkow, a tego oboyga razem Bóg i Kray

od Duchownych wymaga. Stan Duchowny dobra, które posiada, ma ie, albo nabyte przez siebie, o których mówić niechce, albo ma ie sobie nadane z Szafunku Królow, albo też od Szlachty; obydwa iednak te nadania nastąpiły za zobopolną umową, to iest: aby Duchowni przyieli obowiązki funduszami ostrzeżone; iakoż nie znaydziemy żadnego innego nadania z większemi obowiązkami: iak te, które ma Stan Duchowny.

Prześwietne Stany! Bracia to są Wasi, którzy Dobra Duchowne posiadaią, Fundusze zaś wszystkie w zamiarze odbywania licznych Obowiązkow Ziemskim Prawem Duchowieństwu nadane, w pobożney Jntencyi Bogu Samemu są ofiarowane, Macie przykład za granicą, iak Bóg targaiącym się na rosproszenie Funduszow Kościelnych błogosławi, Widzicie i w Polszcze, że ci, którzy zabierali srebra z Kościołow Po-Jezuickich, nic

ſami, albo mało maią, zostaie przy nich tylko to: że Ich Sumnienie gryzie.

Imaginacya iest, bo tego nikt nie przyświadczy, aby Duchowieństwo w Polſzcze było bogate; Lecz to przyświadczą wſzyſcy, że stęplowany papier tak wyſoko podnieſiony; procent czteroletni w niepewności, czyli kto cztery lata dożyie, ustanowiony; Subſidium Charitativum z Dobr Duchownych importuiącesię; prowizye zmnieyſzone (iakoby Złoty od Xiędza był mnieyſzy ceny i wagi, niż od kogo innego) kompozyty Dzieſięcin, ſą to Podatki więcey nad równość znoſzone, a znoſzone z uięciem nawet innym nieuchronnym potrzebom obowiązkow. Toż iednak Duchowieństwo nieuſuwaiące ſię od równych, znoſzące i większe podatki: niema mieć nayważnieyszego Prawa słuszności, aby było uważane, iako Bracia, Obywatele zostaiący pod zasłoną Pra-

wa Boſkiego, i ludzkiego? Tenże więc Stan, który Kraiowi ſłuży? który w Kraiu gorliwość o Dobro Oyczyzny utrzymuie, który Kraiowi żadney ſzkody nieuczynił nigdy? który dotych czas więcey nad inne Stany znoſił podatkow, aż do naywiększey uciążliwości ma być przyprowadzony?

Lecz w ogólności mówiąc o Stanie Duchownym wſpomnieć należy iak nadto ſą obſzerne obowiązki Biſkupow, od których nie oddzielne ſą expenſa, z których Kray pożytkuie, Szlchta żywi ſię, i znaczna część ſamego Duchowieńſtwa chlebem Biſkupim utrzymuie ſię.

Kilkoletnią expenſą z popiołów wznieſiony Kościoł móy Katedralny, ſtał ſię ozdobą Kraiowego miaſta Łucka; lecz to dla dobra Kościoła i Kraiu czyni ſię, a ſkromność niedozwala rozgłaſzać własnych dobrych uczynkow; a utrzymanie Seminaryow, Juryſdykcyi i

przyzwoitość Stanu każdemu być powinna iaſna i wiadoma; miley ieſt wſpomnieć o czynach innych: Przyświadczą Woiewodztwa Wielkopolſkie, iaką expenſą Kościoł Archykatedralny Gnieźnieńſki o gniem zruynowany ś. p. Prymas Łubińſki z Kapitułą ſwoią reſtaurował wſpaniale; poźniey podobnież zniſzczony ogniem Kościoł Katedralny Poznańſki, Biſkup Poznańſki do pierwſzey przyprowadził pory. Przyświadczą godni Poſſowie Wileńſcy, iakim koſztem zruynowaną Katedrę Wileńſką Xiążę Jmć Biſkup Wileńſki reſtaruie. Są to oczewiſte potrzeby wyciągaiące expenſy. Rownie przemilczeć nie mogę Plebanow, których im potrzebnieyſzych i użyteczniey-ſzych znayduię Kraiowi: tym więcey doſtrzegam uciążonych, a proiektem w rozwadze będącym zupełnie zniſzczyć ſię mogących.

Z boleścią ſerca widzieć ſię daie pomnażaiąca ſię liczba Kościo-

łow podupadłych, a prawie zniszczonych, lecz za uciążeniem przez nowy procentowy podatek od Jntraty, więcey nie równie okaże się spustoszenia podobnego i większego, gdyż Pleban nie odebrawszy własności swoiey (którey dochodzenie nie zawodne ma tylko w Xięgach Prawa przyobiecane) naglonym będzie do zapłacenia ustanowionego podatku.

Nie może się zdawać Stanom Prześwietnym, iż Pleban maiący dwa tysiące Zł: dochodu, może z łatwością zapłacić czterysta Zł: podatku. Zważywszy bowiem początkowe opłaty stępla podatkow zwykłych, potrzeb Kościelnych, i swego przyzwoitego utrzymania, przymuszony będzie oddalić się od Kościoła na zawsze, a Biskup zapewne nie znaydzie innego Kapłana, któryby widząc swego poprzednika z biedy uciekaiącego, dobrowolnie ofiarował się na spu-

ſioſzenie, któremu rady nikt nieda.

Przewiduię Ja te przypadki, z tym większą okropnością, że nie będzie można mieć nawet ſubiektow do ſtanu Kapłańſkiego, a tym bardziey Plebańſkiego. Przewiduię i to: iż ſpuſtoſzenie takowe zawodzić będzie i ſkarb publiczny, a tak zamiaſt opatrzenia potrzeb publicznych, widzieć będziemy i doświadczać po Kraiu ruinę, niedoſtatek Kaplanow, upadek Nauki, a naſtępnie uyrzemy dotykaiącą coraz bardziey i chłoſzczącą rękę Boſką.

Te moie przełożenie oddać winienem przezorności, i ſprawiedliwości Prześwietnych Stanow, z przyłączeniem prożby; aby przydatek do Proiektu podany przez Xiążęcia Jmci Prymaſa był przyięty, z dołożeniem tey explikacyi, gdzie ieſt uchylenie Subſidii Charitativi, które Seymem Grodzieńſkim na lat 10. ieſt oddane Nay-

iaśnieyſzemu Panu na wypłacenie długow Jego, iż niechcemy uwłaczać Skarbu Królewſkiego. Wſzakże wypłacenie tyle drugie, ile Stan Swiecki podatku procentowego wyſtarczy na zaſtąpienie tey opłaty, a po ſkończonych 10. lat całkiem podatek ten do Skarbu Rzpltey na Woyſko obrócony będzie.

Podchlebiam tedy Sobie, że Stany Rzpltey przez wzgląd na proźby Naſze imieniem całego Stanu Duchownego czynione, a bardziey na tę powolność, którą przez miłość Oyczyzny okazuiemy, przyimą tenże przydatek wſpomniony, przez ręce Xiążęcia Jmci Prymaſa podany; przeczytanie którego aby IP. Sekretarzowi zalecone było JW. Marſzałka Seymu Skonfederowanego upraſzam, i o zapytanie, czyli zgoda ieſt na niego?

A iako niechcę być Oratorem pro Dom, tak upraſzam, aby Szlachta ſiedząca na cząſtkach gruntu

ſzczupłych, i nie maiąca poddanych, wolna była od takowego procentowego podatku,

DO
P. JANA MARYANSKIEGO KOWALA.

Z okazyi darowanych przez niego dwóch Wozow dla Woyſka Rzeczypoſpolitey.

. . . Divesqué Paupertas juvat.
VIRGIL.

NIE z pod złotem błyſzczących ſzczytów wydobyty,
Maryanie! w ubôſtwie pracą znakomity,
Szukam Ciebie z pochwałą, gdzie podłość nie bluźni,
Skromney cnócie świadectwo kładnę w twoiey Kuźni,
Miiam gmachy Stolicy, gdzie cioſem pokryte,
Stoią dumne przyſienia, pychą znamienite,

Co gniotąc swym ciężarem powierzchowność ziemi,
Słupami aż pod Niebo pną się Koryntskiemi,
Te cuda świata, łzami ludzkiemi lepione,
Albo z łupow odartey Oyczyzny stawione,
Gmach co go zewsząd przepych i zbytek osłania,
A wspaniałością Bożym Swiątnicom przygania.
Te Olbrzymiey przemocy w Narodzie znamiona,
Pod ktoremi na bruku nędza opuszczona,
Spoczywa wśrzod pogardy w głodzie i sromocie,
Na wyrzuconym zwierząt pieszczonych wymiocie.
Ani ia was Pałacow mieszkańce i Bogi,
Ktòrych szaty rozświeca iasny kamień drogi,
Ani was szukać będę, wy gniazdowe Pany,
Ktòrych ròd pod Imieniem Wielmożności znany.
Niska strzecho ubogich, a mieszkanie Cnoty,
Gdzie się pot pracowitey wylewa roboty,
Ciebie szukam uprzeymie, między twe ościenia
Przynoszę szczyrych pochwał niepodchlebne brzmienia.
Minąłem tyle blaskow zamrużyłem oczy
Tam, gdzie błyskot tysiące nocnych świateł toczy,
Gdzie się palą iarzęce w krysztalach pochodnie
Na Ofiarę roskoszy, a świecą na zbrodnie;
Byłem głuchy na owe melodyine tony,
W ktòrych się rad zatapia Leniuch rozpieszczony;

Gdzie hauftem połykaiąc za zdrowie Dukaty,
Huczą drogim Tokajem zdurzeni wiwaty.
Tu mnie przywiódł twóy ogień do poziomey
ftrzechy;
Ogień, co go fzumiące rozdymaią miechy,
Co w fpokoynym zakącie z węgliftego drzewa
Krwawym żarem iak z pafzczy na noc ciemną
ziewa,
Tu kołat ciężkich młotów, pod którym ftal twarda
Jęczy pryfkaiąc ogniem, i gdzie fztaba harda
Zgina fię pod Cyklopow nachylona razy.
Te fą męztwa i pracy prawdziwe obrazy;
Tu w złey toni Narodu brać trzeba naukę,
Jak wykfztałcać przez pracę twardą iaką fztukę,
Jak przez licznych na świecie przyfłowiow tyfiące,
Trzeba zginać żelazo poki ieft gorące.
Witam Cię Maryanie, Wulkanowe plemie,
Co dłonią filney ręki dźwigafz młota brzemie,
Co w Woynie i w Pokoiu dla Kraiu przyfługi
Kfztałcifz z krufzcu twardego Oręże i Pługi,
Ty uzbraiafz Zołnierza dla Kraiu obrony,
I Rolnik twoią pracą rznie w fkiby zagony,
Zniwiarz od Ciebie danym Sierzpem ścina kłofy,
Buyna trawa przez Ciebie pada na przekofy,
Przez Ciebie żyżnym Polem ftaie fię Las dziki
Twoią Scięty fiekierą, a dzielne Motyki

Wgłąb ziemi ſkamieniałey wciſkaiąc ſwą zęby,
Odwieczne wywracaią i Sośny i Dęby.
Tyś pomocą, zaſzczytem żelaznego Wieku,
Pracowity w ubóſtwie Cnotliwy Człowieku,
Gdy ſię ſpłodziły w świecie nieufności twory,
Ty robiſz drzwiom warowne rygle i zapory.
Gdy Brat Bratu na gardło naſtępuiąc ſzkodził,
I oſtrym ſięgał Mieczem i Dzidą nań godził,
Tyś ulegaiąc złości w ſzalonym żapędzie,
Dał wprawdzie do zabóyſtwą tyſiączne narzędzie,
Lecz żeby mniey Brat Bratu, albo nic nie ſzkodził;
Tyś obu Tarczą, Zbroią, Szyſzakiem przegrodził,
Twoiey rydlem roboty ſypią ſię te wały,
Co od wiekow ſpokoyne Miaſta zaſłaniały,
I ten, co ie przez chciwość dla łupu dobywał,
Przed pociſkiem ſię w ziemi twym rydlem ukrywał
A tak co miał ſię paſtwić nad Bracią ſwoiemi,
Igrał iak Dziecię w piaſku tracąc ſiłę w ziemi;
Słowem wſzyſtko Ty ſprawiaſz dla ludzkiey wygody
Ty wydrążaſz Kanały, Ty kſztałciſz Ogrody;
Tam gdzie po tyſiąc zbytkow w zamorſkiey krainie,
Lub po nagłe potrzeby ſzybki Okręt płynie,
Wſzędzie Twoich rąk praca ludziom towarzyſzy,
Jednakże świat o Tobie pochwały nie ſłyſzy,

Skromny w Twoim Rzemieśle w pracy dni twe
płużyſz,
I całemu Twą ciężką pracą światu ſłużyſz.
Lecz nie tu koniec Twoiey chwały Maryanie:
Dziś, gdy naſza Oyczyzna w opłakanym ſtanie,
Odzywa ſię do Synow o pomoc i wſparcie,
Gdy wielu przy ſwych zbytkach obſtaiąc uparcie,
Syci wielkich dochodow, co z Jey łaſki wzięli,
Przed ubogą ſwą Matką ſkąpą dłoń ściſnęli;
Ty co w Kraiu prócz pracy więcey nie poſiadaſz,
Ty mamiącą wymową nigdy nic nie gadaſz,
Ty krwawym potem z dziećmi żywiſz twe uboſtwo,
Co ci żadne przed laty nie dane Staroſtwo,
Czuły człowiecze warteś Mitry i Szkarłatu,
Tyś w pośrzod Twey Kuźnicy ſzczęku i kołatu
Uſłyſzał ięki biedney Oyczyzny w potrzebie,
A choć o zarobionym ledwie żyieſz chlebie;
Skoroś w Skarbie Publicznym niedoſtatek zoczył,
Dwaś Wozy z Twoiey Kuźni w naſz Oboz zatoczył.
W ten czas gdy my nie czuli tracąc czas na ſporach,
Na złotem naſypanych ſpoczywamy worach,
Gdy ſię bierzem do płytkiey broni i Puklerza,
Leiem krew, a nie daiem Oyczyznie halerza;
Ty Wozy na ładunki robiſz Twoią pracą,
My nie daiem Oyczyznie kupić Prochu za co;
Ileżeś Twoią cnotą wyścignął ubogi
Bogaczów, co nam ſzczęścia zalegaią drogi;

Tak ſię to w ſwoie mieyſce wraca dawna Cnota,
Rzuca Pałace w ſkromne kieruiąc ſię wrota,
Zchodzi z krzeſeł ſzkarłatnych, na Kowadle ſiada,
Z ubożſzemi przebywać w lichym Domku rada,
Tak niegdyś przy ubogim obiedzie Dentata. (a)
Z nim piecze proſte rzepy, z nim ſię chwałą brata;
Z nim pogardza bogate Samnitow Ofiary.
Tak i ty niegdyś łyſy mòy Lycyni ſtary, (b)
Przyiąłeś w Twoim Domku Poſły znakomite,
Które grozą od Ciebie i wſtydem okryte
Poznali, że ſmacznieyſza garść grochu przy Cnocie,
Niż wyſtępne bieſiady na ſrebrze i złocie.
Jakże Cię Maryanie mam godnie wyſławić,
Gdzie Ci Poſąg wśrzod ſławy Swiątnicy poſtawić?
Tam Cię wielcy nie przyimą, bo ich Rod wyſoki
Sięga aż do Olympu wyżey nad obłoki,

(a) *Curius Dentatus* Konſul Rzymſki przyimował Poſłòw Samnitòw, ktòrzy mu złote naczynia w darze przynoſili; on zaś ſiedzący na ów czaś przy kominie wſkazał ręką na rzepy, które na obiad piekł dla ſiebie, i Poſłów z darami precz odprawił.

(b) *Licinius Calont* przez Poſłów Zagranicznych znaleziony ſiedzący na ziemi, i iedzący z Zoną i Dziećmi groch z drewnianego naczynia, podobnież iak i pierwſzy darami i bogactwem nieprzyiacioł pogardził.

Te odwieczne Imiona, których pełna gęba
Wydać z siebie nie może bez skruszenia zęba,
Tam Palemony dawne swey Oyczyzny Syny,
Korwinowie, Dorsprungi, wielkie Wandaliny,
Których świetne znamiona z heraldyczney sztuki
Orły, Centaury, Gryffy, Pogoń, Belki, Kruki....
Jakże Cię tam poczciwy Człowieku umieszczę
Trzymaiącego w ręku wielki Młot i Kleszcze?
Lecz wdzięczność iest dia Ciebie mey Oyczyzny
długiem;
Stał Cyncynnat wśrzod Rzymu ze Zbroią i
Pługiem (c).
I ty môy Maryanie Plemie Wulkanowe
Sięgniy dawnością Rodu, setne wieki owe,
Gdy wielki twóy Poprzednik na ogromną Troję
Kuł z rozkazu Wenery Eneasza zbroie,
On i Marsa w hartowne ubierał Paiże,
Lecz co dalsze o mieyscu twym spory rozstrzyże,
Wchodził on w rady Bogów i w naywiększe sprawy
Siedział z niemi na ławach ów Wulkan kulawy,
Był czasem i Rybakiem chcąc mieć prawe dzieci,
Złapał i Wodza Marsa przy swey żonie w sieci,
A dla Pokoiu Niebian zstępował przez chmury
Na ziemię kuć z Cyklopy do ognistey góry.

(c) *Quintius Cinciuatus* od Pługa i Roli za Konsula wzięty.

Z takiego więc od wieku pochodząc Plemienia,
Warteś mieyſca u ſławy, a z Cnoty Imienia;
Lecz nim te nieśmiertelne odbierzeſz zaſzczyty,
Nim Ci włożą na głowę wieniec z dębu wity,
Na uczczenie Twey Cnoty w Mieście okazałe,
Wſzyſtkie Kuźnie ogłoście to dzieło wſpaniałe;
Nuż Cyklopy? Porwiycie cetnarowe młoty,
Niech przez łoſkot powſzechny i ogromne grzmoty
Przechodzi Maryana Imie wśrzód Stolice,
Wy Polſkie i Litewſkie zagrzmiycie Kuźnice,
Azali tym łoſkotem gdy będziecie kuli,
Niedolę ſwey Oyczyzny uczuią nie czuli,
Ukoią ſię Oyczyzny i troſki i żale,
Gdy tacy w Kraiu będą rodzić ſię Kowale.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana MICHAŁA RADZISZEWSKIEGO Chorążego i Posła Starodubowskiego na Sessyi dnia 26. Stycznia Roku 1789. Miana.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy Prześwietne Rzpltey Skonfederowane Stany.

NIgdy podobno Narod nie był czulszym o swoie swobody, Niepodległość, i postanowi(nie się w rzędzie mocarstw znaczącyc'i. Y tym końcem ustanowiwszy 100.000. Woyska, Znać powinien potrzebę obmyślenia potrzebnych na iego wystawienie, i utrzymanie funduszow.

Do prędkiego wystawienia ustanowionego Komputu Woyska, po-

zwoliliśmy iuż Kommiſſyom zapożyczenia Summ. Zgodziliśmy ſię na Seſſyi naſzey Prowincyonalney na dniu wczorayſzym na doczeſny Podatek, którego uſtanowienie ieśli ſię będzie podobało Prześw: Stanom, te oba Artykuły rozumiem że wyſtarczą na początkowe wyſtawienie uſtanowionego dopiero Woyſka.

Poznaie to z Nas każdy, że poſtanowione Woyſko na zawſze, potrzebuie razem i Podatkow ſtałych; Wſzyſtkich tu chętnie ſłyſzę zgadzaiących ſię na to haſło, iż uſtanowić, i złożyć należy Podatki lecz znowu wſzyſtkich prawie widżę, rożniących ſię względem ſpoſobow i rodzaiow onych.

Każdy chciałby dać naymniey, aby ſiebie ochronił, lecz to czyniąc, chce drugiego, chce Wſpół-Obywatela obarczyć. Nie tylko ſłuſzność, ale i Jnſtrukcya od Wſpół Obywatelow na mnie włożona nayściśley mnie obowiązuie, abym mówił za rownością i nayſprawiedliwſzym roſkładem tychże Podatkow, któreby każdego w równości dotykały, a nikomu ciężkim do znieſienia nieſtały ſię ciężarem.

Wſzakże, niżeli Stany Seymuiące do tego przyſtąpią, należy nayprzód roſtrząſnąć wſzyſtkie naywłaściwſze dochodow Rzeczypoſpolitey zrzódła, obrócić one nayſłuſznieyſzym Prawem na zaradzenia potrzebom teraźnieyſzym, wziąć z nich mogącą wyniknąć proporcyą, a dopiero reſztę co by ku potrzebom Skarbu Rzpltey brakowało, na ogólność wſzyſtkich rozłożyć.

Tym ſpoſobem gdy ſię większey części potrzeb z funduſzow właściwych Rzpltey zaradzi, mniey każdego Podatek dotykaiąc, ziedna może u Nas iednomyślność, a przynaymniey okaże publiczności ſpoſob Naſzego Patryotycznego myślenia.

W rzędzie takowych właściwych Rzpltey funduſzow, kładę Ja Staroſtwa, i Królewſzczyzny, wzmianka o nich oburzy tu nie iednego umyſł, lecz nie ten to ieſt Seym, gdzieby pod węzłem Konfederacyi, miłość właſna, zyſk prywatny, i chęć zbogacenia ſię, ſwoią roſpościerały władzę.

Zamilknąć te prywaty muſzą, na hasło Patryotyzmu, muſzą zamilknąć na to wewnętrzne przekonanie, które

w umyśle ſwoim każdy znaleść powinien.

Daleki ieſtem od tego, aby Staroſtwa odebrać na Skarb publiczny, a tak oddalać od nich teraźnieyſzych Poſſeſſorow, lecz tym mniey dopuſzczę czy w ſpoſobie Dziedzictwa, czy w innym iakim oddalać one od własności Rzpltey.

Było to zawſze naywłaściwſze iey dobro, z ktorego w potrzebach ſwoich miała zawſze gotowe wſparcie.

Oddaiąc Rzplta Krolewſzczyzny w dożywotne użytkowanie za czynione iey uſługi, oſtrzegała zawſze część dochodow dla ſiebie podług okoliczności własnych potrzeb.

Na Seymie 1775. kiedyśmy utracili znaczne Prowincye ponieważ za odpadnieniem z niemi dochodow publicznych, a za utworzeniem płatnych, chociaż mniey użytecznych Magiſtrutur powiękſzyły ſię potrzeby powſzechne, włożono na Staroſtwa opłacenie dwòch Kwart, czyli, połowy intraty.

Gdy teraz, nieokazałością Juryzdykcyi, ale prawdziwą ſiłą, chcemy poprawić dawne bezprawia, a na to

potrzebuiemy funduszow, za co nięmamy obowiązać Starostow do płacenia wszystkich czterech Kwart, podług dawney lustracyi. Wszak to są dobra Rzpltey, im szczegulnie do użytkowania poruczone. Użytkowali z nich, gdy Rzeplita tak wiele niepotrzebowała wydatkow, teraz, gdy zbiegiem okoliczności ratuiąc się z ostatniey prawie toni więcey ma potrzeb, niechże oddadzą dla iey wsparcia cały dochod. Nic oni tym sposobem nieoddadzą swego. bo oddadzą dochod cudzy im do użytkowania powierzony.

W tym nawet oddawaniu całego niby dochodu, wieleż to pozostanie ieszcze rodzaiow pożytkow z Dobr Królewskich, które w lustracyą nie weszły, a które wszelako znaczne Possessorom importować będą Summy. Któryż proszę Possessor dotąd, nie iuż połowę, ale szóstą część przynaymniey opłacał intraty? lubo Prawo, połową tylko kontentować się nakazało. A ieżeli ta słuszność nie znayduie mieysca w umysłach, Possessorow Dobr Królewskich, a ma się stawać okazyą nie czynności Naszych w ustanowieniu Podatkow, a z tąd uchybienia iak

nayprędszego Oyczyznie ratunku, więc Ja, chociaż przeciwko własnemu przekonaniu, zostawiam przy opłaceniu dwóch Kwart Kon. 1775. ostrzeżonych, lecz od tego nie odstąpię, aby te Kwarty nie miały bydź sprawiedliwemi.

Niech będą nowe wyznaczone lustracye, niech dochodzą iak nayściśley wszystkich rodzaiow pożytkow, żadnego nie wyłączaiąc, które ciągną Possessorowie, a tak dopiero znowu wynalezioney intraty, niech będą ustanowione dwie Kwarty i te importowane do Skarbu publicznego.

Tu podobno nikt przeciwko tey sprawiedliwości nic wystawić niemoże, chybaby chciał pokrzywdzać tę Rzpltą, ktòra się z nim darmo własnością swoią dzieli.

Po Królewszczyznach, wystawiam Stanom Zgromadzonym Dobra Po Jezuickie, bo i to iest właściwy maiątek Rzpltey, po zgaśnieniu tego Zakonu na nią spadły.

Jestem takoż naydalszy od tey myśli, abym go miał zabierać istotnemu iego przeznaczeniu, to iest Edukacyi Narodowey, lecz kiedy mimo

tey, ten ſam maiątek publiczny może zaſtąpić nie małą część potrzeb teraźnieyſzych, za cóż go od tak chwalebnego oddalać celu?

Dwoiaki Ja do tego upatruie ſpoſob, ieden z oſzczędności, a drugi z dobrego zarządzenia. Gdy oddamy zarządzenie odebrania i expenſowania maiątkiem Po-Jezuickim, Kommiſſyi Skarbowey, oſzczędzi ſię nie mała część dochodow z tego funduſzu, ktora teraz na oſobnych Officyaliſtow Kommiſſyi Edukacyiney rozchodzi ſię, bo tych obowiązki zaſtąpią Officyaliſtowie Skarbowi, iuż w funkcyach ſwoich płatni.

Gdy daley tenże maiątek Po-Jezuicki nie będzie obrócony teraz, iak na utrzymanie ſamey tylko Edukacyi, oſzczędzi ſię daleko znacznieyſza część na inne publiczne potrzeby. Teraz w Litwie, Szkoły Wydziałowe, i pod Wydziałowe, łącząc i Szkołę w Biały-Stoku koſztuią 159,260. Złł: ponieważ w wielu mieyſcach inne Zgromadzenia zaſtępuią bezpłatnie obowiązki Edukacyi: Szkoła Główna Akademii w Wilnie, niech koſztuie co rocznie 100,000. Zł: Daymyż ieſzcze

na Emerytow w Litwie, ktòrzyby nie byli ieſzcze chlebem Duchownym opatrzeni, oraz i inne expenſa 48150. Zł: Więc by naywięcey koſztowała w Litwie cała Edukacya 30,0000. Złł: dochod zaś z maiątku Po Jezuickiego, iak ieſt teraz ciągniony, w proporcyą procentu, pòł piąta z Dobr, a piątego od Summ, wynoſi 726938. Zł: w ſamey Litwie, pozoſtawałoy zatym na potrzeby publiczne w Skarbie Litewſkim 426,938. Zł:

Lecz ſię to mòwi Prześ: Stany w proporcyi procentu półpiąta z Dobr, a piątego od Summ, wſzakże obrócić należy uwagę, ieżeli przez ſłuſzne zarządzenie tym maiątkiem, nie można by pomnożyć maſſy dochodow iego.

Nie trzeba, iak tylko wſpominać ſobie, w ktòrym czaſie przypadła ta Sukceſſya po zgaśnieniu Jezuitow, ktòry Seym nią ſię zarządzał, iakie to były luſtracye do odebrania ruchomości i Dobr tego Zakonu? wiele to przy tych luſtracyach uroniono maiątku? wiele to poopuſzczano prawdziwych pożytkow, lub ich pozatracano.

Jeżeli Seym na òw czas zgromadzony, ktòry ſię, nie przymnożeniem

dochodow publicznych, lecz utratą Kraiu wsławił, który się starał aby dochody Rzpltey ze wszystkiem rozszasował, mógł znosić dla dogodzenia prywatnemu zyskowi procent z Dobr po pòł piąta, a od Summ, po pięć, za co Seym teraźnieyszy, poprawuiący iego błędy, niema słuszniey, i pożyteczniey urządzić maiątku Po Jezuickiego

Gdybym do tego urządzenia podał sposob taki, iaki względem Królewszczyzn, chociaż nie na Dziedzictwo wieczne, ale tylko na Possessyą Emphiteutyczną, w Kommissyach Skarbowych iest zachowany, to iest: po lustracyi aby Dobra dostały się *plus offerenti* nie zgrzeszyłbym przeciw słuszności, bo, ieżeli iedne dobra Rzpltey tym wypuszczaią się sposobem, za cóżby Po Jezuickie dla dogodzenia prywatnemu a nie publicznemu interessowi, innemu miały podpadać rozrządzeniu? Lecz naostatek, zbliżaiąc się do łatwieyszych sposobow, tey sprawiedliwości iuż odmòwić niemogą, Possessorowie Dobr i Summ Po Jezuickich, iżby nie płacili po siedm procent, ile że Prawo Prowincyi Litewskiey,

takiego procentu od Summ prywatnych pozwoliło, za cóżby to Prawo Skarb Publiczny miało krzywdzić?

Mamy ieszcze i inne fundusze, które tak dobrze iak publicznemi stały się.

Subsidium Charitativum stało się iuż funduszem trwałym dochodow Skarbu Publicznego, niech tylko sprawiedliwy wymiar póydzie, aby podług słuszności każdy zapłacił, nie będzie obciążony ubogi Pleban, gdy i bogaty w proporcyi zapłaci swych dochodow, a Kommissya Skarbowa gdy i tym dochodem zaprzątać się będzie, pomnożonym zostanie nie omylnie, znacznie Skarb Publiczny.

Opactwa Zakonnikom odebrane, a Duchownym Swieckim w Kommendy dawane, miały ten cel prynсypalny swoich funduszow, aby Opaci Poselstwa własnym kosztem do cudzych Kraiow, i inne publiczne usługi za to odbywali, tego oni teraz nieczynią. Skarb Publiczny, iawniey powinien. My składać musiemy pieniądze na Poselstwa, i inne usługi Publiczne, bo niemasz dopiero takowey

wſtanie Duchownym funkcyi, ktòraby nie była płatną ze Skarbu Publicznego, i za cóż brać maią intraty, na co innego przeznaczone?

Takie to ſą funduſzow Publicznych Zrzódła, z ktòrych Ja niektòre tylko przytoczyłem, a które nayprzòd nayściśley przetrząśnione, a potym z naywiękſzą Ekonomiką Kraiową poprawione ku dobru powſzechnemu być powinny.

Zaſtąpią one wielką część wydatkow Publicznych, a my dopiero reſztę z ochotą iednomyślnie dołożemy, nakładaiąc Podatki na Nas i wſpół Braci naſzych.

Ja mòwiąc obſzerniey o Kròlewſzczyznach, i maiątku Po Jezuickim ſtoſownie względem nich do pożytku Kraiowego, teraźnieyſzych okoliczności podaię Proiekta, oddaiąc one, i inne materye funduſzow właściwych Rzeczypoſpolitey do rozważenia i gorliwości Prześwietnych Seymuiących Stanow.

WYTŁOMACZENIE SIĘ

Iaśnie Wielmożnego Imci Pana KAZIMIERZA IANA Glawbicza PRZESŁAWSKIEGO Pisarza i Posła Słonimskiego na Seymie Dnia 5. Marca Roku 1789.

NAYIASNIEYSZY KROLU PRZESWIETNE ZGROM: STANY.

Kiedy szanowne przodków Naszych popioły, wyrzucaią nam na oczy opieszałość hańbiącą imie Polaka, kiedy ta ziemia krwią Braci Naszych pod przemocy orężem zbroczona, i nieme kaydany z więzieniem Ziomków naszych o zemstę wołaią; kiedy Współ-Obywatele oderwani płaczą z zamienioney w rozpacz osłabioney nadziei na naszą nieczułość: kiedy w Domu pozostali, i tu przytomni Współ-Bracia na bezczynność naszą przedłużoną narzekaią, kiedy smutne doświadczenia przeszłe bliską grożą przepaścią; nie byłbym ani tey Oyczyzny synem, ani wartym Współ-

Braci Obywatelem, gdybym zapomniawszy na nieudolność uſkąpioney z natury wymowy, z żalu, czułości i boiaźni, choć niewyraźnym z mieyſca moiego nie zawołał głoſem — Ratuymy się co nayrychley! bo iuż nie przez przemoc, któreyśmy iarzmo zrzucili, nie przez obce wpływania, któreśmy wyświecili, ale przez nasze własne w podatkowaniu opory, niezgody i prywaty giniemy

Przebóg! wſzyscyśmy ogólnie chętną życia i maiątków do tey Swiątyni ofiarę, za Twoim Nayiaśnieyſzy Panie przykładem, i Oycowſką troſkliwością o całość i uſzczęśliwienie Naſze, iakby na ołtarz Oyczyzny przynieśli, czemuż w rozkładzie Podatków rozdwoionym prywaty torem, tak oboiętnie, i opieſzale poſtępuiemy?

Mamy w Inſtrukcyach (i ſama ſłuſzność tak mieć kazała,) od wieków przeznaczone źrzódła, z których waleczni Przodkowie Nasi w podobnych przygodach bez uciążenia Obywatela, (iak Konfederacyi Aktem zaſtrzegliśmy) czerpali potrzebne poſiłki, któż ſię odważyć może te Swięte gorliwych Monarchów dary, a Rzeczypoſpolitey wieczyſte i dziedziczne zapasy przywłaſzczać ſobie?

Zawſze Dobra Ziemſkie, iak tylko w Woluminach zaſiągnąć można, przez Staroſtwa, i Duchownych ochraniane by-

ły, czytać można przezemnie ułożone osobne wyszczegulnienie Konstytucyów; wszakże ponieważ wiele Starostw. i Biskupstw przez podobną w podatkowaniu na Zołnierza oziębłość za Kordony odeszło, nie wymawiaią się Współ Bracia nasi dołożyć czegoby nie dostawało, gdy w przódy wszystkie zwyczayne będą wyczerpnione źrzódła, w Instrukcyach ściśle nam zalecone Dzisieysze Starostwa, przedtym Dobra Królewskie, były skarbem iednym, i panuiącym, i na potrzeby Rzeczypospolitey dostarczaiącym, nim Alexander postrzegłszy się w niedostatku przez zbytek szafunku na darowizny, lenności, zastawy, i pobożne fundusze, nie nakazał przywrócenie, a Zygmunt August nie odebrał, który w Roku 1562. po lustracyi część iedną tylko dla Starostw, i Dzierżawców wyznaczył, a z czterech na siebie przypadaiących, czwartey na Zołnierza ustąpił. Gdy zaś pod Zygmuntem III. pewne Dobra i dochody na Stoł Królewski, wyznaczono, reszta stała się Dziedzictwem Rzeczypospolitey ale w szafunku Monarchów, niby na *Nadgrody*, przeciwko którym mówi Kromer *Że dawni Polacy zaszczyt i sławę, za nayssowitszą mieli nadgrodę którey się własnym życiem i maiątkiem dosługiwali.* Z tego szafunku zostawionego Monarchom, wiele z krzywdą Skarbu Publicznego szkodliwych dla Kraiu, dla sa

mychże Królow wynikało nieprzyzwoitości, (iak za czasów swoich Kromer i Bielski ubolewaią) a za Naszych, mimo innych dowodow, powszechna mina Miast, Wsi, i Zamków, przez nieczułość na obowiązki swoie Starostw okazuie.

Wasza Królewska Mość Pan Nasz Miłościwy, chciałeś zapobiedz temu, iako prawdziwie kochaiący i Syn, i Oyciec Oyczyzny, kiedy w Roku 1775. widząc wyniszczonych Obywatelow przez ciągłe pasmo Woysk Cudzoziemskich, zagószczenia się i uszczuplone Kraie, dla powiększenia Publicznych Dochodow, i dla ulżenia w Podatkach zubożnym Poddanym swoim, raczyłeś zrzec się tey odwieczney Monarchow Prerogatywy; Ale cóż Miłościwy Panie, kiedy ta Waszey Królewskiey Mości ofiara i te zbawienne spodziewane pożytki, tegoż samego Seymu poźnieysza Konstytucya udaremniła, pod tytułem *Nadgroda*, którey żadnego nie sądzę bydź, iak i ia nie iestem wartym, kiedy ginie Oyczyzna.

Miłościwy Panie, nie zostaie, iak tylko Waszey Królewskiey Mości nayświętszą ofiarę na powiększenie Dochodow Skarbu, i dla ochrony Poddanych w nayopłakańszym dzisieyszym stanie, do skutku przyprowadzić, według pierwiastkowych zamiarów, iżby, albo piątą częścią według rozporządzenia Zygmunta Augusta, albo w reszcie połową tym czasem po nowey lustracyi,

według Proiektu, Jaśnie Wielmożnego Kolegi, Starostowie, i Dzierżawcy kontentowali się, a reszta na Woysko obrócona była. O toż iest pierwsze i niezawodne zrzódło, które mi Instrukcya zadyktowała z powodow okazanych.

Drugie zrzódło ukazuie Instrukcya moia w Dobrach Po-Jezuickich, które poświęcone na uformowanie serc i rozumu, małoletnich Obywatelow, a Naszych Potomkow, powinneby dawno wpoić każdemu, iż *mnieysze większym potrzebom ustępować powinny*, ile kiedy mnieyszym kosztem, iak dotąd odbyte bydź mogą Pospolicie mówią: że *Musæ inter arma silent*, ale u Nas pod bronią na bespieczeństwo ukutą *magis florescent*, kiedy i Kommissya Edukacyy na mnieyszym dochodem kontentować się będzie, i Nauczyciele mniey kosztowni ustanowią się. Są u Nas Zakony oświecone, które mnieyszym kosztem a pewnie z większym pożytkiem Edukacyą zatrudnią się, pod równie czułym iak dotąd, ale mniey kosztownym zwierzchniczym dozorem. Nie trzeba sądzić o Zakonach z uprzedzenia, iakby były nieużyteczne, które troskliwość Waszey Królewskiey Mości powszechna o oświecenie Kraiu pobudziła do zamiłowania Nauk, a którym Myż sami tamuiemy użycia i okazania użytecznych Kraiowi talentow. Czemu w Cudzych Kraiach z za Furty, czyli Swiętych Zaporow,

tak wiele sławnych cnotą i rozumem wychodzi Mężow, ktorzy naypublicznieysze, za rowną nawet iak u Nas zapłatę, utrzymuią Katedry. Gdyby można było porachować uczone dzieła, znalezionoby mniey nierownie szkodliwych wspołeczności, Kościołowi, i Zwierzchności Zakonniczych, czyli iak my nazywamy Mnieyszych, a więcey użytecznych. Niech Prześwietna Kommissya Edukacyyna i J. OO z J. Wielmożnemi Deputowani do examinowania iey Aktow oddadzą sprawiedliwość tym Zgromadzeniom, ktore się teraz zatrudniaią chwalebnie Edukacyą, a z ich i innych pomowiwszy Zwierzchnością, przeciwko opacznemu Naszemu mniemaniu znaydziemy wiele zdatnych subiektow do zastąpienia naypublicznieyszych Katedr, z mnieyszym nierownie kosztem: A tak Skarb się powiększy w naygwałtowniey i szych potrzebach Rzeczypospolitey, Edukacya pewnie ulepszy się pod Kraiowym i Przełożeńskim Zgromadzeń dozorem.

Officyanci Skarbowi znaczną część tego, co komportuią przez płace sobie wyznaczone, zamiast powiększenia Dochodow, mianowicie w Naszey Prowincyi Litewskiey uszczuplaią: przeto należy ich liczbę niepotrzebną umnieyszyć, ktorych iak dotąd zastępowali, tak odtąd zastąpić mogą Regenci po Powiatach i Woiewodztwach Grodzcy; a płaca

oſzczędzona w Skarbie oboyga Narodów powiękſzey ſiły Kraiowe, bez uciemiężenia Obywatela.

Zgorſzyłem ſię Nayiaśnieyſzy Panie, kiedy widziałem w czaſie teraźnieyſzego Seymu tak krytycznym rozmaitych po Warſzawie uwiiaiących ſię kuglarzów, i wyſsyſsaiących możnieyſzych kieszenie, ile pamiętaiąc na daną mi Inſtrukcyą, która zaleca na wzór Króla przeſzłego Pruſkiego, na Zagranicznych baletników, ſztukatorow, redutnikow, mody i zbytkow wynalazcow obmyślić Podatek, którzy przez małpy, psy powrozy, ballony i ſmyczki wyprowadzaią za Granice Naſze pieniądze. Niech ſię Policya tym zatrudni, iżby Skarb publiczny ich ſię zyſkiem podzielił, a tak przez obcego włocęgę choć z naſzych powiękſzą ſię na Woyſko dochody.

Zydzi ten Narod nieużyteczny z pracy rąk Kraiowych życie próżniackie wygodnie utrzymuiący, a z Poddanych Naſzych krew wyſyſaiący, a iednakże za ſobą więcey obrońcow, iak Duchowni Naſi maiący, niech, prócz podwoynego Pogłownego, ſzlubny Podatek płacą, a tak i ſzkody przez nich czynione nadgrodzą ſię, i ich ſamych niedoſtatek pewnie przymusi do uprawy roli do użytecznych Kraiowi nawet w Woyſku poſług, i do powiękſzenia Dochodow Skarbowych.

Inſtrukcya moia nakazuie mi u Was

Jaśnie Oświeceni Jaśnie Wielmożni Pasterze, Kanonicy, Proboszcze nad potrzebę więcey opatrzeni doprafzać się o nayłaskawszą na powszechną Matkę Oyczyznę, i za Waszą uboższą trzodkę iałmużnę, którey godni, iak Wy. Poprzednicy Wasi, za świadectwem Konstytucyow w podobnych przypadkach nieuskąpiali. Niechcę ia dzwonow na harmaty, ani sreber na pieniądze, bo i harmata niedonośna, i pieniądz lichy byłby, ale bym żądał, aby te ofiary pobożne w Skarbie Rzeczypospolitey zapisane były, którychby w ostatniey potrzebie Oyczyzny użyć można było. Względem Beneficiow Duchownych ponieważ iedne są kollacyi Królewskiey a drugie ziemskiey natury: przeto kollacyi Królewskiey z Królewszczyznami a Ziemskie z Ziemskiemi w opłacie Podatków porównać się maią, wyiąwszy zgromadzenia i Opactwa Klausztralne, które czynią posługę Kraiowi przez Edukacyą młodzieży z ukontentowaniem Naszym, bez żadney zapłaty, nawet przez składki osobiste, Nie trzeba też zapominać, że przed tym takich niepłacili Podatkow iaki dziś płacą, i że Konstytucya 1776. Roku zamilczała, iż Dobra Duchowne z Ziemskiemi i Ekonomicznemi od stanowisk Zołnierskich wyłączone były. Zastrzegam na koniec, aby iakiekolwiek Podatki nastąpią ani ich rozkład, ani wybor nienależał do

Duchownych, lecz do Nas. Tak może się Skarb z teraznieyszych nawet ich opłat powiększy, i ubożsi Duchowni niebędą mieli okazyi utyskowania i szemrania na swoich Zwierzchnikow. Gdy te zdanie moie otwieram, lękam się iżby pominąwszy wyż wyrażone zrzódła na Duchownych nieskończyło się bez Woyska.

Te są zrzódła, które Instrukcya Współ-Braci moich zadyktowała, po których rozważnym i umiarkowanym wyczerpnieniu, gdyby ieszcze niedostawało, pozwala Nasz Powiat na Pobor stosowny do roskładu Roku 1567. i 1569. a w niedostatku ieszcze na procent dziesiąty od sta, nakoniec na podwoyne Podymne dla dokompletowania sta tysięcy potrzebnego i uchwalonego Woyska.

Miłościwy Panie: tak rzetelnie opowiedziałem zrzódła Podatkow, iakbym czytał na charakter pod przysięgą wruczoną mnie Instrukcyą. Prześwietne Skonfederowane Stany powiedziałem może niewyraźnie i niedonośnie, ale *tak iak* mi *Bracia kazali*, i iak iestem sam przekonany. Wy Przezacni Arbitrowie bądźcie obowiązkow przezemnie dopełnionych świadkami. Czyńmy Koledzy tak prędko i uważnie, iżby ani Oyczyzna nieszkodowała, ani Współ-Bracia Nasi na Nas nieutyskiwali. Nad siły moie dłużey mówiłem, iuż kończę, żebym drogiego niezabierał czasu.

MOWA

Jaśnie Oświeconego Xcia Imci PRYMASA, na Sessyi Seymowey dnia 19. Marca Roku 1789. Miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU! PRZEŚWIETNE RZECZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANE STANY!

tylko

Nietayno z powodu wniesioney tyle razy materyi o spadłych przez Konwencyą od Duchowieństwa Gallicyańskiego Dobrach i summach, ale też z obowiązku Konstytucyą na Seymie przeszłym na mnie włożonego, należy mi Wam Prześwietne Skonfederowane Stany sprawić się z tego interessu. Wypełniłbym był prędzey tę powinność, gdyby ważnieysze materye niestawały pierwey do ułatwienia,

i gdybym nie ſzanował drogiego czaſu, nad którym nieraz ſtraconym tyle głoſow ubolewało.

A naprzód odnowię Wam Prześwietne Skonfederowane Stany w krótkiey treści powody, które mnie przynagliły do uczynienia wſpomnioney Konwencyi, i ſpoſob w iakim ſię ta ſtała; co wſzyſtko na przeſzłym Seymie obſzernie przełożyłem.

Wiadoma ieſt zaſiadaiącym na ów czas w Radzie Nieuſtaiącey podana Roku 1782. Nota od Dworu Wiedeńſkiego przez Miniſtra ſwego Jmci Pana Thuguta; w którey oświadczona była determinacya tegoż Dworu względem oddziału części Dyecezyi Krakowſkiey w Gallicyi bądącey, tudzież o naſtąpionym iuż rozrządzeniu: nie ſądząc za rzecz przyzwoitą wchodzić w tłumaczenie Traktatow, zleciła Biſkupom maiącym ſwoie cząſtki w Kordonie, iako w intereſſie tyczącym ſię ich Dyecezyi,

czynić Dworowi Wiedeńskiemu reprezentacye.

Wszakże mimo te, nakazy zaraz został generalny sekwestr dóbr i summ w Gallicyi, należących do Biskupstwa i Kapituły Krakowskiey, do Akademii, Kollegiat, Seminariow i innego Duchowieństwa: gdy iednak dochody z dóbr i kapitałow w Polszcze będących wolno wychodziły za granicę do Duchowieństwa Zakordonowanego.

Ale nie dość na tym było. Dalsze rozrządzenia Cesarza Jmci postępowały. Rezydent Dworu tego nalegał usilnie na mnie o posłanie do Rzymu zezwolenia (którego wyciągał Ociec S.) na żądaną od Cesarza Erekcyą Biskupstwa Tarnowskiego w zakordonowaney części Biskupstwa Krakowskiego. Użyłem naymocnieyszych krokow na odpor tego, odwołuiąc się do Stanow Rzeczypospolitey. — Lecz gdy z pomnożoną usilnością zwłaszcza przy końcu Roku 1784. o tę

Erekcyą Biſkupſtwa Tarnowſkiego nacierano na mnie, i na Oyca S. który raczył mnie przeſtrzedz, że daley Dworowi Wiedeńſkiemu ſprzeciwić ſię w tym iuż nie potrafi: zezwoliłem poniewolnie (wezwawſzy Kapitułę Krakowſką) na żądaną Erekcyą *ſalvâ Ratyficatione* Stanow; wſzelako pod zyſkownemi dla kraiu kondycyami, iako ukazuią Punkta Konwencyi, a te ſą; „ Z naſzey ſtrony zezwa-
„ lamy na Erekcyą Biſkupſtwa
„ Tarnowſkiego, uſtępuiąc docho-
„ dow z dóbr i ſumm w Gallicyi
„ do Dyecezyi Krakowſkiey nale-
„ żących (które przed uſtąpie-
„ niem zamknięte iuż dla nas by-
„ ły). A przeciwnie uſtąpiono
„ nam dochodow ze wſzyſtkich
„ dóbr i ſumm w całey Polſzcze,
„ które różnemi ſpoſobami od nas
„ do Duchowieńſtwa Gallicyań-
„ ſkiego wychodziły. Prócz tego
„ na bonifikacyą nam za pozoſta-

„ łe tam większe fundusze dodano
„ złł: 400,000.

Cożeśmy tedy na tey umowie ftracili? oto ustąpiliśmy czegośmy iuż nie mieli, a zatrzymaliśmy to, co z kraiu wychodziło, i ieszcześmy zyskali złł: 400,000. inaczey wszystko nam bezsilnym byłoby zginiona.

Skoro nam oddane zostały te dobra, nicem nie opuścił, co należało do całości i zasilenia tych dóbr, do których Administracyi wyznaczyłem Osoby pilne i zdatne z obowiązkiem zdania ścisłego rachunku.

Nastąpiła potym całego tego Aktu Ratyfikacya na Seymie przeszłym z poruczeniem mi rozrządzenia tych spadłych Funduszow *pro bono Publico.*

Dla wypełnienia dokładnie włożonego na mnie tego obowiązku czyniłem starania moie w szukaniu wiadomości wszystkich Kapitałow, i dochodow przez Kon-

wencyą ustąpionych. Zleciłem po różnych mieyscach czynić kwerendy, gdziekolwiek do tego mógł bydź ślad iaki; tym sposobem niektóre nie bez kosztu choć oszczędnego wydobyliśmy Dokumenta. Mam za świadka Jmci X. Biskupa Łuckiego, i Archidyakona Podchorodeńskiego iego Officyała, który odemnie do śledzenia podobnych Dokumentow po Woiewództwach Ruskich był uproszony. Mam trzeciego świadka choć tu nieprzytomnego Jmci X. Biskupa Kamienieckiego, który raczył także przykładać się do wyszukiwania teyże natury Funduszow; i daley ieszcze wyśledzać mi przyobiecał, gdy z nim w tych tu okolicach przed Seymem miałem sposobność widzenia się.

Y dla tych to trudności zleconego mi rozrządzenia ustąpionych przez Konwencyą Funduszow uskutecznić w zupełności nie

mogłem; żądałem bowiem rzecz w częściach swoich dokładnie zebraną przed Stany przynieść. Cóżkolwiek iednak w tey mierze uczyniłem, następuiącą z tego zdaię sprawę.

A naprzód Summę z Gurbernium Lwowskiego wyliczoną złł: Pol: 400,000. która żadney kwestyi niepodlega, iako nie ze źrzódła kraiowego pochodząca) applikowałem wielce uszkodzoney przez Zabor kraiu Akademii Krakowskiey; i ta Summa lokowana iest na Dobrach Jmci Pana Prota Potockiego.

Z Administracyi Dóbr spadłych część dochodow użyta iest na ufundowanie Szpitala Generalnego w Krakowie, tak na ratunek ludzkości, iako też końcem Anatomiczney nauki i Praktyki Szpitalney dla uczących się w Akademii Medycyny i Chirurgii. Otrzymanie na ten kcniec Domu XX. Karmelitow z obszernym Ogro-

dem dla rozszerzenia Botanicznego, kosztowało wiele starania mego u Stolicy Apostolskiey i Starszych Zakonu. Sprawiedliwa rzecz była potym przeprowadzaiącym się Zakonnikom do drugiego nadruynowanego Klasztoru na reparacyą wyliczyć złł: 20,000. Ale na przeformowanie ustąpionego na Szpital Domu, na pierwsze iego zakłady choć z naywiększą oszczędnością kilkadziesiąt tysięcy wydać trzeba było.

Każdy łatwo wniesie, że po wyiściu niechętnym Klasztorow Dziedzicow tychże Dóbr, potrzebne było opatrznie zostawionych pustkami Folwarkow i zapomożenie poddanych, w szczegulności uszkodzonego znacznie przez wylewy Wisły i pożar ognia Miasteczka Opatowca. Wszakże Administruiący te dobra niech się rachuią z dochodow, ktorych się ja nigdy nietykałem.

Lecz powracam do tłumaczenia się względem niedokonanego rozrządzenia wſpomnionych dóbr i ſumm *pro bono Publico.* Ile razy zamyślałem uiąć się tey roboty, tyle razy wſtrzymywały mnie i niezupełność wyśledzonych Funduſzow, i boiaźń nietrafienia może w myśl Stanow Rzeczypoſpolitey *in casu* kweſtyi, co to ieſt *Bonum Publicum*? Nigdym od tego w zdaniu moim nie mógł wyłączać ſtopniow i funkcyi Duchownych, Seminariow, Edukacyi Młodzi, Poſług Kapłańſkich i Szpitalow. A ponieważ te wſzyſtkie przez zabor kraiu uſzkodzone zoſtały, powinny więc bydź nadgrodzone przez ſpadłe funduſze, ile, których natura była zupełnie Duchowna.

Stawa w tym Rzędzie pierwſzy Kościoł Katedralny Krakowſki, którego liczne wioſki za Kordon odpadły, maiący trzydzieſtu kilku Prałatow i Kanonikow, do-

brze Urodzonych, Deputackie i inne publiczne funkcye ſprawuiących, zaſzczycony zwłokami Krółow naſzych, i tylu Mężow pamiątkami, ciągłym nabożeńſtwem Kapłanow brzmiący. Izaliżby nieſłuſzna rzecz zaratować tę Katedrę funduſzem Klaſztoru Tynieckiego, przydaiąc Kapitule obowiązek, aby kilkunaſtu Szlacheckich Synow koſztem ſwym przy Katedrze edukowała.

Dadzą świadectwo Senatorowie i Poſłowie Woiewództwa Krakowſkiego o użytecznym Zgromadzeniu w Krakowie Panien Czeſkich tak nazwanych od Fundatorki w Czechach ziawioney, ślubami wiecznemi niewiążących ſię. Cel ich, młode Panienki edukować, czytać, piſać, Katechizmu i wſzyſtkich robot Stanowi temu przyzwoitych uczyć. Coż może bydź chwalebnieyſzego nad takie powołanie? Z wychowanych dobrze Panienek dobre żony, z tych dobre

dzieci, a tak użyteczność, cnota i obyczaie z pokolenia na pokolenie, a tym ſamym na kray ſpływałyby. Nieſłuſznażby tę fundacyą uposażyć przyłączeniem iakowey wioſki z dóbr Klaſztoru Panien Staniąteckich?

Kollegiata Sandomirſka odwołuie ſię podobnie do świadectwa Senatorow i Posłow ſwego Woiewództwa, iak wielkie przez Kordon ſtraty poniosła. Należałoby i tę poratować z obowiązkiem edukowania Szlacheckich dzieci.

Wprowadzona Inſtytucya Uczniow Chirurgii do Akademii Krakowſkiey przez Miaſta Koronne poſyłanych, gdy dla nieregularney od tychże opłaty (bo któż ie dotąd zniewolić potrafił?) upadać muſi: niewyciągaż cierpiąca ludzkość, aby ze ſpadłych funduſzow tę użyteczną Inſtytucyą weſprzeć, rozciągaiąc ią i do Bonifratrow Szpitale trzymaiąch?

Nie mogę powtórnie niewſpo-

mnieć Generalnego Szpitala w Krakowie. Dom, iakom opisał, wielki ufundowany; ale możnaż te gmachy utrzymywać, tudzież chorych i podrzutki wyżywić bez starey iakiey pomocy? Jużem na to iednę z wiosek Staniąteckich, i dwie naylichsze z Tynieckich wyznaczył.

Pozostaią nakoniec różne Summy Duchowne przez Konwencyą ustąpione. Te, które są w Dyecezyach Krakowskiey, Łuckiey, i innych, wynoszą niespełna złł: Pol: dwa milliony; niechże w teraźnieyszych Rzeczypospolitey potrzebach miłą staną się ofiarą. Kommissya Skarbowa łatwo wiadome dzwignie, a ukryte z czasem wyśledzi. Zaległe zaś przez tyle lat procenta niechby poszły na reparacyą Fortecy Kamienieckiey, względem restauracyi którey nader potrzebney, rozpoczęta pod prezydencyą Jmci X. Biskupa Kamienieckiego Kommissya wcale

bezſkuteczną zoſtanie, gdy takiego zaſilenia przynaymniey mieć nie będzie.

Te ſą ſzczere przełożenia moie; nie mam w tym innego celu, tylko *Bonum Publicum.* Pragnę, aby Prześwietne Skonfederowane Stany chciały wybrać z pomiędzy ſiebie kilka Oſob, któreby względem tych ſpadłych przez Konwencyą Funduſzow ze mną i z innemi Biſkupami cząſtki ſwoie w tym maiącemi, chcieli ſię porozumieć, i o wſzyſtkich okolicznościach Prześwietnym Skonfederowanym Stanom dali Raport.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Imci Xięcia KOSSAKOWSKIEGO Biskupa Inflantskiego Kawalera Orderow Polskich Na Sessyi Seymowey Miesiąca D. 13. Marca Miany.

BRonić własności osobistey Prawo przyrodzone każdemu dozwala, bronić zaś własności zgromadzenia czy Stanu, powinność Urzędu nakazuie. Nie iest w prawdzie w tym zdarzeniu Stan Duchowny, (mówię Stan Duchowny, bo Prawa dawne używaią tego wyrazu, po mimo pierwszy raz dzisiay zaprzeczemo nie iego w Proiekcie) nie iest mówię w tym zdarzeniu Stan Duchowny w rzeczy dobrowolney Ofiary dla wsparcia Oyczyzny, bo w Zgromadzeniu Stanów Ciebie Nayiaśn:

Panie swoim Obrońcą i Was Przeświętne Stany swoią twierdzą uznaie; Wasza ku Wierze Swiętey Katolickiey i Kościołowi gorliwość, opatrzyła dochody Stanu Duchownego, wasza Ręka postawiła przybytki i Ołtarze Pańskie, waszych Przodków i wasza świątobliwość zaręczyła nayuroczyściey własność Funduszów Duchownych w licznych Prawach, które utwierdzone są na nowo odeszłemi dopiero Głosami, sprawiedliwość Stanowi Duchownemu oddawaiącemi. Nie może bydź taż sama ręka ich burzycielką, która była tworzącą. Nie obrony przeto, lecz iasnego wywodu potrzeba dla okazania możności w ofierze i umiarkowaney w iey żądaniu słuszności. To rozważne umiarkowanie, będzie na zawsze zaszczytem Obrad teraznieyszych, przez które w ustawie Podatków na Dzierżawców Królewszczyzn, głos gorliwości o Dobro Publiczne nie zatłumił głosu ludzkości, i Polak ieszcze okazuie

ten właściwy charakter Przodków swoich, nie bydź nigdy mściwym i zawistnym, gdy zbogacaiąc Skarb Publiczny nie chciał nieszczęśliwemi czynić wielorakie Familie, a wochronieniu niewinnych,pomniał na tę obyczayną naukę, iż lepiey iest dziesięciu winnym przebaczyć, iak iednego niewinnego uciążyć.

Jeżeli te uwagi kierowały umysłem waszym, że właściwy viundusz na Woysko z Starostw, zostawiliście w części używaniu dożywotnikow, a mniey prawne partykularnych korzyści, przez Seym 68. 75. i 76. uzyskane dla tego opatrznie zachowane mieć chcieliście, żeby Wiara Publiczna na którey iedynie własność gruntuiesię obywatelska, a na niey prawdziwa wolność nieszwankowały; izaliż nie właściwiey o funduszach Kościoła rozumieć się będzie, które nigdy inaczey, iak tylko przez dobrowolne ofiary do składek, w potrzebie nagłey były podciągano. Nie miał i nie ma Stan Duchowny

żadnego uczeſnictwa zyſkow w Prawach niechętnie wſpominanych, owſzem ślady gwałtu i przemocy na oſobach ſwoich i Funduſzach, w tychże Prawach ma oznaczone; gdy przez nie ściśniona zoſtała wolność do nowych dobrodzieyſtw i hoyności dla Kościołow, gdy w tychże Prawach przez wyznaczone Kommiſſye znakomita część Funduſzów zoſtała o ądzoną od Kościoła, gdy po odeſzłych w cudze panowanie wielu Biſkupſtw, Opactw i innych Beneficiow, przecież Subſidium Charitativum więcey iak w połowie na pozoſtałe Duchowieńſtwo było pomnożone, gdy nakoniec nayznakomitſzego Zakonu Dobra do Stanu świeckiego dzierżenia przeſzły. te i tym podobne ſą dowody i różnice Praw wolnych od narzuconych, przez które z pomyślnością Narodu uzyſkiwał Stan Duchowny ſwoie Przywileie, a z nieſzczęściem i przemocą one tracił, iako to iaśniey świadczą Dzieie Narodowe: mażże bydź to

nie miłe na ſamo wſpomnione Obrad dziſieyſzych znamie, gdyby Konſtytucya dla Stanu Duchownego uciążliwa, położona bydź miała z Prawem względney ludzkości dla Starostów; poſzanowanie nieprawney właſności z poruſzeniem niezaprzeczoney wiekami; pobłażenie przeſtępſtwa z uciśnieniem cnoty. Nie myśli z nas żaden o tym, bo w Tobie Nayiaśni: Panie Prawowiernego uważamy Króla i Oyca powſzechnego, w Was Przezacne Stany Prawodawców ſprawiedliwych i wſpół Braci, a w nas chęć zaſługi wiarę nieposlakowaną Oyczyznie.

Wiadome ſą z Praw dawnych wnioſki, iż Stan Duchowny równie bywał iak Rycerſki do wypraw woiennych obowiązany, że ſię uwalniaiąc od tego ciężaru, przyiął doſtarczenie chlebów zimowych dla Woyſka, że nakoniec zoſtała uczyniona odmiana tey powinności na Hibernę, a w czaſie pośledniey ſzym na *Subſidium charitativum.* ta znaiomość Praw

i Dzieiow Narodowych uczy nas o pierwiastkowych składach Rządu, lecz prowadzić do tego nie może, żeby Prawa poślednieysze, stały razem z dawnieyszemi. Ziemia oddana na Fundusz Kościoła, odmieniaiąc właściciela, znosiła ten sam ciężar Podatków, iakim przed nadaniem była Prawem obarczoną, Obywatel nie przyiął iey inaczey, tylko z tym że obowiązkiem; i przeto Dobra Duchowne iako od Dziedzicznych Panow Kościołowi nadane, nie do inney opłaty podatkow należały, iak tylko do opłaty równey Ziemiańskiey, gdyż rozumieć inaczey, byłoby rozumieć, że w ten czas, kiedy żaden z Obywatelów w Rzepltey osobistego nie płaci Podatku, Duchowny płacićby go powinien. Nie były te Dobra nigdy w tym rozumieniu, iak są Starostwa, *Patrimonium* Rzepltey, bo będąc własnością Dziedzicznych Panów, w teyże naturze na .Dziedzictwo Kościoła są obrócone, a dzierżeniu tylko dożywo-

tniemu ſług Kościoła oddane; wſzakże nie dzierżenie, lecz nadanie odmienność czyni między Ziemią a Ziemią, podatkowaniem a Podatkowaniem. Z tego rzetelnego wywodu na Prawach wſpartego przez ſłuſzność ściſłą i Prawo właſności, domagać niegodziłoby ſię większey z Funduſzu Duchownego opłaty, iak tylko w porównaniu Dóbr Dziedzicznych. Pobudzeni iednak chęcią przyſługi Oyczyznie za przełożeniem J. O. Xcia Jmci Prymaſa, i pod Jego w Kościele Polſkim pierwſzeńſtwem, z uwag przywiedzionych, że *Subſidium charitativum* rozłożone na całe Duchowieńſtwo, niewiadomych Kapłanów mogło wprawiać w opinie nierówności rozkładu, a tym ſamym w niechętne wzburzenia na przeciw właſnym Paſterzom i złe mniemania w Obywatelſtwie o zyſkach z tey ſkładki Zwierzchności Duchowney, które dowiedzionemi w zarzutach bydź nie mogą, gdyż Kommiſſye Skarbowe przez ſwoich

Poborców tego nie wybieraiąc Podatku ani Taryffy, ani wiadomości nawet mieć żadney pewney nie mogą. Zna z Biſkupow każdy, iż Prawo *Subſidii charitativi* do exekucyi im zoſtawione, Urzędowanie ich czyni nieprzyiemnym, przeto poſtanowiliśmy dopraſzać ſię W. K. Mci P. M. Mił: i Przeświet: Stanow o uchylenie takowey ſkładki, poddaiąc ſię pod ſowitą opłatę to ieſt dwa razy tyle Podatku, ile Stan Rycerſki przyimie na ſiebie, wyłączaiąc Plebanow nie maiących 2000. Intraty, o których uſtudze znaiomey, nie uważam potrzeby obſzerne czynić wywody. Aby zaś ta Ofiara pokazała ſię tak, iak ieſt znaczną w iſtocie, ieden wywod przełożyć mam za powinność. Dyecezya Wileńſka opłaca teraz przez całe Duchowieńſtwo na ſkładkę *Subſidii Charitativi* 60,000. Złł: Polſkich, Biſkup Wileńſki liczyć może rocznego Dochodu z Biſkupſtwa 300,000. opłacaiąc więc ſowity

Podatek z Dóbr Ziemſkich, ieżeli ten do dzieſięciu od Sta podnieſiony zoſtanie, ſam ieden Biſkup Wileńſki zapłaci 60000. na które cała ſkładała ſię Diecyzya, a ztąd iaſnoſię pokazuie, że *Subſidium charitativum* w proporcyi ſowitego dobrowolnie ofiarowanego Podatku nie ieſt iak czwartą tylko iego częścią; znieſienie ſtanie ſię prawdziwą iałmużną dla ubogich Kościołow, uwolnieniem od poſądzenia Biſkupow i ſprawiedliwą równością na znacznieyſze Beneficia z znacznym pomnożeniem Dochodu Publicznego. Ta Ofiara złączona z Prawem uſtanowionym od ſtępla nie mylną czyni kalkulacyą, iż Stan Duchowny w dzieſiecioletniey przemianie poſſeſſorow, rzetelną czwartą część Dochodow ſwoich oddaie Skarbowi Publicznemu, oprócz Podatku Kominowego. Przyzwoicie ieſt w tym mieyſcu okazać różnicę podatko-

wania Stanu od Stanu, wszyscy iesteśmy obowiązani do obrony Kraiu, bo w nim resztę maiątków ocalamy. Składka natę obronę w czasie woyny iest składką konieczną, ku tey potrzebie naczynia Swięte i cokolwiek iest Kościelnego nie były bronne nigdy i bydź nie mogą, lecz składka trwała z Funduszu Duchownego w pokoiu, iest Funduszem od Dóbr Kościelnych do Stanu Rycerskiego przenoszonym bez żadnego uczestnictwa Duchownych; racya wydatkow na wychowanie Potomstwa, przez zwrot użyteczny promocyi Woyskowey i place umieszczenia Rycerstwa, nie może bydź przekonywaiącą, a tym bardziey uciskuiącą więcey Stan Duchowny nad Ziemiański. Gdyby rozumieć przychodziło, że Rzeplta cały Rząd swóy odmieniać chce w obozowanie woyskowe, zapominałoby się na owczas iakie Stanu Duchownego i Stanu Cywilnego są obowiązki i powinności, które także dla Do-

bra Kraiu potrzebuią opatrzenia. Mała liczba znakomitych Biskupstw i niektórych Beneficiow, nie może sprawiać bogactw Stanu Duchownego opinii, gdy zna Narod ubostwo wielu, gdy dopatrzyć nie może szkody w tym Kraiowey, gdy na koniec Fundusze ich prawdziwie swoiemi nazywać powinien. Jeden z Łaski Królow Obywatel bywał częstokroć opatrzony chlebem zasłużonych w sowit więcey nad Fundusz pierwszego w Kraiu Xiążęcia i Senatora Duchownego, w sędziwey strarości przez stopnie dochodzącego mieysca tego honoru i reprezentacyi, którey nigdy dla szczupłych Dochodów przyzwoicie utrzymywać niebywał w możności. Przed waszemi oczami widzieć Prześwietne Stany zasadzonych w rzędzie Senatu Biskupow, których Dochody Pułkownikow Regimentowych ledwie dochodzą Gaży, z równą iednak chęcią w przysłudze Publiczney spólną czyniących Ofiarę, nie od zbytkuiącey od potrzeby

wyżywienia Intraty, lecz od ſamegoż wyżywienia. W licznych pismach, które płodne dowcipy w tym czaſie Publiczności wydaią; przypominaią Stanowi Duchownemu Radę Ewangeliczną i Oyców Swiętych w uboſtwie, ta iednak święta cnota nie zależy od przymuſu' lecz od dobrowolności, nie znaczniey ſzy maiątek, ale złe iego użycie ściąga naganę, iako każdy Urząd Kraiowy z ſiebie bydź złym nie może, ieżeli użycie władzy nie zmierza ku złemu. Do Was Prześwietne Stany zawſze ſzczegulniey w czaſie Waſzego upoważania w Seymach należy oświadczyć, czego żądacie po Stanie Duchownym i do iakiey pełnienia powinności chcecie go mieć obowiązanym, iako ſlug powſzechności, ażeby zdatną i dogodną wyſlugą odzyſkał ten Stan, ów chlubny u Przodkow waſzych ziednany zaſzczyt Oyców i Nauczycielów, nie zaś, żeby zubożony Wam ſamym ſtawałſię ciężarem i od Was bywał wzgardzonym.

Mówię do niego iako do waſzych ſług, Braci i nauczycielów w otwartey poufałości, które ſtanu i Religii nie poniżaią, Was też przez to bynaymniey nie wynoſzą, Małe ważenie ſtopniow urzędowych, upodla cały Narod, ani go może tymſamym upoważniać przed obcemi, winien będzie każdy z zarzutów uſprawiedliwićſię, Xiądz, Sędzia, Patron, Zołnierz lub któżkolwiek; przeſtępuiący przeznaczone granice prawem, nie kazi Stanu i Urzędu, bo za oſobiſte przeſtępſtwo każdy odpowiada Zwierzchności oſobiście. Jeżeli ſą Xięża, co ſię ważą nie przyſtoynych ſzukać zyſkow, ieſt na nich Sąd i kara; pomnieć iednak należy, iż małe dobrodzieyſtwo i ſprawiedliwość ten chce okazać Duchownemu ubogiemu, rownaiąc Jego Podatek z Ziemiańſkim, który z ſamey tylko żyie iałmużny, gdy te mu odbiera i zakazuie, Komuż nie ieſt wiadomym, iż ſą tak ubogie Beneficia, że ſame tylko akcydenſa czyli iałmużna dobrowolna iedynym bywaią Kapłanow do

wyżywienia dochodem. Rozrządzenia w tey mierze z chwałą wspominane J. O. Xcia Jmci Prymasa, iako są z ducha Praw Kościelnych, tak dostateczną dla wszystkich Dyecezyi staią się regułą, i były zawsze prawidłem do ogulnych obowiązkow. Co się zaś tego mniemania tycze, iż przyzwoitym iest uczynić w podatkowaniu rożnicę między więcey lub mniey pracuiącym i użytecznym w mniemaniu Kapłanem. Jzaliż Prześwietne Stany mogą przyzwoicie użyć w Podatkowaniu teyże samey Reguły między Obywatelem czynnym lub mniey czynnym, albo cale dla siebie tylko żyiącym, gdy Podatek nie przemysł i pracę lecz Ziemię i dochod dotykać powinien.

Dałby to Bóg, ażeby ta myśl prawdziwie Patryotyczna zaieła namysły Zgromadzonych Stanow, iżby każdy swoią przeznaczoną mógł dopełniać wiadomie z Prawa powinność Stanu, Urzędu i powołania, a żaden nie myślał o Urzędniku inaczey, iak tylko o słudze

powszechności, przestałaby różnica przywileiow urzędowych i na ow czas iedność Narodu z różnych części złożonego w porządnym i sprawiedliwym ułożeniu sprężyn, iedyną byłaby i bydź mogła twierdzą Kraiu, ta zaś nayistotniey Prawem uważnym i świętością Religii wzmocnioną bydź może. Przystoi i należy myśleć prawowiernemu iak myślili Oycowie nasi, że nie w samey mocy oręża opatrzność naywyższa gruntuie szczęście i upadek Narodow. Żądaycie Prześwietne Stany po Stanie Duchownym w ścisłym pełnieniu powinności Modlitwy, przykładu usługi i nauki obyczayney, sprawiedliwości, a raczcie bydź sami względem niego sprawiedliwemi, przyimuiąc tę Ofiarę, ktorą w dowodzie swoiey dla Oyczyzny niesie miłości, bez owey goryczy, iaka bywa z musu, zawiści, i złey chęci.

Wniesionym było w poprzedzaiącym mnie głosie, że wyraz do prawa w Proiekcie szukania *beneplaciti Apostolici* uwłacza samowład-

ności Rzepltey, ale uważyć należy, iż Proiekt z dwóch się składa części, pierwsza, zawiera Ofiarę od Duchowieństwa, która iako alienacya nie może bydź bez zezwolenia naywyższey Zwierzchności uczyniona, i w tey części, ten iest warunek umieszczony, druga część przyięcie Ofiary od Stanow szanuiących zawsze tę naywyższą władzę, która róźni wiarę naszą prawowierną od innych. Na dzisieyszey Sessyi czytana Konwencya Dworu Wiedeńskiego o rozdział Biskupstwa Krakowskiego, dowodzi, iako wszystkie Dwory Katolickie w podobnych zdarzeniach bez zezwolenia Stolicy Apostolskiey nie zwykły poczynać, iak Rzeplita we wszystkich prawach do Stanu Duchownego stosowanych, nigdy podobnych niepomiiała wyrazow, bynaymniey nieubliżaiąc swoiey samowładności z Religią złączoney.

Gdy zaś rzecz przez liczne została wyciśniona dowody w Głosach, upraszam J. W Marszałka Seymowego powszechne cnoty swoiey

odbieraiącego zaświadczenia, ażeby zalecił JPanu Sekretarzowi przeczytanie ieſzcze Proiektu, i o zezwolenie Stanow zapytałſię.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana ZABIEŁY Marſzałka i Poſła Kowieńſkiego Kawalera Orderu S. Staniſława Na Seſſyi Seymowey, Dnia 26. Marca Miany.

Nayiaśnieyſzy Królu, Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Rzpltey Stany,

JEżeli oſzczędność czaſu liczona bydź może w zasługę posługuiącemu, rozumiem, że należę do niey, gdy

pierwszy raz otwieraiąc usta, zatrzymuię na nich to, co Jnstrukcya i serce podaie ku wyznaniu wiernego poddaństwa WKMci Panu Moiemu Miło: Dwudziesto-kilkoletne panowanie Waszey Królewskiey Mości P. M. Miłł: dało poznać Narodowi, Jego Dobroć, Łaskawość, i usilność o dobro powszechne. Czas ten przekonywa nad zamiar wyrazow, o istocie tego mniemania, iuż z dopatrzoney pory podzwignienia Narodu, iuż z propozycyi od Tronu podanych i przez związek nasz zaręczonych, iuż z owey cierpliwości do ziednania umysłow i naprowadzenia na prawdziwie szczęśliwą drogę. W spokoyności ducha starałem się moie nie odstępnie stosować zdanie do wysokiego światła i rady dla Oyczyzny WKMci P. M. M. bo uważaiąc iedynie Dobro Kraiu w zachowaniu do iakiegożkol wiek zmocnienia siły spokoyności Narodu, nie mogłem przywłaszczać

ſobie, ani więcey przeyrzałości, ani więcey wiadomości ku temu zamiarowi, nad znaiomość ciągłą polityki Gabinetu WKMci. To pokorne mniemanie o ſobie, iako nie zawſtydza mnie przedemną ſamym, tak pewny ieſtem, iż nie zarumieni przed wſpół-Bracią, od których ieſtem wyſłany, gdyż Poſłem mnie mieć chcieli nie Miniſtrem, radzić o Narodzie nie Narody obrażać mam w zleceniu. Nie uważam potrzeby świadczyć ſię Niebem z moiego przekonania dla uzyſkania popularney opinii, bo urodzony z maiątkiem przyſtoynym ſtanowi moiemu, i poſtawiony na pierwſzeńſtwie Urzędowania w Powiecie moim wolnemi głoſami czwarty ciągle z Jmienia moiego, nie z ſłow, ale z rzeczy zaſięgam świadectwa, owſzem z żalem i z prawdziwą goryczą duſzy przyimowałem głoſy poſądzaiące wielu, a tym ſamym wolność zdania krępuiące, przymuſzaniem, namową

i ſamą przyſięgą nie robi ſię wewnętrznie cnotliwy, ale miłością Oyczyzny, ieżeli ią ma dla czego, i za co kochać. Ku temu dowodowi nayznakomitſzy plac ſię otwiera w udziele części właſnego maiątku dla Oyczyzny. Z moiey ſtrony i od moiego Powiatu chętnie i śmiało ią ofiaruie ſtoſownie do proiektu, to ieſt dzieſiąty groſz Intraty, ani rozumiem, że ſię tym obciążemy, gdy ſię ſpodziewać należy, i z uſtaw dalſzych tego Seymu, wielorakie korzyści ſą ſpodziewane zaſtępuiące ten wydatek, ſzczególniey, że Seymiki naſze przeſtaną bydź tak koſztowne, iak ſą, dla nie pewnego opiſania i porządku; gdy goſpodarſtwo Powiatowe będzie wſkrzeſzone i odnowione; gdy proces prawny nie będzie tak koſztowny i pienia zoſtaną poſkromione, a Urzędy Sądownicze znać ſię za ſługį powſzechności, nie zaś dożywotnich Panow naſzych maiątkow; gdy Etat

woyſkowy będzie oſzczędnie ułożony, i dyſlokacya woyſka nastąpi bez względów; gdy żołnierz będzie ſzanował Stan Cywilny, ani ſię wdzierać do właściwey ſobie powinności nie będzie, a prętką ſprawiedliwością mieyſcową Cywilną zoſtanie wſtrzymany od ſkrzywdzenia Obywatela. W przeciwnym zdarzeniu podatek uſtanowiony znałbym za nayuciążliwſzy, któryby zoſtawuiąc nas pod Haraczem Patrona i żołnierza przy zwyczanych expenſach popularności, a bez żadnego goſpodarſtwa w Powiecie, na ſowite opłaty wyſtawiał partykularnym, co opłacać mamy Oyczyznie. Ufam wierze JWW. Marſzałków, że te materye w ſwoim czaſie do rozwagi Stanom podadzą, iako maiące z dochodami naſzemi i maiątkiem związek i połączenie

Względem zaś toczącey ſię rzeczy, gdy z proiektu czytanego i Prowincya Litewſka brać będzie

prawidła, dopraſzam ſię, ażeby Szlachta nie maiąca poddanych, od opłacania nowego podatku była wyłączona, iako nie maiąca ſpoſobu dawania edukacyi ſwoiemu potomſtwu, i iako ci, co po naywiękſzey części Pułki Kawaleryi Narodowey oſobiście napełniaiąc, ieſzcze do popiſow bydź mogą znacznym koſztem pociągani, takowy dodatek do Laſki podaie, ſpodziewaiąc ſię, iż iednomyślnością przyięty zoſtanie.

ODPOWIEDZ

Prześwietnych Stanow na Breve czyli List Oyca Swiętego.

Breve to położone w Tomie V. na karcie 305.

Taka zawſze była i będzie Narodu Polſkiego, ku Swiętey Stolicy Apoſtolſkiey pobożność i Synowſka miłość, że w Jey uſzanowaniu, poważaniu, w wiernym do niey przywiązaniu żadnemu innemu Narodowi przewyżſzać ſię niepozwala. A będąc tego u ſiebie przekonania i za pewne maiąc, iż u Panuiących i u Rzeczypoſpolitych żadna inna rzecz pierwſzego przed Religią mieyſca trzymać niepowinna, i że nic bez Boſkiey rady i pomocy do całości i chwały Rcplitey ſtać ſię przydat-

Ea semper fuit eritque Polonæ Gentis in Sanctam Romanam Sedem pietas, ut nullam aliam nationem in præſtanda erga illam reverentia, fide ac obſervantia anteponenadm ſibi arbitretur. Cumque perſvasum illa certumque habeat, nihil Principibus populiſque Divina Religione antiqui s eſſe debere, nihilque ſine ſupremi Numinis nutn ad ſalutem atque gloriam Reipublicæ idoneum fieri poſſe, nunquam profectò commiſſura eſt, ut apud Eam Dei, Divinarumque rerum cultus, tot Patriis Legibus,

nego nie może, nigdy zaiſte niedopuści, ażeby Boga i Rzeczy Boſkich cześć u niego tylą Oyczyſtemi Prawami, tylą Przodkow przykładami uſtanowiona i ugruntowana, naymnieyſzy uſzczerbek ponoſić miała. Z tąd poſzło, Oycze Swięty, że pełny Oycowſkiey miłości i życzliwości Liſt Twóy na Zgromadzeniu Stanow Rzeplitey czytany, z iak nayjwiękſzym uſzanowania, wdzięczności i winnego naywyżſzey Kościoła Głowie poſłuſzeńſtwa, oznaczeniem, był przyięty. Zapewne, jeżeli nam kiedy pomoc Boſka i rada z Nieba potrzebna była; to zaiſte naygoręcey proſić nam o nie w tym czaſie należy; kiedy na teraznieyſzym Seymie o nayważnieyſze Sprawy i potrzeby naſze

tot Maiorum exemplis inſtitutus confirmatusque vel minimum detrimentum patiatur; Inde factum eſt. Pater Beatiſſime, ut plenæ caritatis ac benevolentiæ Literæ tuæ in Conventu omnium Reipublicæ Ordinum lectæ, ſumma grati animi, obſervantiæ ac debita ſupremo Eccleſiæ Capiti obedientiæ ſignificatione exceptæ fuerint. Certè, ſi Divino nobis favore ac cœleſti conſilio opus unquam fuit; hoc profectò tempore ardentius ea Nobis expetenda eſſe indubitatum habemus: cum præſentibus Comitiis maximi momenti res Noſtræ aguntur, cum pluribus ad huc Reſpublica calamitatibus preſſa, tandem ex malorum ſuorum fluctibus emergere, atque in meliorem ſe-

idźie, kiedy wielą i rozmaitemi dotąd Rzeplita klęſkami uciśniona, dobyć ſię nakoniec z fali nieſzczęść ſwoich, i dolepſzego ſię Stanu wynieść uſiłuie; a za twoim Oycowſkim Błogoſławieńſtwem i gorącemi do Uſtanowiciela Chrześciańſkiey Religii, którego Ty naywyżſze na Ziemi Namieſtnictwo z tak wielką mądrością i świątobliwością ſprawuieſz, Twoiemi proźbami, ſzczęśliwego Obrad Naſzych ſkutku doſtąpić z ufnością ſobie obiecuiemy.

To Nayiaś: Stanisława Augusta P. N. Mił: życzenie który przez ſwoią ku Wierze Swiętey miłośc i ku obronie i zachowaniu S. Kościoła Rzymſkiego przychylność, znakomite rzeczom Boſkim przyſługi i ſprzyianie świadczył, też

ſe ſtatum erigere conatur. Tua porro Paterna Benedictione, atque enixis ad Chriſtianæ Religionis auctorem, cujus ſupremas in terris tanta cum ſapientia ac ſanctitate vices geris, Tuis precibus felicem Conſiliorum Noſtrorum exitum obtenturos nos eſſe confidimus.

Hanc Stanislai Augusti *Regis noſtri Clementiſſimi jam dudum ſua in Religionem pietate. atque Catholicæ Eccleſiæ tuendæ colendæque ſtudio optimè de rebus ſacris meriti voluntatem, hos ipſos omnium Ordinum ſensus,*

ſame wſzyſtkich nas myśli i chęci, nie tylko niniey- ſzym Liſtem wyrazić chcieliśmy, ale też Nay- przewielebnieyſzego Fer- dynanda Arcy - Biſkupa Kartag: Twoiey i Stolicy Apoſtolſkiey w Kraiu *Nun- cyuſza* uprośić, aby ie Wa- ſzey świątobliwości do- nieść i wytłómaczyć ra- czył. Co nam tym chę- tniey uczynić przyſzło, że ten przezacny i naydoſtoy- nieyſzy Mąż przez oſo- bliwſzą roſtropność, nie- ſkazitelność i poważność obyczaiow, przyiazne ku Polakom ſerce, powſzech- ną ſobie u nas miłość, ży- czliwość i ſzacunek zie- dnać umiał. Ani zamilczeć tego niemożemy, iako ca- ły Stan Biſkupow i innych Bogu poświęconych Oſob, w wielkim u nas poważe- niu zoſtaie i zoſtawać bę- dzie, kiedy oni przez po-

non modo hiſce noſtris li- teris ſignificare voluimus; ſed etiam Reverendiſſimum Ferdinandum Archi - Epi- ſcopum Carthaginensem Tu- um, ac Apoſtolicæ Sedis apud Nos Nuntium, ut ad Te Pater Beatiſſime refer- ret, rogandum duximus. Id verò eo lubentius faci- mus, quod eximius Hic, ampliſſimusqué Vir, inſi- gni ſua prudentia, morum integritate, gravitatequé, optimo in Polonos animo, communem ſibi omnium exiſtimationem, benevolen- tiam, amoremque conci- liaverit. Neque illud reti- cere Nobis fas eſt, Sacrum Antiſtitum, cæterorumque Deo dicatorum hominum Ordinem, optimo apud Nos loco habitum, habendumque, ut potè, qui vitæ ratione atque inſtituto, doctrina, ſa- pientiſqué conſilio. nec non oblatis ad tuendam ſervan-

wołanie i poſługi ſwoie, przez naukę i mądre Rady, oraz przez ofiarowanie dla całości i obrony Rzeplitey maiątkow ſwoich, kochaiącemi Oyczyzny Synami, i dobremi Obywatelami okazywać ſię nieprzeſtaią.

Racz Świątobliwość Waſza Narod ten Naſz wiernością nigdy niezłamaną do Swiętey Stolicy przywiązany i Jey nayżyczliwſzy w Oycowſkiey ſwoiey Łaſce nieprzerwanie zachować. Racz wſtawieniem ſię za nas do Boga pomoc i Błogosławieńſtwo Jego na Rady i ſprawy naſze ſprowadzać. O co Imieniem i ze zlecenia wſzyſtkich Rzeplitey Stanow pokornie z naywiękſzym uſzanowaniem i Nabożeńſtwem Świątobliwości Waſzey upraſzamy.

W Warſzawie dnia 24. Lutego 1789.

damque Rempublicam opibus peramantes ſe Patriæ filios & optimos Cives præſtare non deſinant.

Perge Pater Sanctiſſime, Nationem hanc noſtram, fide nunquam violata Sanctæ Apoſtolicæ Sedi adidctam ac devotam Paterna Benevolentia complecti. Deumque O. M. rebus noſtris propitium reddere. Quod a Te omnium Reipublicæ Ordinum nomine ac mandato ſupplices maximaque pietatis ac obſervantiæ ſenſu poſtulamus.

Varſaviæ Die 24. Februarij 1789.

GŁOS

ADAMA NARUSZEWICZA Biſkupa Smoleńſkiego, za Duchowieńſtwem, na Seſsyi Seymowey Roku 1789. Dnia 16. Marca.

NAYIASNIEYSZY KROLU,
PANIE N. M.
PRZESWIETNE ZKONFEDEROWANE STANY!

JUż to kilka dni upływa, iak ludzie wiekiem, charakterem i powołaniem iakichkolwiek względów warci, a Paſterſkiego w tey Oyczyźnie ſtanu reprezentanci, i ſami paſterze idziemy na rożne mniemania i uboczne mowy, że ſię ofiara naſza kraiowi uczyniona zwleka, trudni, i zaſtanawia.

Cośmy myśleli, co myślemy, to w obecności Tronu, i Narodu beſpiecznie mówiemy: bo mówiemy w

duchu prawdy, religii i obywatelſtwa.

Powinność naſza mówić nam każe za duchowieńſtwem; ſprawiedliwość waſza da należyty ſzacunek słowom: ſkutek żądaniów zoſtawuiemy Opatrzności

Wſtyd byłby wieczny dla nas duchownych uchylać ſię w ten czas od ciężarów publicznych, a w ſwobodnym i udzielnym nie iako używaniu maiątków naſzych patrzać obojętnie na przewagi i hazardy braci naszey świeckiey; kiedy ſpólna wſzyſtkim oyczyzna, ſpólney od wſzyſtkich pomocy potrzebuie.

Otwierać rękę dla niey, a któżby ſię z nas od tak słodkiey wymawiał powinności? Jednym wſzyscy oddychamy powietrzem: iednych wſzyſcy z dóbr i prerogatyw ſzlachectwa używamy darów. Sława Narodu z całością iego, ieſt sławą i całością naſzą; a iego ſzwanki i upadek tymże ſamym krzyże i pałaſze druzgoce brzemieniem.

W tym to przekonaniu zoſtaiąc Prześwietne Zgromadzone Stany, nieśli nie raz przodkowie naſi ſprzęty na-

wet kościelne na iey obronę: niosła świątynia chleb nawet ofiarny żołnierzowi, dzieląc się dobrowolnie z nim częścią Zbioru swoiego, aby pod iego puklerzem gwałt nieprzyiacielski wszystko mu niewydarł

W tymże wiernym przekonaniu zostaiąc i my ich następcy, łączyliśmy chętnie gło(y nasze z waszemi uchwalaiąc woysko: łączyliśmy uchwalaiąc powszechne podatki. Nieięknęło nawet pierwszym uderzone gromem w ten czas nawet posępne milczenie nasze, kiedy cnota, praca, zasługa, często pod lat ciężarem ugięta, dostawszy nieco powierzchownego lustru szła na taxę; a na togach naszych senatorskich, na prałacich mantelach, stęplowa wartości cena, większe we tróynasób, iak na tandecie była zawieszona.

Spodziewaliśmy się tą powolnością pozyskać sobie dalsze względy wasze, a przyiąwszy ten tak wielki podatek, który wam losy nawet i śmiertelność nasza wnosząc corocznie, liczne z dóbr kościelnych wyprowadzi summy, Spodziewaliśmy

ſię mówię, że nas w reſzcie z ſobą równym możności gwichtem poważycie.

Wſzakże i tu uprzedzaiąc ieſzcze zwykłe o nas od wieków mniemania, *co xiędzu po bogactwach?* postąpiliśmy daley miłością ku oyczyźnie, a poſzanowaniem dla was, od których wzięliśmy wſzyſtko. Kto czerpa ze zrzódła, winien ieſt na nim kwitnący wdzięczności położyć wieniec, lecz ſam ſię w nim nie utopić. Czoło kollegium naſzego, pierwſzy w narodzie z urzędu obywatel, mąż w owczarniach, gdzie ſprawował, i ſprawuie paſterſtwo, zdaniem powſzechnym karności i porządku kościelnego ſtròż czuły, rozumny, i ſtateczny, oświadczył wam Prześwietne Zgromadzone Stany, co może dla oyczyzny ſwoiey uczynić duchowieńſtwo: czego od niey żąda: a na coby iuż ſtęknąć i pod obarczaiącą przewagę ſił bryłą czołgać ſię muſiało. *Quid valeant humeri, quid ferre recuſant.*

Nieprzelatał w namowach naſzych duch podłey intrygi, chytrych

wycieczek, lub zbroynego świętościami egoizmu. Wyzuliśmy się na czas z pierszeństwa między wami. Stanęliśmy w szrankach ścisłych samego obywatelstwa; a złożywszy na stronę tarczę praw i excepcyi od narodu i wieków nam nadaną, ukazywaliśmy serce wolne od przywar łakomstwa. Bogatszy myślał — uymę sobie zbytku: uboższy — uymę sobie potrzeby. Wszyscy — nieżałuymy rostropnie dla oyczyzny.

Słyszałem ia tu przeniknione czystym sprawiedliwości i polityki duchem sentymenta. Mówiłeś W. K. Mość za częścią ludu swoiego, który mu daną od Boga i narodu koronę na poświęconą głowę włożył, a mówiłeś iako Król i Ociec. Mówił dostoyny i poważny senat za kollegami pod przewodem znakomitych urodzeniem i obywatelstwem mężów, — Mówił stan Rycerski za przewodnictwem twoim zasłużony, a szanowny z siebie i przodków swoich duchem religii i wysokiemi cnotami J. W. Marszałku seymowy.

Dzięki w n niesiemy, że w na-

szey obronie poczuta tronu opieka: okazana łaſkawie kolleżeńſtwa ſłodycz: zaświadczona uprzeymie braterſka miłość.

Lecz zdarzyło mi się też ſłyſzeć, owſzem i czytać zdania przyoſtre w prawdzie, uciążliwe nad zamiar; przecież nam zawſze ſzacowne, iako z gorliwości wynikłe, a bez uporu i parcyalności, explikacyi tylko naſzey i oświaty potrzebuiące.

Treść ich krótka. Daycie kwartę — daycie połowę — daycie trzy części — bo wiele macie — bo darmo bierzecie — boście nie tak uciążeni — bo mniey macie obowiązków — bo dobra waſze są własnością Rzeczypospolitey, ak ſtaroſtwa.

Bracia i wſpół - Obywatele nasi! ieśli tak ieſt, bierzcie i wſzyſtko. Lecz pozwolcie łaſkawie przełożyć ſobie — kto my ieſteśmy — co i iak poſiadamy — iakośmy obciążeni — do czego z prawa ieſteśmy obowiązani — a co na nas chyba dobra wola naſza i affekt ku wam włożyć Może.

Rzecz iaka ruchoma prawnie nabyta, ieſt rzeczą własną każdego czło-

wieka. Rzeczy nieuchronne, są tylko właſnością ludzi wolnych w podobnym sobie ſpołeczeńſtwie, pod równą praw obroną żyiących, a równość zupełną osobiſtą, i równość ſtanu maiących.

Zgròmadzenia błędne, bez pewnego ſtanu będące, bez cywilnego ieſteſtwa cierpiane, w swoich siedliſkach przelotne, religią, powołaniem od narodu panuiącego rożne, piątna ſzlachetnego obywatelſtwa nienoszące, ſame tylko, mówię, takie zgromadzenia, iak pewnego ſtanu, tak ani prawa do nabytku, ani do własności rzeczy ziemſkich nieruchomych niemaią.

Stan nasz duchowny ieſtże takim ſtanem błędnym, arbitralnym i tylko cierpianym? aby na niego iak na żydy, których ſprośnym koleżeńſtwem nas obelżywie tu poſzanowano, iak na cygany, lub inny iaki wzgardzony motłoch ſamowolne wrzucać haracze?

Pierwiaſtkow iego w tymże zrzódle widziemy ſtrumień, z którego i wasza wolność, wasze cywilne ieſteſtwo wypłynęło. Toczą ſię z niego

ròwnym i iednym biegiem oba te ſzla-
chetne potoki od lat bliſko tyſiąca;
nioſą one z ſobą ròwny i ieden plon po-
ſługi publiczney. Niknąć lub oſychać
ieden bez drugiego niemoże, chyba-
byśmy znowu cofnęli ſię do owey
bałwochwalczego deſpotyzmu otchła-
ni: gdzie bez pewnych praw, pewnych
ſtanom wydziałow, pewnych potłu-
mioney ludzkości prerogatyw, dumny
ieden wyrok z tłumu niewolniczego
gminu własne swoie tylko wyprowa-
dzał pożytki.

Nie przyszli duchowni do wol-
nego ieszcze i samowładnego, iak te-
raz narodu. Przyszli oni do Xiążąt
pogan i Etnarchow, w których mocy
abſolutney było wszyſtko, i ktòrzy
ſami zupełnością władzy swoiey wol-
ność, ſzlachectwo, ſtan, i maiątek każ-
demu nadać mięli prawo.

Uczynili ci Xiążęta wiarą od
oycòw naszych oświeceni iak nas ſta-
nem pewnym do poſług kraiu ducho-
wnych, tak was ſtanem pewnym do
poſług dworſkich i żołnierſkich. Re-
ligia, policya, i moc kraiowa w od-
dzielnych tych ſtanach złożone poda-

wszy sobie braterſkie dłonie do wſparcia tronu, zoſtały w obu tych ſtanach iego ozdobą, twierdzą i zaszczytem.

Zoſtawszy rownie z wami ſtanem kraiowym, zoſtaliśmy rownie ſtanem szlacheckim. Tak do szabli, iak i do krzyża, tak do namiotu iak i do Ołtarza, przywiązana cecha wolności i równości ziemiańſkiey, na których zasadza ſię prerogatywa ſzlachecka. Nieróżniliśmy ſię z ſobą chyba ſuknią i ſprawowaniem oddzielnych powinności; tak iak i w ſtanie Rycerſkim choć ſię żołnierz i cywilny odzieżą i powołaniem różnią; iedna ich przecie ieſt iſtota, bo wſzyſcy ſą ſzlachta.

Pierwotne czaszy w ciemnocie niepismiennych ieſzcze antenatów naszych, cierpiały w prawdzie z potrzeby częſto kroć, lub intrygi na Katedrach i w ſtallach, w parafiach i kapitularzach mniszych cudzoziemce i chłopy. Lecz zaradził i temu Bolesław śmiały uchylaiąc Niemce, Czechy, i inne wędrowce z gminem poſpolitym od prerogatyw i Chleba ſynom szlacheckim w duchowieńſtwie

nadanego. A odtąd prawie nikt na Biſkupa, nikt na Opata, nikt na prałata według opiſu ſtatutów Królewſkich i praw kraiowych wziętym bydź niepowinien tylko szlachcic: aby równość ſtanów ſamorodna niebrała ſkazy z obcey krwi przymieſzków, a dobra nawet duchownym nadane zoſtawſzy dziedzictwem Kościołow Polſkich, *Patrimonium Eccleſiæ*, zoſtały razem *beneficium nobilitatis Ecclesiaſticæ*, iako zaświadcza ſtatut Zygmunta ſtarego.

Na gruncie tego to równości ſtanu porównała urzędy nawet naſze Rzeczpospolita z urzędami świeckiemi nazywaiąc równie iak te tak tamte *dignitates eccleſiaſticæ & ſæculares regni.* nazywaiąc osoby ſtanów szczegulne, *domini fratres ſpirituales & ſæculares.* Dała taż ſama ſpolna Oyczyzna równe za ſtanem świeckim prawo ſpół rządu w ſobie przez wpływanie równe do różnych magiſtratur, do rady Królow, i do powſzechney rady całego narodu.

Ktokolwiek przeyrzał uſtawy nasze nayuroczyſtsze, tak zadziedzicow

Monarchów, iako i za Rzeczypospolitey stanowione; we wszystkich uyrzy powagę równie spółprawodawczą stanu duchownego, z powagą stanu świeckiego równie czynną, iedną nierozdzielną. *My rady duchowne i świeckie, my rycerstwo. Nos rex cum prælatis baronibus & nobilibus.*

Jeśliśmy kiedy spólnego ze stanem świeckim Królom nawet naszym niedali zezwolenia na czynienie iakowych tranzakcyi, niszczały one, lub wartość swoią w wątpliwość podawały.

Zelżywe Kazimierza wielkiego z Czechami względem ustąpienia im Szląska przymierza, pokrzywdzaiące Rzeczpospolitą z Krzyżakami za tegoż Króla ustąpieniem Pomeranii traktaty, noszą do tychczas cechę nikczemności swoiey, że się ich zawarciu stan duchowny oparł mężnie, iako dzieie narodowe świadczą.

Jeśliśmy się też kiedy z bracią naszą panami świeckiemi w oddzielnych i właściwych każdemu stanowi sprawach kiedy poróżnili, niedecydował nic ieden przeciwko drugiemu;

bo *par super parem non habet potestatem;* ale troskliwi Królowie, troskliwa Oyczyzna o ziednoczenie serc równych dzieci swoich żądała od oboygu przyiacielskich i braterskich umow. *Compositio inter status,*

Nayiaśnieyszy przykład tey równości stanów widzieć w statucie Kazimierza wielkiego, w tym to statucie, w którym arbitralność rządu absolutnego postanowiwszy Prawa sama na siebie, pierwszy raz dopiero dała szczególnym Obywatelom poczuć słodycz sprawiedliwości pod ich tarczą

Maiąc ten Monarcha sprawę swoią własną i poddanych swoich świeckich z Bodzantą Biskupem Krakowskim, a iego dyecezyi duchowieństwem, niechciał sam nic decydować; ale żeby poddani iego iakieykolwiek kondycyi i stanu *alter alterum non lædat, & ius unicuique tribuatur* (są to słowa Statutu) zdał tę sprawę na rozsądek Jarosława Arcy Biskupa Gnieźnieńskiego, pod którego prezydencyą oba te stany, Swiecki i Duchowny, spolne sobie i pewne ustawy zgodnie przepisały.

Tak uczynił i Kazimierz Jagellończyk dziedzic także, kiedy obowiązuiąc oba ſtany do pomocy Oyczyźnie w czaſie gwałtów Krzyżackich, Tatarſkich i Moſkiewſkich nie wkładał ſamowładnie ciężarów na Stan Duchowny, ale to odeſłał do uchwały ich Synodu.

Obwarowały też Stanu Duchownego równość i niepodległość, tylokrotne pakta Królow z Narodem, obowiązuiące ich niedopuszczać, aby ieden nad drugim miał przewodzić, aby ieden drugiemu uciążliwych praw nienarzucał.

Ale do czegoż to mowię? o to dla naturalnego wnioſku, że gdzie ieſt równość, pewność i niepodległość ſtanu, tam bydź muſi razem równość, pewność i niepodległość własności iego.

Jakiżby to był albowiem ſtan bez maiątku, na którymby ſwoię gruntował exyſtencyą? iaki maiątek bez pewności, któraby mu trwałość iego niezabeſpieczyła? iaka równość iego bez tych obu? gdyby w zdarzonych okolicznościach wolno było braci świeckim liczbą zawsze w obradach ſtan

duchowny w iego kilkunastu reprezentantach przewyżſzaiącym umnieyſzać, zamieniać, oddzielać bez ſpólnego zezwolenia i ugody, własność iego, i dziedzictwo Ziemſkie? Ziemſkie mówię, i tak ſię tłómaczę.

Wiadomo ieſt wam oświeceni znaiomością praw i dzieiow Narodowych Mężowie, czym byli antenaci naſi za Panuiących Pogan, za panuiących feudalnych despotów: a czym i iak bydź poczęli za ugłaſkanych iuż prawidłami Wiary i obyczayności Królow Narodu Oycow.

Niemiał z nich żaden własności ſwoiey ieszcze zupełney. Monarcha był absolutnym wszyſtkiego właścicielem. A i te drobne cząſtki, które z udziału maſsy ogulney tłumiącego wszyſtko egoizmu na nich ſpływały, podlegaiąc ſetnym wymyślnych nazwiſk daninom, cień tylko martwy iſtotney właſności nosiły na ſobie.

Jakiż albowiem to był dawniey właściciel prawie aż do Ludwika, który prócz ſłużby woienney oſobiſtey, dzieſięciny z każdego zboża i pierwo-

tne bydląt płody dziedzicowi feudalnemu dawał? który ani w lasach zwierza pewnego łowić, ani z wyszukanych, lub trafunkiem znalezionych na gruncie Kruszców mògł korzystać? który myślistwo dworskie żywić i utrzymywać, uciążliwe w przeiazdach stacye dzwigać, podwody dawać, na biesiady pewne w roku i zbytkowe lusztyki żywności dostarczać musiał? który, ani kmieci swoich rozsądzać, ani ich od posług budowy zamkòw, naprawy drog, pościgu hultaystwa, lub innych dworu obowiązkòw mògł uwolnić? który nakoniec, ani lichey mieściny i ostrogowego zameczka, czy palanki, owszem ani karczmy bez zezwolenia naywyższego właściciela na gruncie sobie nadanym, nie był mocen zbudować?

Zatarte iuż wiekami, a w zbutwiałych tylko molów ogryzkach dyszące barbarzyńskich tych wymysłów szlaki, *Poradlne, Powołowe. Osep, Naraz, Stan, Sosz, porcus, vacca, poledrus*, i inne tym podobne daią wam zacni mężowie przypominać z u-

śmiechem podziwieniem nudne to i wzgardzone, a daniczey wieśniaków naſzych właſności podobnieyſze oycow naſzych dziedzictwo.

Pochlubię ſię tu bez urazy drugich w duchu prawdy i miłości braterſkiey. My duchowni, poczęliśmy pierwſi wytrząſać to feudalne robactwo z pargaminów nadań naſzych. Myśmy excepcye nam nadawane przenieśli powoli i do was braci naſzey.

Rady duchownych, przekładane od nich prawa ludzkości oświeciwſzy rządzących, i rządzonych dały iednym poznać, że ſą panami ludzi przyrodzeniem ſobie równych: dały drugim zaſtanowić ſię nad ſwoim ieſteſtwem, że nie ſą ſłużalſtwem deſpotów niewolniczym.

Poczęli oni tak mieć poddanych świeckich za ſynów, za wſpołziomków, za filary tronu i powagi ſwoiey, iak nas kapłanów za radę i przewodników do cnoty, porządku i ſzczęśliwości.

Chcieli oni mieć odtąd oba te ſtany nie błędne, doczeſne, i przemiiaiące, ale pewne, trwałe i nieporuſzone.

A przeto uwiekuiniaiąc na potomne pokolenia poſługi woienne i cywilne rycerſtwa ſwoiego, zaſzczepiaiąc wiarę, nauki, i obyczayność przez duchownych, dla utrzymania obu tych poſług, a chętliwſzego onych pełnienia, wyzuwali ſię ſami powoli z owego powſzechnego dziedzictwa, a przez nadania temuż rycerſtwu w ich głowach i familiach *iure ſangvinis*, tymże ſługom ołtarza w ich głowach i naſtępnych ſtróżach kościelnych *iure ſucceſsionis canonicæ*, przyznawali obu tym ſtanom właſność oſobiſtą.

Nadania zatym właſności ziemſkich duchownych ſą tak ſtarożytne, iak nadania świeckich. Nadania duchowne tak z tegoż zrzódła ſzczodrobliwości królow pochodzą, iak i nadania świeckich. Nadania duchowne, tak ſą w zamiarze poſługi

wieczney kościelney, iak nadania świeckie w zamiarze posług cywilnych i żołnierskich. Nadania duchowne są takim prawem i w takim sposobie, to iest, wyzuciem się nadawców z wszelkiey własności ziemskiey, a przelaniem oney na nadanych, to iest kościoły, iak nadania świeckie na ich familie.

Aryngi, formularze, terminaty setne w archiwach publicznych i prywatnych, w originałach lub kopiach znayduiące się, są wszystkie prawie tak dla świeckich, iak i duchownych iednosłowne co do wyrazów istotnych. *Damus tibi, tuisque successoribus — Damus cum jure ducali — damus cum dominio mero & mixto, absolvimus ab omni servitio, angariis, prae angariis, oneribus — Damus haereditarie & in perpetuum* i tam daley.

A ieśli takie tylko wyrazy fundować mogą possessyą ziemską, ieśli na nich gruntuie się własność każdego stanu osobista, iey pewność, całkowitość, i niepodległość; toć ra-

razem *in identitate negotii* funduie się na nich i ta prawda, że żadna oświecona i sprawiedliwa zwierzchność dóbr raz nadanych legalne temu lub innemu stanowi, tey familii, lub temu zgromadzeniu, odiąć, obarczyć, uszczerbić bez iey woli, lub popełnionego występku, wartego degradacyi stanu, lub familii, nie może, chyba gwałtem i mocnieyszym nad wszystko wiarołomstwem.

I od tego czasu aż do naszych iak szlachta tak i kościoły równemi zostali ziem sobie nadanych właścicielami i dziedzicami; a dobra ich statuta królow przeduniowe *dominium terrestre & haereditarium* zawsze nazywaią.

Aże są istotnie takiemi dowodem są podatki ziemskie równie z dóbr szlacheckich i duchownych od czasów Jagiellońskich na zastąpienie różnych inkonweniencyi z wypraw woiennych, wybierane: dowodem *forum* spraw równie dla obu stanów w sądach ziemskich przyznane:

dowodem po opłaconych równych podatkach, równe też od innych ciężarów bespieczeństwo konstytucyami dla obu stanów ostrzeżone.

Trudno tu więc porównywać ziemskość kościelną z naturą dóbr królewskich: bo te są poźnieyszey daty i w innym zamiarze utworzone. Historya, która iest świadkiem czasow, a oświatą prawdy, uczy nas tego. Wszak od początku królestwa nie było w nim długo innego rodzaiu ziemi, iak tylko dobra dziedziców królow, i dobra dziedziców szlachty, lub kościołów. Wzrastaiąca powoli liczba ludzi rycerskich rozrodzeniem, lub przybiorkiem obcych za męstwo, pomnażaiąca się wolność Republikańska, a mianowicie ów fatalny podział monarchii za Krzywoustego na różne głowy panuiące w oddzielnych xięstwach, wniosły powoli nowy gatunek possessyi między królewskiemi a ziemskiemi pośrzedniczych.

Zdawało się szlachcie liczney i iuż przemożney, że panuiący nad to maią na iey uciemiężenie woiennemi posługami; a ona mało w proporcyi zasług, w proporcyi ludności, i w proporcyi utrzymania stanu swo iego bez ubocznego wsparcia.

Xiążęta też w wiecznych z sobą zayściach będący, a od pogranicznych nieprzyiaciół, z okazyi sił narodu rozerwanych ściskani, wynaleźli nowy sposob iednania sobie szlachty do ochotnieyszego stawania w polu. Niezrzekaiąc się własności dziedzictwa tronu, iak czynili nadaiąc dobra ziemskie; powierzali maiątki swoie dzierżawcom szlacheckim do pewnych lat, lub dożywociem, zostawuiąc przy Donatarzach małe tam iakie korzystki *titulo* administracyi doczesney, a przy sobie *dominium directum* i całe prawie intraty. Zywił się z tąd uboższy szlachcic, lecz nie był panem.

Raczcie ſię zaſtanowić P. Z. S. iaka to bydź może iedność między temi dzierżawcami, a między dobrami duchownemi. Natura, powinność i ſkutek ſtanowią iſtotę rzeczy, Natura, powinność i ſkutek ſtanowią różnicę rzeczy od rzeczy.

Dobra duchowne, równie iak ziemſkie ſzlacheckie raz oddane iedney familii, lub kościołowi, nie mogły bydź nigdy odięte od nich, iako już właſność ziemſka, przez wyzucie ſię z właſności królow w inną naturę przeiſtoczona. Królewſczyzny zaś zoſtaiąc w ſzafunku królow, mogą bydź temu, lub innemu imieniowi nadane; z tego lub innego imienia na drugie przenieſione, iako właſność królewſka. Dobra duchowne tracąc przez śmierć aktualnego właſności kościelney reprezentanta niewracaią ſię do króla, iakoby *ius ad rem* maiącego. bo iuż ſą uſtąpione wieczyście powołaniu z ieſteſtwem oſob dozorczych, ieſteſtwa ſtanu nie tracącemu Król ich nie nadaie ſtanowi, lecz podaie w nim do rządu oſobę.

Dzierżawy po zgonie dożywotnika osobistego, owszem czasem i za życia przekonanego *de abusu* powracaią do szafunku dziedzica króla, iako do pana i rzeczy samey *juris ad rem*, i do pana prawa rozdawnictwa *juris patronatus*, aby znowu innemu imieniowi i familii były oddane. Król tam i daie dobra, i podaie osobę – W nadaniach ziemskich ustąpili królowie dziedzicom ziemskim *dominium directum i utile*; w królewszczyznach warowali sobie *dominium directum*, a nawet co do użytków pewne w nich udzielnemu swoiemu dozwoleniu zostawili. Te iak osobistą każdego własność uchyliwszy z pod iuryzdykcyi sądow zadwornych, poddano prawu ziemskiemu bez włożenia winy, i pociągania do sądu *de abusu*. Tamte instygatorskim delacyom podlegaią.

A iakaż to iedność, lub podobieństwo natury dobr ziemskich duchownych ze starostwami?

Zacni wſpółbracia naſi! ieżeli iuż na pomnożenie, lub oſłabienia ſtanu naſzego, a bardziey waſzego ſzlacheckiego wſzelkie ſię wynayduią ſpoſoby; ieśli ſtan naſz równy wam prerogatywami, równy dawnością i ſpolnością przywileiow w ſwoich własnościach idzie pod arbitralną taxę; toć przecie dola naſza katolicka, dola paſterzow panuiącey religii oboyga obrządkow, niech nie będzie podleyſzą od zborów i cerkwi rożnowierſkich.

Te rzuciwſzy ſię w upatrzonym ſłabości naſzey i rozerwania czaſie do obcey pomocy, umięli ſobie zabeſpieczyć wymuſzonemi traktatami własności dobr ſwoich, i one nietykalnemi prawie iak rzeczy nayświętſze uczyniły. A naſze, albo raczey waſzych ſynow i braci maiątki, maiąż klękać pod ciężarem, ſamym oſobom i domom waſzym tak niebeſpiecznym? Nierobiliśmy nigdy oddzielnych konfederacyi; nietworzyliśmy nigdy *ſtatum in ſtatu*

niebiegaliśmy po obronę do królow katolickich wiernych chrześciańſkich, ale od własnych monarchow równy z wami ſtan maiąc, ſtan braterſki, ſtan wſpołczynny, ſtan religiią od was nieodzielny, ſtan tylu familiom pożyteczny, pod tąż ſamą, co i wy praw protekcyą zoſtaiemy.

Jeśli mniemana maiątków naſzych wielkość, w kilkunaſtu może tylko kościołach znaczna, lub zgromadzeniach was zaſtanawia; wſpomnicie na inne zagraniczne katolickie kraie, iekie tam dochody poſiada duchowieńſtwo? Trzech biſkupow Hiſzpańſkich, lub Niemieckich przewyżſzyłoby wſzyſtkie intraty naſze Polſkie. Lecz przykłady ſą nayſłabſzym do przekonania dowodem. Wſpomnicie iak wiele toż ſamo duchowieńſtwo Polſkie w ogule i w ſzczególności dobr i prerogatyw ſwoich utraciło, kiedy ſię waſz ſtan krzewił zawſze i pomnażał.

Znikaią losem śmiertelności szlachetne męskiey płci imiona: sukcessya pada na płeć niewieścią, i rozkrzewione z niey inne domy po kądzieli. Lub gdyby i tych niestało, wraca się wprawdzie dziedzictwo ich ziemskie od krolow nadane do tegoż zrzódła, nieżeby w ich ręku zostało, lecz żeby znowu iako iuż raz na zawsze od własności prawodawczey uchylone, i na ziemszczyznę przeniesione do innych domów szlachetnych wracało się.

Znikaią i duchowne zgromadzenia losem okoliczności. Byli u nas iak i w innych Europy państwach Templarze: byli Krzyżacy: byli Jezuici. Pierwszych chciwość na ich maiątek, ukryta boiaźnią przemocy, a zadanemi choć niedowiedzionemi zbrodniami usprawiedliwiaiąca się, na stós haniebny z mistrzem ich wsadziła. Drugich zakon duma, okrucieństwo nad oycami waszemi, a nakoniec córka wygod i swobody, rospusta, a zasmakowanie lubieżne

różnowierstwo w domu obaliły. Nad trzecich upadkiem westchnąć czułe serce i wdzięczne każe, a sprawę ich oddać tey szali odwieczney, która sędziow i winowayców czynnościom sprawiedliwą wagę położy. Dobra tych trzech zgromadzeń zakonnych do kogoż, ieśli nie do stanu świeckiego przeszły, a kościoł Polski na ich odeyściu stracił.

Uchyliły nas przez kilka wieków od wszelkich ciężarów, podatków, i składek nawet publicznych: uchyniły od wszelkich lustracyi maiątków naszych uroczyste Królow ustawy. Wyście się bili, a my ręce tylko ku niebu wzniesione za zwycięstwa wasze wznosiliśmy; bo i Zygmunt tak mówi w statucie swoim. *Nunquam alias subiecti oneri bellicæ servitutis pro bono Reipublicæ statu orare tenentur.*

Czasy następne wyciągnęły i Arona i Moyżesza do pomocy polowey. Zezwoliliśmy i na tę dobrowolną do dzwigania ziemskich po-

winności ofiarę, lecz zawſze w równey ze ſzlachtą proporcyi. Zoſtaliśmy za oſtatnich Jagiellonow ſpolnikami ſkładek pieniężnych na woyſko, i pozwoliliśmy nawet luſtrowć dobra naſze, dla ſprawiedliwego z bracią naſzą pomiaru, aby iuż odtąd zupełna w obu ſtanach równość ciężarów zoſtawała.

Różne polityczne przypadki dały okazyą do pomknienia rąk i da ley na naſze maiątki. Zdawało ſię za panowania Władyſława IV. napiſać to groźne prawo, i uczynić one normalnym, które zakazało odtąd wſzelkich pod iakimkolwiek pretextem alienacyi dobr ziemſkich ſzlacheckich *in favorem* duchowieńſtwa. Funduſze naſze oſzczędnością, regularnieyſzym życiem, groźną zwierzchnością, lepiey zawſze utrzymywane, zdawały ſię bardzo bogate tym, co ſwoie marnotraſtwem potracili. *Quidquid per luxum prodegeris, per ſcelera ſupplebis.*

Przepiſana forma przyſzłych *de nova radice* fundacyi w takich od wartogłowa iakiegoś terminalnościach, że w nich iak w ięzyku hebrayſkim iedna kropka uchybiona, ſens i ſłowo przeiſtacza.

Zmnieyſzyła ſię ztąd liczba nowych funduſzow: a te, które iuż były uczynione niedoſtatecznie, i w nieproporcyi zamierzonych od fundatorów obowiązkow, będąc nowym wyrokiem ścieśnione, albo poszły w opuſzczenie z ich uboſtwem, albo ſię porzucić muſiały dla nieſpoſobności onych utrzymania.

Urosły z tegoż prawa niezliczone wkrótce kaduki, iakich przedtym nieznano w hierarchii kościelney. Wyſzukiwała przez pułtora bliſko wieku ślepiącą po gockich ſkoropiſach łakoma w metrykach kwerenda taiemnych papierowych podkopów na obał, lub pomnieyſzenie funduſzow nie prawnie niby uczynionych.

Biskup czyli Prałat, Pleban czy Wikary, mnich czy Mniszka, kapituła czy zgromadzenie iakie zakonne, wszystko się to wzruszyło zapalczywą pienią. A kto ani z rodziców, ani z sukcessyi, ani z zasług osobistych prawa niemiał, pod tytułem kaducznika, czy delatora wyzuwał kościoły z ich nadaniow, albo przynaymniey nawexowawszy i naraziwszy na wielkie wydatki, patronow zasilił, a sam chciwość swoią amnestyą sądową od wieży i grzywień bezkarnie uniosł.

Naywięcey ci zawsze na nas bili, którzy nam nic niedali. Kilkaset odeszło wiosek od duchowieństwa takiemi kaducznemi prawami, a kościoły postradawszy sposobu do utrzymania się, w gruzach, lub prochniskach swoich poległy. Bóg iednak zdarza i w oczach naszych, że te dorywcze ze świątyń iego zyski wniwecz idą, *malè parta malè dilabuntur.*

Niedosyć na tym: poruszył ten. że duch niechęci, czyli prewencyi ku duchownym naystarożytnieysze w dziesięcinach od Królow, Xiążąt, i szlachty nadania. Tysiące tysięcy snopów dawano niegdyś hoynie i rzetelnie, przeistoczyły się w liche na małą z ziarna miarkę zsypki: a kiedy i to zdało się ciężarem, że Xiądz brał słomiany podatek, już potym drobnieysze ieszcze kompozyty pieniężne nastąpiły. W wioszczynie moiey arędowney użnę wszelkiego ziarna kop z pięcset, a daię Xiędzu złotych 12. Więc i ten, co dawniey snopami stodoły i brogi napełniał, a z chleba tego ubogich krewniakow żywił, odziewał, ledwo ma czym organistę i kalekę starca utrzymać. A tu mu ieszcze teraz darmo na weselach i pogrzebach śpiewać, darmo i świece palić każą.

Niewspominam tylu opactw sekularyzowanych w tym zamiarze, aby dochody ich idąc w ręce xięży swiec-

kich, nie osiękały wiecznie w mniszych celach bez cyrkulacyi, lecz swobodnieyszym kanałem przez darowizny i testamenta do familii szlacheckich przechodziły.

Pomiiam tyle summ przepadłych na błędnym żydostwie; pomiiam zmnieyszone procenta: pomiiam nie wyłączone dobra duchowne od stacyi i rekrutow; pomiiam prawem włożone i zamocowane *subsidium charitativum*: pomiiam podwoyne teraz to doczesne *subsidium*, zastąpienie podymnego poddanych: pomiiam nakoniec świeżo ustanowioną taxę stęplową iuż zawsze przy urzędach i maiątkach duchownych zostać maiącą. A cóż ieszcze będzie, ieśli więcey niż dubeltowy podatek z intrat naszych płacić będziemy zniewoleni?

Już my się od tey daniny, połowicą podatek ziemski świecki przewyższaiącey nieuchylamy: lecz śmiało powiedzieć mogę przed wami P. Z. S. że nieuchyliwszy od nas tego *subsidium*, nie dwadzieścia, lecz trzydzieści od sta płacić będziemy. Wszak to *subsidium* w massie ogólney opłaty ducho-

wney z taxą ſtęplową corocznie złączone, do trzydzieſtu zapewnie wynieſie, iako to mądrze głos zacny Bracławſki wytłomaczył.

Gdy ia to mówię, ieſteś mi przed oczema, iak zawſze w ſercu, Krolu, panie i dobroczyńco naſz powſzechny! A ktożby tu z nas wziąwſzy od ciebie to wſzyſtko, cokolwiek poſiadamy, żałował nikczemnie tey cząſtki dochodow na zaſtąpienie potrzeb twoich krolewſkich? Czuie aż nadto tkliwe i wielkomyślne ſerce twoie ciężar nie tak naſz w tym drobnym darze, iak właſney delikatności. Mówiſz do nas taiemnie, iak nięgdyś Jan Kazimierz w ucisſkach i niedoſtatku ze ſmutnych oyczyzny przygod wynikaiącym, gdy mu to miaſto twoie pieniężny podarunek uczyniło, *Dzieci kochane biorę to od was, bo brać mię czas zniewala? lecz tenże czas za Bożą pomocą na lepſze dla mnie zmnieniony, hoynym dla was uczyni mię dłużnikiem.*

Obarczały ſkarb twoy Panie przeciwne okoliczności od wſtępu ſamego na ten tron zacny, lecz cierniami opaſany. Przyzwoite awanſe w pierwiaſtkach na utrzymanie z honorem

narodu naywyżſzego w nim doſtoieńſtwa, naraziły cię na nieuchronne wydatki w nadziei pewnych że ſpokoynego panowania zyſkow. Wionął wicher niezgody. Zaburzyła ſię ta oyczyzna prawie ośmioletnią nawalnicą: ſtraciłeś w tey burzy wſzyſtko i ledwo nie życie: żyć przecie i reprezentować trzeba było po królewſku, a czynić zawſze po oycowſku. Wſpierałeś ubóſtwo: ſłodziłeś dolę ſierotom: kruſzyłeś niewolnicze okowy, niezważaiąc iak owe dobroczynne światło na własne uſzczerbki. *Conſumar, dum proſim* Nieuchylałeś nigdy ręki od potrzebnych na arſenał, fortecę pograniczną, roboty mennicze, utrzymywanie poczt, ſżkołę rycerſką, i inne tyſiączne potrzeby publiczne wydatkow. Podróże twoie kilkokrotne Ruſkie, Litewſkie, Ukraińſk,e, wſzak nie 'dla własney prywaty, a w czyſtych dla oyczyzny myślach podięte, wſzędy znakomite dobroczynności ślady zoſtawiały. Penſye, udarzenia łaſkawe, lub miłoſierne, cudzych nawet ciężarow znoſzenia uczyniły cię Królu *omnibus omnia factum.*

A możemyż na to uczciwie narze-

kać, że te małe wziętych od ciebie darow okruszyny na czas jaki wracaią się do ciebie? Ale my mowiemy o przyszłości, aby to, co iest uprzeymym dla osoby twoiey darem, a darem pewny swoy zamiar maiącym niepo- szło w prawną powinność na potym, przy tylu iuż dla publiczności ofiarach od poddanych twoich duchownych uczynionych.

Ale iuż stanęło prawo, i łamać go nie można: ale seymuiąca rzeczpospolita zostawiwszy dawne zrzódła w całości, nowych szukać, i z nowych czerpać postanowiła. Tak mowił mąż obywatelski, mąż stałością umysłu i cnoty zawsze sobie rowny i przytomny. Wszakże stan duchowny żąda tu tylko obiaśnienia prawa, nie złamania iego, kiedy podaie sposob, że toż samo *subsidium* z destynacyą swoią znaydzie się w nowym zrzódle hoynie nierownie z postąpionego dwoistego podatku od siebie pokazanym. Głos gorliwy kollegi moiego JX. Biskupa Jnflantskiego dokładniey to, niżeli ia, obiaśnił.

Zarzucacie nam ieszcze, żeśmy zawsze więcey od panow świeckich

dawali. Pytam się kiedy, z iakich powodow, i iak długo?

Znieśmy czasy, znieśmy z sobą pisma, a poznamy prawdę. Nieprzyiaciel zawsze wprowadzał w potrzebę woyny: woyna zawsze wprowadzała w wydatki: wydatek woienny nigdy być nie mógł bez poborow.

Oycowie nasi za Panowania Piastow i pierwszych Jagiellonow woiowali pospolitym ruszeniem. Niebyło za nich naiemnego żołnierza, albo mało przy Dworze kosztem Monarchow. Szlachta z roli dawała wyprawy, lub sama osobiście pod Woiewodami, czy Kasztelanami ściągała się do obozow.

Duchowni zaś wolni byli od tych wypraw. *Curabat sua templa sacerdos*, posyłaiąc tylko szołtysy z dobr swoich: a Kleryk ten tylko szablę był winien przypasać, który miał dobra oyczyste, *bona patrimonialia*, iak i szlachcic według statutu Wiślickiego Kazimierza.

Ta służby osobistey powinność ciągnęła się do Zygmunta I. Poznał ten Król wielki, że lepiey chować na pograniczach pewną liczbę ludzi płatnych, zawsze na każdą przygodę czuynych, niżeli za lada wieścią gwał-

tu od Tatarzyna, Mofkala, Turka i Krzyżaka ogłaſzać wici na poſpolite ruſzenie. Wołała też ſzlachta, wołało Duchowieńſtwo pozbywaiąc ſię oſobiſtey nieſpokoyności i kłòtni o wybrańcow ſkładać z dobr Ziemſkich pewną według luſtracyi i pomiaru gruntow ſummę pieniędzy do ſkarbu publicznego na woyſko płatne.

Ten ieſt początek ſtałego i porządnego u nas żołnierza. Wſzakże ieśli on był płatny z publiczności; był zawſze płatny rowno od ſzlachty i duchowieńſtwa w proporcyi ziemi, nie w proporcyi potrzeb, Nie patrzano tam, kto więcey, lub mniey potrzebował; ale kto więcey lub mniey poſiadał, kto więcey lub mniey kmieci liczył.

Pierwſzy raz dopiero za Stefana, względny na potrzeby naglące ſtan duchowny z miłości ku Rzeczypospolitey poſtąpił więcey, a podatek ſwoy z podatkiem Krolewſzczyzn na ten raz zrównał z dobrey woli, i z excepcyą prawem zabeśpieczoną, aby przez to od zwykłey ze ſtanem ſzlacheckim równości nie odpadał, a na daley od większych opłat pociągany nie był. Znał on dobrze, iaka była

powinność iego z prawa, a co była ofiara dobrowolna Zaświadcza to uniwersał poborowy roku 1578. we Lwowie. *Ani to na potym in sequelam iść ma, żebydo większego poboru nad stan Rycerski, ale zarówno z nim, kiedyby tego była potrzeba dobrowolnie, a nie z żadnego przymuszenia duchowni przyczyniać się mieli.*

Dochowała Rzeczpospolita tey ustawy Stefanowey wiernie dotąd. Nikt nie pokaże wyraźnego prawa na to w postępie dalszych wiekow, aby hoyność duchowna, nad równość obowiązkow ziemskich, więcey częstokroć w potrzebach oyczyzny, iako za Jana Kazimierza, Michała, i Jana III. z maiątku swego szafuiąca, prawem do tego była przyciśniona,

Nikt nie pokaże w dzieiach i statutach, aby ta hoyność albo była zawsze oddzielna od świeckiego stanu, albo na zawsze została.

Woyny lub rozruchy nagłe mierzyły długością swoią opłaty i pobory nadzwyczayne. Z ustaiącą potrzebą ustawały one: a *subsidium charitativum, subsidium generale* tykało prawie zawsze obu stanów, nie sam ieden duchowny.

Trudno nam nakoniec wyrzucać nierówność maiątku z panami ſwieckiemi, że oni mniey maią, choć liczne familie żywią, a ſwoim koſztem publiczności ſłużą.

Nie można P. Z. S, tak ściśle kalkulować kſiędza, iak i ſzlachcica, aby im obu pewną naprzód maſſę intraty wyznaczyć: a potym z tey maſſy potrzeby obu wymierzyć: remanent odciągnąć, i z niego podatek determinować. Kalkulacye takie ſą problematyczne i niepewne: błyſkać one mogą, uprzedzić mogą, lecz w zaſtanowieniu ſię pilnym przekonania nie uczynią.

Więcey częſtokroć potrzebuie ten, o którego potrzebach mnieyſzey ieſt rozumienie. Jak nędza częſto dyſzy pod złotogłowem, iak złoto kryie ſię w paklaku. Wielu ieſt w świeckim ſtanie ubogich: lecz więcey nie równie biorąc proporcyą obu ſtanów w duchownym, z którego wielu ledwo od ołtarza do

radła i grabi nieidą. Jak w świeckim ſtanie równość maiątku ieſt idealna, tak i w duchownym inna być nie może. Wſzyſcy a toli iak maią, tak według możności żyią i ſłużą.

Kogo z nas rzeczpoſpolita powołała z urzędu do uſług ſwoich, ſłużemy w ſenacie, in miniſterio, w iuryzdykcyach różnych bez opłaty. Komu ſamych kościołów pilnować należy, pilnuią onych i obowiązkom ſwoim zadoſyć czynią, lub czynić powinni.

Opaci świeccy, ſą to xięża świeccy od ſtanu ſzlacheckiego nieoddzielni: dobra ich ſą podſytą i zaſiłkiem ubożſzych biſkupow. Opaci klauſtralni zaſiadaią w kołach trybunalſkich: utrzymuią ſzkołki ſwoim koſztem, iako mnie zacny głos Wielkopolſki nauczył: a obecność zaświadcza.

Słowem, którzy z nas mniey maią, mniey czynią: którym Bóg większe dał maiątki, udzielaią o-

nych krewnym i przyiaciołom ſwoim. Większa ich część idzie w ręce świeckie, A mówiąc w ogulności, iednego to dla rzeczypospolitey, czy ſwoie, czy cudze potomſtwo karmić' odziewać, wychowywać i darżyć: bo wſzyſcy ſą dziećmi, choć nie iednych oyców, lecz iedney oyczyzny.

Leniſtwo, zbytki, chciwość, ambicya, niezdatność, ſą to przywary człowieka, nie duch i powołanie ſtanu. Oſoby karać i naprawiać zwierchność może, ſtan i powołanie w powſzechności ciemiężyć i degradować dla winy prywatnych niepowinna.

I te kłaſztory bezczynne obiekt waſzego urągania, czemuż ſą bezczynne? Jeśli ſię pytacie z Ewangelią *Quid hic ſtatis otioſi?* odpowiedzą z teyże, *quia nemo nos vocavit.* Wina Rządu, że ich niewzywa do publiczney poſługi, i w opaſłym częſtokrć drzymaniu gnić nikczemnie pozwala. Uczciwe, a ſtanu nie-

hańbiące rękodzieła i prace, ożywiłyby te martwe anachoretów pustynie: oczyściłyby one ze srogich częstokroć samotney melancholii skutkow, przyswoiwszy międzzy ponure leśnych satyrów sadowiska czyste Pamięci córy, sztuki i nauki wyzwolone.

P. Z. S. ile tu widzę świętych domów i imion w kole senatorskim i poselskim zasiadaiących, maią one, lub miały bracią, antenatami y imiennikami swoiemi ozdobione biskupie katedry i prałackie stalla

Lustr imion waszych przyozdabiał, i przyozdabia stan nasz zacnością swoią. Lecz i domy wasze biorą od urzędów stanu naszego wzaiemną światłość; biorą z maiątków naszych ulgę w liczności familii; biorą zasiłek częstokroć w mierności fortuny.

Dobra nasze są prawie spólne z waszemi: ich uciążenie byłoby dla obu nas nie nader wygodne, a ra-

zem dałoby podobno potomności niedobry przykład brania nas za ſtan iakiś arbitralny, próżny i właſności ſwoiey niepewny.

Byłoby okazyą wiekuiſtey nieufności, boiaźni i niechęci między ſtanami; iakich ta wolna, wſpólnie rządząca, na równości i zgodzie ſtanów zagruntowana rzeczpoſpolita naybardziey ſtrzedz ſię powinna: z iakich większe nierównie dla Oyczyzny wyniknęłyby ſzkody i zamieſzki, niżeli pożytki z tych odrywek uſtawicznych od kościoła.

Nie przeczę ia temu, że ten cnotliwy dobra powſzechnego zapał, daie wam powod, aby kray tak uſilnie wſparcia potzebuiący, mógł podołać Woyſkowym zamiarom.

Ale ta Oyczyzna, czyliż więcey ieſt naſza, niżeli waſza, że od nas więcey ma wyciągać? Czyliż ieſt w takiey potrzebie; aby iuż w niey i oderwany od ołtarza kapłan

na oboim ramieniu troiſte oręże dźwigał?

Ale drobna ta część intraty kościelney z uciſkiem naſzym, czyliż zaſtąpi wielość potrzeb publicznych? Czyliż ten pozoſtały od dobrowolney ofiary naſzey zaſiłek, reparacyi świątyń, wſparciu ubóſtwa, wſpomaganiu familii, utrzymaniu ekonomiki, obronie od pieni własności naſzey, uczciwemu wyżywieniu nas i domowników naſzych poświęcony, wyſtawi tyle żołnierzy, doſtarczy tyle broni, ile zoſtawi puſtek, ile łez wyciśnie, ile nieſmaku i niechęci ſprawi?

Czyliż co Bogu dano w duchu proſtey intencyi, czyſtey religii, za zwycięſtwa z nieprzyiaciół, ma ſię odbierać temuż ſamemu Bogu w iego ſługach, aby on w tychże ſługach pokrzywdzony Woyſkom naſzym błogoſławił? Czyliż ta Rzeczpoſplita, która ieſt puklerzem, obroną, i zaſłoną własności prywatnych oſob, i publicznych Stanów,

może nayuroczyſtſze prawa ſwoie nadwerężać? Czyliż powagę, czynność, dzielność Wielkiego Seymu tego dopuścić może, aby wſpółczyniącey części iego nieſprawiedliwość iaka mogła być uczyniona?

Nie tak ia trzymam po ſłuſzności zdań waſzych, po ludzkości ſerc waſzych, i ſpodziewam ſię, że przeſtaiąc na Offierze od głowy duchowieńſtwa Polſkiego imieniem i zezwoleniem iego uczynioney, uwolnicie nas od tych żądanych nadatkow: aby potomność ze zdrowych rad waſzych, ze ſprawiedliwych uſtaw, z zaſiloney orężem Oyczyzny ukontentowana, a dzieł waſzych wdzięcznie pamiętna powtarzała o tym Seymie, że nad niego żaden. *Quo juſtior alter nec pietate fuit, nec bello maior & armis.*

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego MIKOŁAIA ZALESKIEGO Podsędka Ziemskiego Owrotkiego Posła z Woiewództwa Kiiowskiego Na sessyi Seymowey dnia 26. Marca Miány.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Mòy Miłościwy, Prześwietne Skonfederowane Rzplitey Stany

Cośmy z prywatnych, a tym samym wątpliwych słyszeli doniesień, o tym teraz publiczne odbieramy potwierdzenie.

Obywatele Województwa Kijowskiego do Miasta Sądowego Zytomierza, mieysca Woiewódzkich Obrad ziechawszy się, piszą do Nas Posłow swoich, na miłość Obywatelstwa, obowiązuiąc i zaklinaiąc, abyśmy o wiszącym nad sobą i niemi niebespieczeństwie, Seymuiącym Stanom donieśli, i za troskliwe około ich ubeśpieczenia

ſtaranie, W. K. Mości Panu memu Miłościwemu i Prześwietney Rzplitey Stanom nayczulſze uczyniwſzy podziękowanie, o prędſze do tego końca rozporządzenie wykomenderowanie poſiłków, tak z Woyſka Prowincyi Litewſkiey, iako i z Dywizyi Wielkopolſkiey dopraſzali ſię. A to żądanie ſwoie umyślną Sztaffetą do Nas Poſłów ſwoich i JW. JO. Marſzałków Seymowych przeſłali, które w iakowych wyrazach ieſt czytam (Liſt czytany, po którym.)

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie móy Miłościwy, Prześwietne Rzplitey Stany, oto wyraz wſpół obywatelów o ratunek i miłoſierdzie do was wołaiących. Trzeba tak ſądzić, że nie bez przyczyny Obywatele zieżdzaią ſię, i trwożą, nie bey przyczyny w głąb Kraiu uſuwać ſię zamyślaią. Ja, który ieſtem od nich wyſłany, muſzę mówić za ich, i ſwoią obroną, muſzę mówić za wſpólnym nas wſzyſtkich bezpieczeńſtwem.

Niemaſz nieſzczęśliwſzego Kraiu nad naſz, ktory przez położenie

swoie, na ustawiczne od wieków iest wystawiony niebespieczeństwa, nigdy ani od obcych, ani od swego Poddaństwa pewnemi życia i maiątków naszych bydź niemożemy, uczą i przekonywaią każdego dawne dzieie, świeża pamięć każdemu przypomina, a smutny skutek z doświadczenia nas nauczył, wiele w Roku 1768. podniecone Poddaństwo niewinney krwi Obywatelskiey przelało, wiele maiątków zabrało, wiele we wsiach osady, iednych sprawiedliwym ukaraniem za występek, drugich ucieczką za granicę zmnieyszyło się; zbliżyć się może ten nieszczęśliwy moment i ta smutna scena, że Kray nasz do dzikiey znowu podobnym stanie się pustyni, gdy wcześnego zapobieżenia mieć niebędzie.

N. K. P. Rzplitey Stany, odwròćcie te od nas nieszczęście, przyśpieszaycie iak nayprędzy ratunek, zlitnycie się nad wspòłziomkami waszemi, niemieycie tam szkodliwey wątpliwości, gdzie idzie o

ocalenie lub zgubę znaczney części Narodu, bo gdzie idzie o nieſzczęście, lepiey bydź nadto oſtróżnym, niż nadto zabeśpieczaiącym ſię.

Do was ſię obracam JW. JO. Marſzałkowie, mówiąc za wſpółziomkami moiemi; zanieśli oni do was prożby ſwoie, przełożyli niebieśpieczenſtwa. Niech to przewodnictwo, które dla naywiękſzego Dobra Narodu ieſt wam powierzone, będzie i dla naſzego Woiewództwa na zaſłonę użyte. Niech widzi Kray, że iak mądrze obradami publicznemi ſtyruiecie, tak troſkliwie i ſkutecznie niebeśpieczenſtwom Obywatełów zabiegacie.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana MICHAŁA ODROWĄŻA STRASZA. Podsędka Ziemskiego Radomskiego, Posła Województwa Sandomirskiego, Na Sessyi Seymowey dnia 5. Marca 1789. Roku Miany.

Nayiaśnieyszy Królu, Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany.

W dok początkowego Seymu, w ścisłą przybrany gorliwość, nową Narodu wystawiał odmianę. Zapał powszechny do ratunku Oyczyzny w głosach rozlegał się w Izbie, a po Prowincyach obywatele mocną i ufną napełnieni radością, wyglądali dobra swego owocu— Aliż gdy dopiero dzisiay w tym rzeczy porządku stoiemy, cośmy skończyć byli powinni, stracili ufność. —

Przedłużamy tę materyą podatkowania, która iest naynagleysza,

bo ta ieſt fundamentem ſzczęścia naſzego, bez którego założenia obeyść ſię nie możemy, a ieżeli radzić wolnie będziemy, iak radziemy, tym bliżſi zguby naſzey zoſtaniemy.

Winniśmy to iuż właſnemu przyrodzeniu, że chcąc nie czyniemy, nie czyniąc uſtalemy, a uſtaiąc wzaiemnie nie zachęcamy ſię. — Zaczniymy więc być czynnemi, a zaczynaiąc ſkwapliwie kończmy, cokolwiek użytecznego dla Narodu poznaiemy, a po okolicznościach wymuſzaymy tym żywiey. Co nam miłość Oyczyzny przekłada, co ſama cnota upoważa, a oddaymy to obywatelom, do czego nas powołali.

Zaczęliśmy od Podatku z dòbr Kròlewſkich, iak wiele w tym rodzaiu widziemy przepraw i zawad, a mam wyznać prawdę, że więcey intryg; to łatwo teraz poznaiemy, iż co przed tym przez niedogodny oſobom ſzafunek było nieſzczęściem Kròlow, to dziſiay Oyczyzny — Dawniey możnieyſi Mężowie, i Biſkupi Polſcy, a Oyczyznę ſwoię

kochaiący, nie uchylali się od ciężarów publicznych, ale owszem brali za naypięknieysze maiątku użycie, zastępuiąc potrzeby Rzeczypospolitey; oni Nadworne Milicye, nie na ucześnienie słabszych, nie na wzniecanie domowych rozruchow, ale tylko na opatrzenie granic, na obronę wiary i wolności, na obronę, i zasłonę mniey się maiących od większych podatkowania ciężarow wystawiali.

Dzisiay widziemy przeciwnie, że co od możnieyszych miało być przykładem ofiary dla mnieyszych, to siebie ochraniaiąc, dla nich wypada ciężarem — Zacieraią pamięć głosow swoich gorliwie w tey Izbie brzmiących zachęcaiąc do zrzucenia podległości, wystawuiąc maiątek i życie swoie, iuż dzisiay z pierwszego zrywaią się, a na ofierze droższey życia, że się zawiedziemy, to pewni iesteśmy. —

Kombinuymy szerokie skargi na podległości, którą nie głosem, ale woyskiem znosić wypada, a na woysko gdy potrzebnego nie uchwalemy Podatku, to nasze Noty do

Zagranicznych podawane, Kraiu nie obronią, a w ostatku i podchlebne odstąpią nas Mocarstwa, gdy nas nieczynnych spostrzegą, a na kogoż te nieszczęścia i klęski przyszłe spadać będą. Osądźcie sami Jaśnie Oświeceni, Jaśnie Wielmożni Starostowie. —

Szlachcic Obywatel czeka i wygląda chętnie i posłusznie, co mu napiszemy. bo go więcey miłość Narodu, miłość Oyczyzny wiąże. — Poskładali ofiary po Woiewództwach, oto odbierać ie nazad będą, robili układ darowania tego Protunkowego Podatku po Woiewództwach, który im prawem w wieczystych Podatkach do detrunkowania ostrzeżony, a teraz piszą, że dla opóźnionego postępowania wstrzymać układaią —

Macie Jaśnie Oświeceni Jaśnie Wielmożni Starostowie obraz wystawiony Obywatelow chcących być pomocnemi, a sami Oryginałami być nie chcecie? — Załuiecie tego, co nie iest waszym szczegułem, tylko naszym ogólnym, a wam na czas pozwolonym dobrem, a na odcho-

wanie waſzych Przodkow dopuſzczonym. —

Szlachcic Obywatel dobra dziedzictwem zakupione wyſtawia chętnie na Podatek, Szlachcic w potrzebie wſiądzie na konia, maiątek ſwóy opuściwszy, wyſtawi pierſi i życie, którym iak teraz niezbywa na chęci, a dawniey niezbywało na dowodach, gdy świadczą dawne dzieie, w iakich to liczbach mieliśmy na placu woiennym poległych. Wſpomniawſzy tylko z wiekow przeſzłych, ſiła z ſiebie uſypali mogił, które od nas za Ołtarze broney wolności ſzanowane być winny.

Nie przepomniał Jaśnie Wielmożny Hetman Wielki Koronny pamięci dla Stanu Szlacheckiego, którému oddawał świadectwo większey ufności, iak naturze inney kondycyi.

Broniemyż my Szlachta Posłowie, naſzych Wſpół-Obywatelów Prawami za Ludwika Króla uſtanowionemi; który dobra Szlacheckie, od wſzelkich uwolnił Padatkow oprócz ſłużby woienney, zaſłaniamyż ich publiczną wiarą, że podat-

ku płacić z prawa sobie zabeśpieczonego nie powinni, a ztąd i dawać żadnego podatku nie maią. nie słyszałem mówiącego w tey mierze nikogo, a co Starostow głosy o uszy nasze obiiały się, że ich wiara publiczna Konstytucyą 1776. zamocowana, zabeśpiecza i zasłania, więcey my mówić możemy, przy Prawach na Starostow ustanowionych, gdzie od dwudziestu kmieci, iednego żołnierza pieszego z bronią i odzieżą wystawić byli powinni. Co za Stefana Króla w Roku 1590. było uchwalone, a Zygmunt trzeci to samo potwierdził, a tak piechota kosztem dóbr Królewskich wystawiona była.

Uchwaliliśmy dwie kwarty na dożywotnikow Starostow za nową lustracyą, wstąpiliśmy w materyą Expektantow, aliż tu zaraz różniących się choć iednym prawem opisanych widziemy, iedni co maią czekać śmierci żyiących. Ci aby płacili, trzy kwarty wnoszą; a ci, którzy się stali prędzey korzystnemi, dwie tylko płacić maią. — Nie rozumiem ia tego wnoszenia, i tey

niesprawiedliwości, ten iuż w posſessyi, i w pożytkach będąc, znacznie korzystaiąc, co go wymawiać ma od równości prawa. Odpowiada, że zapłacił Kwadruplę, niech więc podobni Expektanci, gdy swoich possessyi dostąpią, zapłacą podobną Kwadruplę, to się zrównaią, i zaspokoi się rzucona kwestya. —

Patrzmy się tylko na tę małą część składu do Skarbu Rzeczypospolitey co nas zatrudnia, a gdyśmy chcieli kalkulować się z samego wstępu do Podatkow z dobr Królewskich, to ten przeszło miesiąc zabrał czasu bezczynnego. —

My Posłowie traciemy się, a kalkuluiąc nas wszystkich, cośmy stracili, czy nie więcey czasu, zdrowia, i kosztu traciemy, nad oszczędzenie maiątku Starostow, a Narod naywięcey, bo na szczęściu swoim traci.

Ja miernego maiątku obywatel, odbywszy Funkcyą Deputacką, odbywam Poselską mym własnym, bez podsycenia cudzego, maiątkiem, Boga mego biorę za świadka, że z maiątku mego kwartę dla posługi złożyłem pu

bliczney, a nie widziałem możnych Panow, i Starostow ubiegaiących się do Funkcyi Deputackiey. A co do Intryg tom wielu poznał, poznałem i to, iak Szlachcic z Panem maiący sprawę, szkodę w sprawie odnosić może, i ten to awantaż Szlachcica, ktòrego otacza zewsząd siła możnieyszych, i tu ieszcze podatkiem do nacisnienia widzę usiłowania, skoro możnieysi, ktòrych Krolewszczyzny możnemi porobiły, allewiacyami wycisnąć się usiłuią. Pytam się? kto tę liczbę ułożoną woyska, opłacać będzie? wszakże mamy w Proiekcie rozerwę, pomnieyszenia, lub powiększenia Podatku, wszystek ten na Ziemian Obywatelow, walić się będzie ciężar, bo możnieysi intratami Starościńskiemi opłacać dziedzictwa swoie będą, a obywatel z własnego maiątku, i ten to i obrońca kraiu, i składca podatku zastąpić musi wszystko.

Przebóg poydźmy po sercach miłości bliźniego, miłości narodu, a znaydziemy się ocaleni, gdy nie oszczędziemy się w zasileniu bliskiey do przepaści Oyczyzny.

Bierzmy przykład ze Szwecyi, a

kraiu szòstey części do naszego nie domierzaiącey, maiącey mieszkańcow do dwòch millionow ośmkroć sto tysięcy, a uchwalili podatku na sześć millionow talerow, poźniey seymuiąc skończyli, a my nie kończyć, ale dopioro zaczynać zdaiemy się. — Wystawiali oni nas za obiekt brania się do oręża, i zrzucenia podległości, kładli o nas opinie obfitsze nad skutki, bo my sami o sobie świadectwa dostatecznego z dzieła własnego złożyć nie możemy.

Nie tak widzę o ochronie reszty kraiu myślemy, iak o ochronie i podniesieniu maiątku, bo dosyć wspomnieć, co w onym krytycznym roku 1775. doświadczyła Rzeczpolita bliznow, bo nie tylko w ziemi swoiey obcą mocą rozdarta, ale i przez swoich obywatelow obdarta została, przeyrzyimy ten Tom Praw, a znaydziemy wszystkie gatunki działowe Królewszczyzn, różnemi przystroione tytułami, to Expektatywy, to Prawa Eefiteutycznego, to zamiany, to oddania w dziedzictwa dobr Królewskich, to, co wspomniałem, do kilkadziesiąt milionow szkody przyniosło.

Azatym iak do tey materyi Expektatyw mówić przychodzi, tak kiedy

one odeprzeć nie zmożemy, poruwnaymy a tytuł ieden noszących do opłacenia Kwart trzech, tak wstępnych w possessye, iako i wstąpić n..iących, z kondycyą opłacenia podobney Kwadrupli, iaką existenci Possessorowie opłacali.

Co zaś do Proiektu JW. Starosty Opoczyńskiego, a Kollegi mego, *pro pace* podanego. Lubo łączyć moie zdanie, iako z gorliwym i dobrze myślącym Posłem należy, iednak moie zastanawiam uwagi, co do przyszłych lustracyi stosować się ma, widzę daleką dzieła tego ustawę, bo ta w roku 1764. na Seymie *Convocationis* nakazana, a ledwo w roku iednym wygotowana została, a tu fundusz nagłego potrzebuie składu Przeto w tey okoliczności zdawałoby mi się, iżby Jaśnie Oświeceni, Jaśnie Wielmożni Starostowie i Possessorowie Królewszczyzn, *sub fide & honore*, Inwentarz intrat swoich ułożywszy spisali, rękami swemi podpisali, ieden do Aktów Grodu Powiatu swego podali, a drugi podobny exemplarz podpisany do Kommissyi Skarbu Koronnego odesłali, i podług tych idąc za przepisem prawa, Kwarty zaraz o-

płacali. A *in verificationem* tych Lustratorowie Szlachta rodowita i dobrze possessyonaci naznaczeni przysięgę rotą nayściśley opisaną wykonawszy na gruncie inwentarze intrat konfrontować nayściśley będą obowiązani. A gdyby się zaś okazało uszkodzenie Skarbu przez utaienie prowentow, w ten czas Starosta, lub Possessor Królewszczyzny, odpadać od Starostwa i Królewszczyzn, a Lustrator za ochronienie takowego utaionego prowentu *ab activitate.*

Expensy gruntowey żadney Starostowie, lub Possessorowie Królewszczyzn podawać nie maią, bo na częściach sobie wydzielonych do pożytku znaydą zyski, wyiąwszy iednak te, które na fabryki żelazne i ołowiane pokażą się. Wszak to było *in turno* (przy propozycyi wydaney, czyli z części na pożytek zostawioney Starostowie maią płacić Ziemiański podatek, czy nie?) J. W: Potockiego Ex Podstolego Kor: Posła Lubel: ostrzeżeniem —

Donataryusze Starostw dziedzictwem posiadaiący, aby czwartą część intrat *in remunerationem doni gratuiti* on Skarbu Rzeczypotey składali.

Wszakże Ordynacya Ostrogska, która w przodkach Ordynatow była dziedziczna, tak, iak Rzeczpospolita dobr Królewskich, a przecie po rozrządzeniu w dziedzictwo, czwartą część intrat składaią, więc na ieden i równy sposob z ordyna yą, niech na potrzebę Oyczyzny dołożą się. —

Zamiany zaś dóbr Królewskich za nastąpioną przez Kommissarzow naznaczonych *de æquivalentia* weryfikacyą, aby mogły być lustracyą nową powtórzone, i Lustratorowie dali pewność Rzeczypospolitey o nieodniesioney szkodzie, a gdzieby iawna być dowiodła, aby każdy był do swego powròcony, ile i w tey Izbie tey krzywdy Delatorow, słyszemy głosy Posłow, a tak to podeyrzenie uwolni Stany z podeyrzanego z Rzecząpospolitą handlu. A tak mòwię z Cyceronem słowy przez niego do Rzymian użytem: *Necessarium imprimis est nôsse Rempublicam, idque latè patet: quid habeaś militum: quidvaleat ærario; qua quisque sit lege, conditione, fædere, tenere consuetudinem decernendi; nôsse exempla majorum.* —

Zamawiaiąc sobie, iż przydatek

do proiektu Iaśnie Wielmożnego Starosty Opoczyńskiego Kollegi mego, i Proiekt względem Donataryuszow i nastąpionych zamian Królewszczyzn przyłączę, i do Laski oddam. —

GŁOS

TEGOŻ

Dnia 13. Marca.

NAYIASNIEYSZY KROLU, PANIE MOY MIŁOSCIWY!
Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany!

MOwić za szczegółem, iak mówić za Stanem Duchownym, w materyi podatkowania przychodzi, iest mówić za ogulnością, bo Duchowieństwo Polskie, nie iest osobnym Rzeczypospolitey Stanem, ale całowładność narodową składaiącym, gdy od czasu wprowadzenia do Polski pod panowaniem Mieczysława Pierwszego Religii Chrześciańskiey, Du-

chowni, iako Miniſtrowie i Stróże tey Religii zaraz w tym Króleſtwie poczęli bydź, znakomitſzą narodu częścią, i wſpólnych z nami używać Praw i Przywileiów, któremi ich pobożna panuiąca ręka, i dobroczynność udarzyła narodu.

A wſzakże w Prawach naſzych, częſte czytamy wyrazy: „ My Rady Duchowne i Swieckie „ — A tak od Stanu naſzego widziemy nieoddzielnych i w iedno wcielonych. Wszak w porządku Senatorow, widziemy Biſkupow pierwsze uprzedzaiących mieyſce, których lubo małoliczność z nami radzących, nie odpowiada naſzego Swieckiego Stanu większoliczności, ale iednak z ogólney głosow Senatorſkich większości tworzy ſię onych decyzya.

Nie idziemy tu o uwleczenie Prerogatyw Duchownych, bo te nayświątobliwiey, iuż to z religii, iuż z cnoty dochowuiemy, i tak one ſzanuiąc zachowuiemy, iak tylko Statut Króla Alexandra wyraźnie mówi:
„ Ze ani Duchowny przeciwko Swiec-
„ kiemu, ani Swiecki przeciwko Du-
„ chownemu Stanowi nic uchwalać

„ nie może, coby iednego, lub drugiego prerogatywom uszczerbek „ przynioſło. — Niech każdy ma, co trzyma, bo to, co za Przywileiami i Prawami Stan Duchowny posiada, zoſtaie pod mocną zaſłoną Przysiąg Królewſkich, Praw Kardynalnych, i Religii Narodu, ale tylko idziemy po wydział funduszu na potrzeby Rzeczypospolitey, do których i my i wſpół-obywatele, żony i dzieci maiący, chociaż w potrzebach będący, chętnie cząſtki przykładaią maiątku —

Chcemy umacniać nadania, a niewzruſzać wydziały pobożnych Królów i Przodków Stanu Rycerſkiego, bo ie ważność uſtaw i praw zabeśpieczyła gruntownie, i iak dawni Polacy przodkowie naſi ſtrzegli ie, to i my potomkowie na wzór ich dochowamy, to pewnić ſię możemy.

Wſzak Królowie dawniey pamiętali o Stanie Duchownym, ale nie przepomnieli, i o Stanie Swieckim Szlacheckim, bo ten znali w narodzie bydź użytecznym, bo ci i Duchownych i swoiey życiem bronili Prerogatyw własności; wyſtawiam w pamięć

Prawo pod Zygmuntem pierwszym dawnieysze ponawiaiące w Roku 1510; ale nadto wspomnę ustawę Roku 1532. Volum. 1. fol: 510. w tey treści: „Gdy wiele Rzeczypospolitey naszey na
„ Duchownym Stanie należy, i gdy
„ Kościoły Królestwa Polskiego z dóbr
„ Królewskich, i Ziemskich nadane są,
„ nayprzód dla utrzymania Czci Bo-
„ skiey i Obrządków Religii, a potym
„ dla zachęcenia ludzi nauką, i przy-
„ miotami znakomitych, osobliwie zaś
„ z Szlachty, z których wielu nie mia-
„ łoby ochoty, albo sposobu przykłada-
„ nia się do nauk, gdyby Stan Ducho-
„ wny, nie wystawiał nadziei, że z nie-
„ go i sami się utrzymywać, i krewnych
„ swoich ratować mogą. Przeto Stan
„ Szlachecki, iako nayznacznieysza i
„ nayważnieysza część narodu, mo-
„ gąc częstokroć zubożeć, bądź przez
„ rozrodzenie się Familii, bądź przez
„ różne insze przypadki, pierwsze do
„ chleba duchownego prawo mieć po-
„ winien.

Otóż dowodzę i pokazuię iasno tego prawa składem, gdzie Stan Szlachecki swoie miał do chleba duchownego zbliżenie, i oddaię świadectwo

tey pamięci na Jmci Panu Janie Kochanowſkim w Woiewództwie Sandomirſkim doświadczoney, któremu dobra Opactwa Sieciechowſkiego nadawane, a przez niego w przyięciu odmówione były. —

„ Mamy Prawo 1550. Roku na
„ Opatow piſane, iżby pewną licz-
„ bę Szlacheckich dzieci chowali, i
„ one ludziom godnym dawali uczyć
„ nauk wyzwolonych, według tego,
„ iak każdemu Opatowi właſny ie-
„ go Dyecezyi Biſkup naznaczy. —
Dawniey tę chwalebnie wykonywali powinność, od którey, co ich potym uwolniło. JJ. OO. JJ. WW. Biſkupi o przyczynie uwolnienia ſię i zatarciu tego Prawa naydokładniey nas oświecą.

A mówić i wracaiąc ſię do tego punktu prawa za Zygmunta do dzisieyſzey ſytuacyi narodu uſtanowionego, gdzie pierwſzym ſtan świecki Szlachecki w przypadku rozrodzenia ſię familii, i przez pierwsze przypadki zubożony, miał bydź chleba duchownego bliżſzym; mówię: że teraz rozrodziły ſię nieſzczęścia Oyczyznę opasuiące, zubożona Oyczyzna ſwoie-

go potrzebuie wſpomożenia i zaratowania. Odſtępuie już Stan Szlachecki ſwoiey kondycyi bliżſzości prawem oznaczoney, przelewa ią na Oyczyznę, więcey iey, iak ſobie winien będąc, ſkłada tę część prawem zabeśpieczoną, a przyłożyć ſię tym ſilniey, gdy życiem swoim poſtanawia.

Idę ia do punktu Inſtrukcyi Woiewództwa swego pod liczbą piątego, nam Poſłom napisaney, ktòrey exekucyą pod rozwagę Stanom oddaię, w ten ſpoſob ułożony, i ten czytam:
„ Podatek *Subſidii Charitativi* od Sta-
„ nu Duchownego ofiarowany, po-
„ nieważ ſami Plebani tylko opłacaią,
„ dopomną ſię Jchmość Panowie Po-
„ ſłowie, aby Jchmość Xięża Biſku-
„ pi, Opaci, Kanonicy, i ci, ktòrzy
„ poſiadaią *ſimplicia Beneficia*, iako
„ też Klaſztory dobra poſiadaiące,
„ połowę intrat z dochodow ſwoich
„ ofiarowali, corocznie do Skarbu, Ko
„ ronnego. ſposob ſprawiedliwy uło-
„ żenia tych dochodow, albo oddać
„ ugodzie z Jchmość Xiężami Biſku-
„ pami przez wyznaczonych do te-
„ go Seymem Delegatow, albo *ad*
„ *mentem* Statutu Zygmunta pier-

„ wszego Roku 1527. niechay Sey-
„ muiące Stany wyznaczą Lustrato-
„ row z osob Stanu Rycerskiego wła-
„ snego Woiewództwa osiadłych. —
Y ten to punkt skazuie; że sposob u-
łożenia do ugody z JJ. OO. i JJ. WW.
Biskupami przez wyznaczonych do
tego Seymem Delegatow iest obięty;
a zatym wolą Woiewództwa mego,
w tey okoliczności, do woli Seymu-
iących oddaię. Jednakże spodziewam
się po gorliwości tychże JJ. OO. JJ.
WW. Biskupow, że wyższą nad u-
czynioną ułożą ofiarę, a *Subsidium Charitativum* ustanowione, znosić nie
będzie ich chęci, bacząc na to: że te-
raz czas, teraz moment wydarzony,
który podźwignąwszy nas, ocali was.

Odzywa się do was JJ. OO. JJ. WW. Biskupi głos Stanu Rycerskie-
go, abyście mu pomagaiąc, sami so-
bie przy nim pomogli; ten Stan Ry-
cerski wszak i życie i posiłek z maią-
tku ofiaruie, a was w pierwszym wy-
ręczy, a o drugie prosi, mówiąc do
was: *Si populo consulitis, removete vos, a suspicione vestri commodi, facite fidem,*

vos nihil, nisi populi utilitatem & fructum quærere.

Nie uſiłuie ten Stan Rycerſki odiąć wam, co ieſt waszego, ale abyście udzielili z tego, co ieſt waſzym, a my, co ieſt naſzym, z naſzego przyłączemy ſię do was.

Mòwiono tu w tey Izbie, o odięciu dóbr niektórych do Biſkupſtwa Krakowſkiego należących, i ku potrzebie Rzeczypospolitey dogodnych, a w zarządzenie Skarbu Rzeczypospolitey oddać uſiłowanych, ale że przygaſzać, czy zmnieyszać funduſze Królow i Przodkow naſzych, nie ieſt moiey ſkłonności, bo ieſt naruſzeniem pewności tey, którą Rzeczpospolita dochować iuż winna, ale mòwię do tego: co może bydź większym Rzeczypospolitey pożytkiem, a Biſkupa Krakowſkiego nie będzie ſzkodą, mòwić z urzędowania za oszczędzeniem kosztow Rzeczypoſpolitey, to koniecznie wypada, i dla tego mòwię.

Dobra Biſkupſtwa Krakowſkiego, prócz innych znacznych w dwóch Kluczach Kleckim i Borzęckim złożone, w Woiewództwie naszym Sandomierſkim leżące, będą pożytkiem

Kielecḱim i Bodzentynskim

większym Rzeczypospolitey. iak Biskupom dożywotnim, a do potrzeb dzisieyszych przez ustanowienie liczniejsze woyska, a ztąd i potrzebę ammunicyi, narodowi stosownym.

Otworzyła zwykła czułość i troskliwość Nayiaśnieyszego PANA zakopany w ziemi skarb miedzi, we wsi Miedzianey Górze, do Klucza Kieleckiego należącey, z którey iuż miedziane mamy pieniądze, a wydoskonalenie fabryki coraz obfitsze obiecuie pożytki, i iuż daley zagraniczney potrzebować nie będziemy, a tak w kraiu te kapitały zostawiemy, które za granicę bez powrótu wydawane były.

Są kuźnice żelazne, ruda nieprzebrana, ołow i srebro, lasy wielkie i obszerne, na wodach silnych leżące, a teraz do tey potzeby kraiowey, gdy na Skarb Koronny (za zamianą na inne) wzięte zostaną, dużo użytecznemi staną się, gdy przy tych szabelnie, rurarnie, założone bydź mogą, na kuźniach, możdżerze, kule, bomby, kartacze lane będą, i inne na woysko urządzone bydź mogą potrzeby.

Garbarnie Rzeczypoſpolitey w Borzęcinie, fabryka sukienna i płócienna w Kielcach, a to wſzyſtko w miaſtach zaludnionych, wielością murow do beśpieczeńſtwa opatrzonych, założone bydź mogą, prochownie przy lasach i wodach udyſponowane, nie mało oddadzą pożytkow, a ulgę Skarb Rzeczypoſpolitey znaczną odnieſie, co kupuiąc i ſprawuiąc nie mało wynieſie kosztu, a w mieyſcu tych zabranych, zważywſzy teraźnieyſzość intrat. Są dobra do odmiany w Krakowſkim i Sandomierſkim Woiewództwach, od Klasztorów w Kordonie Ceſarſkim odpadłych i ſkaſsowanych, na ſtronie kraiu naſzego leżące, to łatwo zamianę zrobić możemy, a użytek Skarbowi Rzeczypoſpolitey podnieść ſię może, łatwo to każdy pozna, a Biſkup uſzkodzony nie będzie. Produkta obywatelſkie doſtarczą potrzebom Skarbu, a Skarb Rzeczypospolitey pomoże obywatelom.—

Wyſtawia Proiekt miłość dobra Oyczyzny, a cień podeyrzenia paść na nią nie może, bo nie ma prywaty, a iak wiadomy mieysca i ſytuacyi, otwieram ie Stanom. —

Są ſummy liczne z Konwencyi Wiedeńſkiey, na ſtronie kraiu naſzego, od Kordonowego Duchowieńſtwa i Kościołow odpadłe, i iuż naszey Rzeczypospolitey należące. Wſzakże w roku 1786. przez Konſtytucyą rozrządzenie tych funduſzow *pro bono publico* J. O. Xiążęciu Jmci PRYMASOWI zoſtawione, *ſalva approbatione* Seymu oſtrzeżone. Złożył J. O Xiąże Jmć PRYMAS summę czterykroć ſto tyſięcy na banku. Są intraty z dóbr Wakancyi Biſkupſtwa Krakowſkiego odſtawione, są po różnych Woiewództwach nadbrzeżnych i naybliżſzych Kordonowi Celarſkiemu lokowane, o tych nas naylepiey oświecą JJ. OO. JJ. WW. Biſkupi, wzywaiąc ich świadectwa, i powołuiąc ich do uczynienia relacyi o tych Stanom Seymuiącym. Zapewnią nas o wielości tych ſumm w Dyecezyach ſwoich lokowanych JJ WW. JJ Xięża Łucki, Kijowſki i Chełmſki Biſkupi, oddałby podobne J. W. Jmci Xiądz Biſkup Kamieniecki, gdyby tu był przytomny podobney exyſtencyi świadczenie, ale zapewnić ſię mogę po przytomnych gorliwości, że nam

oświadczą ustnie i dostatecznie, a Oyczyźnie przychylnie. A iak mam wiadomość, że to do czterech, lub więcey millionow ma wynosić kapitałow, nayłepiey teraz rozrządzi potrzeba, na ktorą aż pożyczyć kapitałow musieliśmy, a takbyśmy i ten kredyt ochronić, a nagłym potrzebom dogodzić mogli, z tą iednak rożnicą i ostróżnością: iżbyśmy obywatelow naszych dobra nieuciążyli, temi summami duchownemi, na dobrach Gallicyyskich hipotekowanemi, i iakimkolwiek sposobem zabeśpieczonemi, a do Kraiu Polskiego nie wniesionemi, a z tąd dobra Polskie obciążyć nie mogącemi.

A że często materya z Wakancyi Biskupstwa Krakowskiego podniesiona bywa, a Woiewództwo Sandomierskie, będąc znaczną częścią Dyecezyi Krakowskiey, a maiąc J. O. Xiążęcia Sołtyka, Biskupa Krakowskiego nie dawno zmarłego Pasterza swego, Obywatela Woiewództwa Sandomierskiego, gorliwego o dobro publiczne Senatora, i w potomności wspominanego, w księgi nawet dzieiow potomnych wciągnionego, który nie tylko przy Prawach Religii w tey

tu Swiątyni Praw, w tych murach obstaiąc, mòwił gorliwie, ale za to, że mówił i obstawał, w czasie Seymu z tey Stolicy od żołnierza Moskiewskiego z krzywdą narodu zabrany w niewolą obcego kraiu uwieziony, i lat siedm trzymany będąc, a maiątek swóy w łup i korzyść tegoż oxotycznego żołnierza kommendom wystawiony został ich pożytkiem, a szkodą i ruiną dóbr więźnia, i tak ten zacny Senator, a nasz Pasterz, nie tylko z maiątku, nie tylko z powagi obdarty, ale i z samego zdrowia wyzuty, smutną powszechności i nam zostawił swego wspomnienia i przykładney ofiary pamięć. —

Zostawił ten zmarły i nieodżałowany z swey gorliwości Biskup, krew swoię, imię swoie, i sukcessorow swoich, w Woiewództwie naszym Sandomierskim; ma na czele tę pamięć Imienia Sołtykow Woiewództwo nasze Sandomierskie, maiąc Woiewodę Starca, iuż laty obciążonego, a na każdych obradach naszych iednak przytomnego, a usilnie staranie z uszczerbkiem zdrowia i maiątku swego, ochotnie niosącego Senatora, mamy

dwoch Wiślickiego i Zawichoſtſkiego Kaſztelanow, równie *pro publico* Pracuiących, mamy w Stanie Rycerſkim, a to wszyſtko w Woiewòdztwie naszym. Liczny Imienia tego ſkład, którzy i Deputackie w świeckim, Prezydencyą w Duchownym Stanie odbywali funkcye, a iak każdego zasługuiącego ſię miłość Oyczyzny zachęca, tak ròwnież i Przodkow zasługi kładą swòy szacunek, a kończą nadgrodą.

Dla tego z tych powodow będąc Obywatelem i Posłem Woiewództwa Sandomierſkiego, Obywatela tegoż Woiewództwa, a Synowca rodzonego niegdy J. O. Xiążęcia Jmci Biſkupa Krakowſkiego, J. W. Jmci Xiędza Sołtyka Sekretarza Koronnego, Prawami Sekretarzom do Wakanſow bliżſzość ubeśpieczaiącego. — Waſzey Królewſkiey Mości Panu Memu Miłościwemu, do oddania mu Biſkupſtwa Krakowſkiego wakuiącego upraſzam, a gdyby wyżſzość rzędowa i koley nie dozwoliła placu, to drugi wakans, aby mógł poſiadać do Tronu Waszey Królewſkiey Mości głębokie niosę prozby, i Stany Seymuiące o

pomoc temu Mężowi, do Nayiaśnieyszego Pana czynią, uprafzam, a tak pamięć zasług nie ftrata zostanie, gdy zasługi Przodków, będą nadgrodą Potomkom. —

MOWA

Jaśnie Wielmożnego JEgomości Pana POTOCKIEGO, Starosty Szczerzeckiego, Posła Woiewództwa Podolskiego, w czasie ułożenia Podatku z Królewszczyzn Prawem Emfiteutycznym w 1775. Roku rozebranych, Na Sessyi Seymowey dnia 10. Marca 1789. Roku Miana.

Nayiaśnieszy Królu! Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany!

Mówić o Seymie 1775. Roku, iest mówić o naywstydnieyszey

dla wolnego Narodu ſprawie, przykładu w dzieiarö nie maiącey; mówić o tych, którzy wſpomnionym dopiero Seymem władali, albo w nim przewagę mięli, ieſt mówić o bezwſtydnych ſprawach, co korzyści oſobiſte, nad dobro Kraiu, nad ſwobody i ſławę Rzplitey przenieśli. —

Kto był świadkiem czynów, albo właściwie powiem kto czarną ich Kſięgę przeglądał, ſłuſznie poczuł nienawiść i wzgardę dla tych, którzy obrazem Narodu zaſłonieni, owoce wyſtępków przywłaſzczyli ſobie, a winę i hańbę Narodowi. Których było hasłem; — Daymy obcym — bierzmy ſobie =: Zeby zaś brać beſpieczniey, ſzukaymy ſobie podobnych — Liczba wſpolników pomnoży wyſtępkom obrońcow. Takim to ſpoſobem w powſzechnym nieſzczęściu Kraiu, chciwość wſpół braci ſzukana od obcych dla łatwieyſzego układu ich potwierdzenia, uczyniła ſię

czwartą do rozbioru Potencyą. —

Pierwſza karta Konſtytucyi publicznych Seymu owego prawdziwie Extraordynaryinego, i następne cztery Akt Limity, i plenipotencyą delegatów obeymuiące, każdego przekonywaią, iż ten Seym zwołany i tak dobrany, był ſzczególnie dla utwierdzenia prywatnych umów, które Go poprzedziły, i dla dopełnienia nadgrod zbrodnią ſamą wyſłużonych — Stanęła zgoda łatwa na to, aby ſię działo co chce z Oyczyzną, byleby zagrabione zyſki, i ſzczęście oſobiſte zapewnione zoſtało — Tych to, lub za temi, ſłyſzemy teraz głoſy odwołuiące ſię do wiary publiczney, do beſpieczeńſtwa własności, którzy wiary Bogu i Oyczyznie nie dochowali, którzy beśpieczeńſtwo własności Rzeplitey bezwſtydnie zgwałcili: Pytam ſię, kto ieſt większym winowaycą, czyli ten, który Dom nachodzi, że-

by zaborem powiękſzył ſwoie ſzczęście, ieżeli gwałt Jego pobłażanym będzie? czyli ten który ſtraż, i opiekę Domu maiąc, nie tylko gwałt ten uzacnia, lecz i ſam z reſzty ozdob odzierać go pomaga?

W całym dziele Seymu 1775. Roku nic Ja Prześwietne Rzeczypoſpolitey Stany nie upatruię iſtotnego. nic rzetelnego. —

Byli niby umocowani Delegaci do wchodzenia w umowy wſzelkie i rozmowy, przekłady i wykłady, czynności i negocyacye = Słowa ſą plenipotencyi = z każdym oſobno, lecz pod Gwarancyą drugich dwóch pełnomocników ſprzymierzonych Dworow, względem pretenſyi do Kraiow zagarnionych reſpectivé pod każdego z nich Panowanie, do uſtąpienia tych Kraiow, i Prawem wieczyſtym przyznania — Oſtatni ten zlecenia wyraz, doſtatecznie wyiaśnia, że Delegacya inney czynności nie miała,

iak podpiſać zaſzłą iuż umowę czyli zmowę na rozebranie Kraiow Rzeplitey. —

Ułożenie, a właściwiey przewrócenie Rządu na formę dogodnieyſzą pod Gwarancyą obcą, narzuconą Narodowi, że nie było dziełem Delegacyi, i że ią poprzedziło, do powſzechney odwołuię ſię wiadomości — Nie inna więc przyczyna i potrzeba wyciągała ſześciu naſtępnych po ſobie Seymu Limitów, iak chęć przedłużenia przywłaſzczoney reprezentacyi Narodu, i utrzymywania otwartego Reieſtru nadgrod, do których ani Aktem Konfederacyi, ani plenipotencyą Delegaci umocowani nie byli. —

Nie mogę za tym nadgrod tych powyżſzemu prawu przeciwnych, które aktualnym Poſſeſſorom Staroſtw dożywocia tylko zabeśpieczyło, a po wygaſłych, nową do Sarbu Koronnego warowało Lu-

ſtracyą, uznać za legalne; tym mniey poiąć mogę, iakim ſpoſobem w czaſie rozbioru Kraiu, przewrócenia Rządu, w czaſie tyſiąca bezprawiow, słowem w czaſie niedoli i klęſki powſzechney tyle znalazło ſię zasług, i tyle zasłużonych. —

Wątpliwe zasługi, więcey kary niż nadgrody warte, obruſzyły Naród, Głos powſzechności przyſzedł do uſzu Reprezentantów, a z nim boiaźń i o zabeśpieczenie zaboru troſkliwość: Zeby więc uwiecznić ſzczęście, i cnotą wyſtępki zasłonić, czuli na oſobiſte Dobro Prawodawcy, iednych do wzięcia Prawa Emfiteutycznego przymuſili, innym go, dobrodzieyſtwa tego nie ſzukaiącym narzucili, niektórzy z zacnych, i nadgrody prawdziwie godnych Obywatelow, uprzedzaiąc chciwość, i zapewniaiąc ſobie ſpokoyność, ſami o nie proſić znaleźli ſię przymuſzonemi —

Jeden z arbitrow Seymowi pod ten czas przytomny, zbudowałem

ſię chwalebnym poſtępkiem zeſzłego Xięcia Jmci Sanguſzka Marſzałka WW. X. Litewſkiego, Imieniem którego Jmć Pan Chreptowicz Podkanclerzy tegoż Xięſtwa, i Kollega Jego in Miniſterio wniosł do Stanow Rzeplitey, iż pomieniony Xiąże nie chcąc bydź umieſzczonym w Regeſtrze obdarzonych i nadgrodzonych na tym Seymie do czytania przychodzącym, ofiarowanego ſobie nieprzytomnemu 50. letniego Prawa, po ſkończonym dożywociu ſwoim na Staroſtwo Krzemienieckie nie przyimuie, i o wymazanie ſiebie z tey liczby liſtownie upraſza — Głośna ieſt przytoczona w tey Izbie podobna, a przy mnieyſzach doſtatkach chlubnieyſza ieſzcze Xcia Antoniego Swatopełka Czetwertyńſkiego ofiara i Obywatelſtwo z wielu innemi z Senatu, *ex Miniſterio* i Stanu Rycerſkiego Mężami, Oyczyznie wiernemi, którzy ſię bezprawiom Seymu tego ſprze-

ciwiali, i którzy dla zostawienia przyszłości i następcom śladu gwałtow i osobistego Prześladowania, skargi i zdania do Ksiąg publicznych zanieśli. —

Oddaiąc hołd cnotliwym tak przytomnym ninieyszym obradom, i nieprzytomnym Mężom, iak zeszłym Wielkim Oboyga Narodow Marszałkom Xiążętom ; Stanisławowi Lubomirskiemu, i Józefowi Sunguszce, kaziłbym wdzięczność należytą cnocie, gdybym pobłażał zbrodniom. Nie było moim zdaniem zastanawiać się nad małą liczbą Expektatyw, nie iest równie myślą moią wyzuwać Emfiteutow z prawa iakimkolwiek prawem nabytee s;, rozumiem owszem, iż taki postępek więcey mogłby Rzeplitey przynieść szkody, niż użytku: lecz moim iest żądaniem, aby Konstytucya 1775. Roku, *titulo Nadgroda zasłużonym* czytaną była, celem ukarania i zawstydzenia tych, którzy od W. K. Mci do Senatu

i Miniſterium, a od Woiewództw do Prawodawſtwa wybranemi będąc, zamiaſt przeſtrzegania dobra Rzeplitey, ważyli ſię ſzarpać na Iey całość, i zgwałcić świętość powołania ſwego, używaiąc powagi Narodu, na ſzkodę i nieſławę Oyczyzny. —

Pod twoim Mości Panie Marſzałku Seymowy ſtyrem, nadzieię mamy dzwigać ſławę, zatrzeć zakałę Narodu. W tym zamiarze dopraſzam ſię przeczytania Reieſtru zaſłużonych i nadgrodzonych w 1775 Roku. — Bezczelni, przymuſzali niewinność płonić ſię cudzym wyſtępkiem, niechay ſię rumieni raz przynaymniey zbrodnia, winą właſną, i przekona, że nadgroda cnoty, ſumnieniem przyznana, acz mniey zyſkowna, ieſt chlubną i trwałą, a ta którą bezprawie wyſtępkowi przywłaſzcza, zawſze wſtydną, a często i zawodną. —

MOWA

Jaśnie Wielmożnego JANA KRASINSKIEGO Starosty Opinogurskiego Kawalera Orderu Swiętego Stanisława Posła z Woiewództwa Podolskiego na Sessyi Seymowey dnia 9. Marca 1789. Roku miana.

Przychodzi teraz ten moment, w którym Seymuiące Rzeczypospolitny Stany, nieodzownie czyniąc dosyć wyrokom w tey Swiątyni wydanym; a z wiełowładnością i powagą Narodu zgodnym, wziętych determinacyi nie złamią: Albo też zwrót czyniąc od tey stałości która iedynie naszą niepodległość, nieoboiętną uczynić; oraz związki między Moskwą a Nami wyiaśnić może; zechcą do

dawnego wrócić się ulegania, odstąpią od oświadczeń czynionych całey Europie, komunikowaniem Not od nas dawanych i do nas przysyłanych, wszystkim u nas od postronnych Dworow bawiącym Ministrom. Jednym słowem stałość, w prezumpcyą, odwagę boiaźnią utłumioną, w rostropność — zamienioną nazwą, a dla uniknienia, niebeśpieczeństw któremi nam usiłowanie zerwania więzow naszych grozić się zdaią, zapobiegaiąc onym, na oddanie prędkie, bez żadney odmiany Noty odpowiedney JW. Stackelbergowi na dniu Poniedziałkowym tu czytaney Prześwietne Stany swoie zezwolenie przychyłą.

Pewna że tam gdzie Narodu upoważenie, iuż wkładać zdaie się obowiązek na mówiących imieniem Jego, aby zgodnie z Jego powagą Prawami i udzielnością, do drugiego mówili Narodu, a mówili nie oboiętnie, ale iasno i z swoim

zgodnie intereſſem, należy ſię iak naymocniey rozważać, aby kroku takiego nie uczynić, którenby niezgodny z Prawami Narodow, z umowami z ſąſiady uczynionemi, nie noſił na ſobie oznaki nieſprawiedliwości, nierozwagi, lub czyiego natchnienia.

Ale również obowiązkiem ſtaie ſię w takowey okoliczności rozwagę uczyniwſzy, gdy reprezentacye nieprzyięte, żądania ſąſiadow Prawu Narodow przeciwne, konieczność wkładaiące, aby powolnością okazaną, zawarte z innemi przyiaźni umowy zerwane były; Niemocy zaś i podległości zmocnione ogniwa, iuż w tedy tak mówić, iak Narodowi przyzwoito z oświadczeniem zaraz i popierania tego co ſię oświadcza, należy, bo tracić Narodu poſadę między innemi Narody, okazać ſię podległą Prowincyą, nie maiącą władzy u ſiebie podług ſwoiey rozrządzania ſię woli, a czynić to do-

browolnie bez oparcia, ieſt tym ſamym uczynić nieczułemi inne Mocarſtwa nad loſem ſwoim, ieſt to okazać że do niewoli ſtworzeni, gdy Praw z Prawa natury z Prawa Narodow, i z umow czynionych należnych bronić ſię nie umie.

Nad temi uwagi gdy Prześwietne Skonſederowane Stany zaſtanowić ſię raczą, z położeniem naſzym i okolicznościami nam aż nadto ſprzyiaiącemi, ſtoſować te zechcą, przyznaią że nieodmieniać wyrazow Noty, z iey oddaniem ſię ſpieſzyć byłoby to nie zgodnie z powagą i intereſſem Rzeczypoſpolitey, w brew Prawu które naſzym czynnościom przewodniczyć zawſze powinno. Bo cośmy uſtanowili, cośmy Prawem mieć chcieli, odwoływać byśmy ſię zdawali. Należy więc aby Seymuiące Rzlitey Stany, rozwadze ſwoiey nad Notą czaſu pozwoliły; aby co nie zgodne z naſzym bytem

dobrym: co wciągnąć ogień woyny w granice nafze może; co ustawicznemu tłómaczeniu podpadać zawfzeby mufiało; co na koniec obrufzyéby mogło na nas, wiernie nam dotąd dochowuiącego przyiaźni Sąfiada Turczyna, lub urazić którego z ościennych za mniey ścifłe lub oboiętnieyfze bezftronności dochowywanie, to oddalone bydź mogło; roftropność tak radzi, związki polityczne o które ftarać fię Los nafz nas przymufza, przynaglaią, w Nocie więc umiefzczone wyrazy mogące niefpokoyności nafzey ftać fię źrzódłem, wygluzować lub odmienić należy.

Ze fą takowe wyrazy które nafzą fpokoyność zamiefzać mogą każdy przyzna gdy zimnym umyflem roztrząfnąć zechce naftępuiące słową. „ Nie przeftanie za tym „ Rzplita pozwalać pod danym „ fwoim przedawania żywności, i „ nikt nie będzie mógł iey o par- „ cyalność obwiniać, ieżeli Maga-

„ zyny Rossyiskie zostaną w Kra-
„ iu porzucone straży Żołnierzy
„ Rossyiskich iako dozorcow Ma-
„ gazynowych. „ Aby te wyrazy w swoim właściwym okazać się mogły znaczeniu, należy obok ich położyć treść ostatniey Noty Rossyiskiey na naszą względem Ewakuacyi Woyska, za odpowiedź służącey. Cóż w tey znaydziemy? o to, że bez Magazynow w naszym Kraiu zakładania obeyść się nie mogą. Ze woysko w stosowney tylko liczbie tych pilnowania Mazynow potrzebne, znayduie się, że po ludzku mówiąc wyiścia onychże czasu oznaczyć nie można. Ze tyle tylko, ile bespieczeństwo Magazynow, i nie przewidziane okoliczności woyny wymagać będą woyska w Polszcze zatrzymywać żądaią. Oraz że gdy za zezwoleniem Rządu wkroczyły te Woyska, rozrządziły się, i swoie wzięły stanowiska, nie przyzwoicieby było aby Rzeczpospolita teraz ich wyi-

ścia domagała się. Ztąd cóż się okazuie, ieżeli nie to, że interes Rossyi iey postępowan względem nas iedynym prawidłem, że Prawa Narodow względem tych tylko ułożeń za święte trzyma, które iey są dogodne; że całe dla niey oboiętno, czyli nam dobrze będzie, byle Jey było z pomocą i użytkiem, że nasza niepodległość czczym tylko dla Niey wyobrażeniem, umowy mało wstrzymuiącym hamulcem; nie ma nas za Narod, ale za podległą sobie Prowincyą, w ktorey panowanie swoie przelaniem krwi Polakow, i odmianą formy rządu utwierdzone miała.

Wyrazy tey Noty cóż za skutek w Stanach zgromadzonych uczyniły? nie było umysłu ktorenby temi użytemi rozumowania wybiegi, strwożony nie był, każdy się przeświadczył, że Rossya dobrowolnie Panowania czyli przewodzenia nad nami porzucić niechce, ztąd szukaliśmy śrzodkow zaradze-

nia, nieznaleźliśmy skutecznieyszego, iak zlecić Deputacyi Cudzoziemskich interessow, aby ta do Posła naszego w Berlinie zgłosiła się, i temuż zleciła w tey mierze Nayiaśnieyszego Króla Jmci Pruskiego o wdanie się za nami Przyiacielskie upraszać. Każden bowiem zaufany, że sprawiedliwy ten Monarcha uciemiężonemu wsparcia żądaiącemu Sąsiedniemu Narodowi nie odmówi swoiego wdania się; w tym celu, kommunikować tę Notę nakazaliśmy Ministrom postronnych Dworow. Pytam się teraz czyli po takowym uczynionym kroku, po wezwaniu interessowania się przyiaźnego nam Monarchy, naszą teraz odpowiednią Notą, możemy to utwierdzać, o cośmy się iuż przed całą zaskarżyli Europą, czyli zgodne te utwierdzenie z zleceniem naszemu Posłowi w Berlinie danym, bo do czegoż wielkomyślnego Monarchy wzywamy, ieżeli nie dla

przyśpieszenia wyiścia woyska Rossyiskiego z granic naszych i aby Magazynow ustał pretext, który od lat kilkudziesiąt nieszczęścia Polski staie się powodem.

Naganialiśmy Rady zuchwałość że tylko dostrzegaiącą będąc Magistraturą, ważyła się zezwolić na wniyście Woyska Rossyiskiego, a teraz zezwalamy sami aby w naszym zostały się Kraiu; bo zezwolić, by były Magazyny, iest tym samym powiedzieć: niechay będzie Woysko.

Więcey nam się ieszcze z tey powolności lękać należy, neutralność niepozorną oświadczamy zachowywać ale ścisłą. Cóż za tym idzie, o to kładziemy się w konieczności, również zezwolić na Magazynow Tureckich założenie, Cesarskich i Pruskich, do strzeżenia onych Woysku potrzebnemu wchodzić bronić nie możemy, posług wszelkich, przewożenia Poczt i innych od Woyska cudzego wy-

myślanych tyſiącznych uciążeń wzbraniać nie ieſteśmy w mocy, cóż za nieprzyzwoitość czterech tak mocnych ſąſiadow mieć w ſwoim Kraiu założne woyſka, łatwo ie wprowadzić, lecz czyli z tą łatwością wyprowadzić one będzie można?

Jeſt zawſze woiuiącego intereſſem, magazyny i wſzelkie woienne inne zapaſy nieprzyiaciołom niſzczyć, lub z tych korzyſtać; w naſzym więc Kraiu gdy te będą? również temu woiennemu układowi podpadną. Cóż z tąd wynika, o to że woyny zapał w naſze przenieſie ſię granice, i kray naſz woiuiących ſtanie ſię ſiedliſkiem.

Mówią że Prawa Narodow uwolnić nas od zezwolenia niemogą, aby Magazyny w Prowincyach naſzych zakładane nie były. Ja z Prawa Narodow tyle wiadomy ieſtem, że póki Narod neutralny; chce między woiuiącemi równą

zachować bezſtronność, również utrzymywać ſię względem wſzyſtkich powinien, bo gdy dla iednego więcey czynić iak dla drugiego będzie, ſkarżyć ſię nie może, że mniey odbieraiący bezſtronnego zachowania dowodu będzie go iako wſpółczyniącego traktował: tego nam ſię lękać należy, temu zabiegaiąc nadto oſtróżnemi bydź nie możemy, bo ieżeli dla okoliczności dotąd kroki naſze mniey oboiętne przemilczanemi były, nie idzie za tym abyśmy dotąd doznaney cierpliwości zaufać mieli, i abyśmy naſtępnie podobnego poſtępowania, przedſiębrać mieli Prawo.

Pewna że zrywa neutralność, kto doſtarcza woiuiącemu woyſka, broni, ammunicyi i wſzelkie inne pomagaiące directe do prowadzenia woyny rzeczy, tą między Narody umową żywności wyiętemi bydź ſię zdaią, gdy tych doſtarczanie pod widokiem handlu tylko u-

ważane bywa, tu należy iednak uwagę uczynić czyli dostarczanie żywności, a pozwolenie w kraiu zakładania Magazynow iest iedno, czyli tak pierwsze iak drugie iest directe czyli indirecte do woyny prowadzenia dawana pomoc; dostarczanie do granicy iest tylko Handel bo w Kraiu po nieprzyiacielsku traktowanym bydź zawsze mogącym zakładane Magazyny, bespieczeństwa większego wymagaią, i woyny skutkom podpadaią; zysku tylko chęć a nie szkodzenie drugiemu, dostarczenie do tych koiarzy Magazynow, czynność iest prywatnych ale nie rządowa. Krótko mówiąc iest to Handel prowadzącym zysk lub stratę przynoszący, za nadwerężenie więc neutralności brany bydź nie może.

Zakładanie zaś w Kraiu Magazynow pod innym okazuie się widokiem, iuż niebespieczeństwu woyny nie podlegaią, bo neutralność mieysca od tego te zasłania;

iuż sił dla zabeśpieczenia tychże, rozdwoienia nie wymaga, przeto czyli napadu czyli odporu na nieprzyiaciela silność zapewnia, od niedostatku zabeśpiecza, bo w kraiu zupełnie neutralnym nic kommunikacyi przerznąć nie może, iuż nie prywatnych to iest czynność ale i z rządem kraiowym porozumienie, a co naywięcey, że gdyby tych Magazynow zakładu nie było, koszt na nie łożony w troynasob powiększonymby został. Tyle okazanych korzyści przynoszących przyczyn czyliż pozwolą uważać Magazyny w kraiu naszym iako indirecte pomagaiące? czyliż nie będą wzięte za złamanie Traktatow z Turkiem, czyliż nie będą dostatecznemi, do przekonania Turczyna, po nieprzyiacielsku z nami się obchodzić? któremu że wzaiemność winniśmy, obchodzenia iego z nami w Roku 1569. przypomnienie każdego przeświadczy.

Za Zygmunta Auguſta Soliman maiąc woynę z Iwanem Bazylewiczem, chcąc woyſko ſwoie przeprawić na woynę z Moſkwą przez Polſkę; proſił w tey mierze o zezwolenie Polakow, Zygmunt Auguſt przez Taranowſkiego oświadczył, że iż na to Król i Narod zezwalać nie mogli, chcąc zachować neutralność, Soliman uznał za rzecz ſłuſzną, a na znak przekonania, chciał aby Taranowſki był przy woyſku Tureckim które minęło Polſkę, a proſto do Aſtrachanu poſzło.

Zwracam do Handlu, bo ten nieprzerwanie trwać może i za zerwanie przyiaźni branym bydź nie powinien; ale i handel równie z wſzyſtkiemi zachowany bydź ma; ſkoro zaś niebeśpieczeńſtwo dla Kraiu, i tenże prowadzący zbliżyć mogą, Rząd w tedy zakazać go powinien, równość zachowuiąc pod widokiem handlu magazyny pozwalaiąc, czterech ſąſiadow w na-

ſzym kraiu goſpodaruiących mieć będziemy, czyli to zgadza ſię z beśpieczeńſtwem naſzym, czyli takowe pozwolenie Stany upoważniać mogą, ich światłey zoſtawuię rozwadze.

Z umow między narodami oznaczony ſpoſob neutralności zachowania, doſtarczanie żywności do granicy, wolność tych w Kraiu ſkupowania nie ſprzeciwia ſię bez ſtronności obowiązkow. Przeto Polſka dogodzi woiującym Potencyom ieżeli tym bez preferencyi do granic produkta doſtawiać będzie, za umowioną cenę; dogodzi ſię w tym potrzebie Roſſyi, dogodzi ſię naſzemu beśpieczeńſtwu, odeymie ſię pozor utrzymywania u nas woyſka ſąſiadom naſzym; utwierdzi ſię zachowanie niepozorney neutralności. Daie nam taki przykład ſąſiaduiący z nami N. K. Jmć Pruſki i Ceſarz Jmć, Liwranci dla tychże zboża ſkupuią na ſkładach z ſypuią a potym do magazynow w kraiach ich będących wywożą. Straży woyſkowey nie maſz, rządu naſzego powagą nie zabeśpieczone. tylko z iedney ſtrony potrzeba, a z drugiey zyſku nadzieia, ten ſtanowi i utrzymuie handel,

Za tym więc przykładem i nam iść należy, abyśmy handlu w posiłki rzeczywiste i związki nieoboiętne nie zamienili i tey woyny uczestnikami poniewolnemi się nie stali. Aby więc to wniesienie moie mogło bydź uiszczone śmiem nieść prożby moie do Tronu W. K. M. i P. S. Skonfederowanych, aby z Noty zezwolenie Magazynow utrzymywania u nas wymazane było.

REGESTR

Mów Seymowych Znayduiących się w tym Tomie siódmym.

Głos Woiewództw, Ziem i Powiatow do swych Posłow Seymuiących Roku 1788. i 1789. - - 6
Głos JW. Czyża Posła Wileńskiego z przyłączonym Manifestem przeciw Seymowi Delegacyinemu 1775 przez S. P. Franciszka Czyża Prezydenta Sądow Ziemskich i Posła Wo. Wileńskiego zaniesionym. - - - 26
Głos JW. Proskury Posła Kijowskiego. - 55
Głos JW. Kociełła Posła Oszmiańskiego. - - 62
Głos Xięcia Szembeka Biskupa Płockiego. - 91.
Głos JW. Morskiego Posła Podolskiego. - - 111
Głos JW. Ledochowskiego Posła Wiskiego. 142
Głos JW: Kociełła Posła Oszmiańskiego. - 148.
Głos JW. Turskiego Biskupa Łuckiego. - - 181
Głos JW. Kossakowskiego Biskupa Inflantskiego 231
Głos JW. Zabiełły Posła Kowieńskiego. - - 24
Głos JW, Naruszewicza Biskupa Smoleńskiego. 258
Głos JW. Zaleskiego Posła Kijowskiego. 303

REGESTR

Głos JW. Odrowąża Straſza Poſła Sandomir: 307
Głos Tegoż - - 319
Mowa JW. Iozefowicza Poſła Orſzańſkiego. - 34
Mowa JW. Chrapowickiego Poſła Starodubow: 81
Mowa JW. Jordana Poſła Krakowſkiego - - 98
Mowa JW. Stroynowſkiego Poſła Wołyńſkiego 121
Mowa JW. Jezierſkiego Kaſztellana Łukow: - 154
Mowa Tegoż - - 158
Mowa JW. Rybińſkiego Biſkupa Kuiawſkiego 168
Mowa Xięcia Prymaſa - - 173
Mowa JW. Radziſzewſkiego Poſła Starodubow: 198
Mowa Xięcia Prymaſa Druga. - 218
Mowa JW. Potockiego Poſła Podlaſkiego. - 338
Mowa JW. Kraſińſkiego Poſła Podolſkiego. 342
Odpowiedź Prześwietnych Stanow na Breve czyli liſt Oyca Swiętego - 253
Przymowienie ſię JW. Suchorzewſkiego Poſła Kaliſkiego - - - - 74
Przymowienie ſię JW. Suchodolſkiego Poſła Chełmſkiego. - - 138
o Uſtawie Edukacyi Narodowey w Kraiach Rzeczypoſpolitey - - - 42
Wierſz o zbytkach w Polſzcze - - 1
Wierſz do Maryańſkiego Kowala - - 190
Wytłomaczenie ſię JW. Przeſławſkiego Poſła Słonimſkiego. - - - 209